

OSOBOWOŚCI i Sukcesy

**Agata
ZALECKA**

W TEATRZE
I W GŁĘBINACH MÓRZ

**VILLA
LA FLEUR**

*Dla Sztuki
i Piękna*

**Anna
Strażyńska**

SMAKI GWIAZD
SERCE OPTYMIZMU

**Ewa
Minge**

Dzień z życia

**Osobowości
i Sukcesy
Roku 2025**

RELACJA Z GALI

**Pałac
ŁOMNICA**

*Wyjątkowe miejsce
w Karkonoszach*

**Dorota
Ząbek**

Kobiecość
i medycyna

**Wyjątkowe Osobowości
Roku 2025**



Wielka Gala OSOBOWOŚCI i SUKCESY Roku 2026



WIOSNA
2026

ZOSTAŃ
PARTNEREM GALI

www.osobowosciisukcesy.pl
info@e-ev.pl
Mariusz Pujszo - mariusz.pujszo@e-ev.pl

OSOBOWOŚCI
i SUKCESY



OD REDAKTORA
NACZELNEGO

Szanowne Panie,
Szanowni Panowie

Przed Państwem najnowszy numer magazynu „Osobowości i Sukcesy”. Mamy nadzieję, że znajdą w nim treści, które przyciągną Waszą uwagę. Warto więc znaleźć chwilę na relaks przy ciekawej lekturze.

13 kwietnia 2025 roku odbyła się szesnasta edycja Gali „Osobowości i Sukcesy Roku”, która jak co roku zgromadziła szerokie grono osobowości ze świata medycyny, biznesu, show-biznesu, kultury i sztuki. W aktualnym numerze magazynu umieściliśmy ciekawą relację z tego wydarzenia.

Przed nami Gala Optymista Roku 2025, która połączy niezrównanych optymistów w biznesie i nie tylko. Po raz kolejny w gronie laureatów powitamy firmy i miejsca, które optymizm mają w swoim DNA. Gala jest nieodłączną częścią Światowego Dnia Optymisty, obchodzonego 21 sierpnia każdego roku. Zapraszam również do zwrócenia uwagi na zapowiedź Gali Luksusowa Marka Roku 2025 oraz Targów Luksusu. To będzie doskonała okazja do inspirujących spotkań towarzyskich i doskonałe miejsce do nawiązywania perspektywicznych kontaktów biznesowych.

Z pewnością zainteresują Państwa wywiady z ciekawymi osobowościami. Szczególną uwagę warto zwrócić na wywiad z Adrianem Jagodzińskim o biznesie w Polsce i we Francji. Miłośników wina zaciekawi wywiad z Piotrem Kameckim, utytułowanym sommelierem. O kulisach organizacji dużych wydarzeń opowiada Dominik Kuźma z firmy Pixel Multimedia. Pasjonatów sportu zaciekawią wywiady z Agatą Załęcką i Mateuszem Kubiszynem. Polecam szczególnie rozmowę z prof. Piotrem Chłostą o męskim zdrowiu, a także wywiad z Iwoną Pavlovic o życiu i tańcu.



W numerze prezentujemy również ciekawe destynacje w Polsce i zagranicą: niezwykle hotele, urokliwe miejsca oraz ludzi, którzy za nimi stoją.

Niech czas spędzony na czytaniu umili Państwu kolejne dni. Pamiętajcie także o tym, że ... „Nie ten odnosi sukces, kto wcześniej rano wstaje, ale ten, kto wstaje uśmiechnięty!”

– Mariusz Pujszo



MERINO
SOFTNESS



ZERO
DROP



TEMPERATURE
CONTROL



EASY
CARE



HIGHLY
BREATHABLE



BAREFOOT
SHAPE



GROUND
FEEL



TOTAL
FLEX

Buty minimalistyczne
BAREFOOT
z wełną merino



brubeck.pl

Polecam
Pirelich
Krzysztof Wielicki

osobowości & sukcesy



- 6 **Władysław Grochowski**
Biznes tylko przy okazji
- 16 **Adrian Jagodziński**
Dyrektor generalny Caudalie w Polsce
- 26 **Anna Strażyńska**
Gotowanie z duszą i uśmiechem
- 30 **Iwona Pavlović**
Największa gwiazda "Tańca z gwiazdami"
- 40 **Agata Zalecka**
Aktorka, mistrzyni Polski we freedivingu
- 48 **Itaka Air 001**
Nowa marka na niebie
- 52 **Termy Karkonosze Resort & Spa**
Luksus, który koi zmysły i przywraca równowagę
- 56 **Wioletta Głaz**
Twórczyni marki Pewexowy
- 62 **Piotr Kamecki**
Legenda polskiej sceny winiarskiej
- 66 **Mirosław Niewiadomski**
Moje życie to nie tylko muzyka operowa
- 80 **Dorota Ząbek**
Gdy kobiecość łączy się z medycyną
- 84 **Prof. Piotr Chłosta**
Autorytet polskiej urologii
- 102 **Villa la Fleur**
Miejsce, które powstało dla sztuki i piękna
- 116 **Zamek Czocha**
Magiczne miejsce dla turystyki MICE
- 120 **Pujszany**
Nieuczesana cisza w sercu Zamojszczyzny
- 128 **Osobowości i Sukcesy Roku 2025**
Relacja z Gali

Wydawca
Excellent Events
ul. Dragonów 2/51
00-467 Warszawa
info@e-ev.pl

**Redaktor
Naczelny**
Mariusz Pujszo
601 283 089
mariusz.pujso@e-ev.pl

**Zastępca
Red. Naczelnego**
Bożena Lach
600 097 490
bozena.lach@e-ev.pl

Grafik Prowadzący:
Paweł Pazderski – Studio Graficzne Laserdruk – biuro@laserdruk.pl
Korekta: Urszula Jurko

Zespół
Bożena Lach, Urszula Jurko, Wiola Wrzesińska, Beata Samanta Jaworska

Druk
Paw Druk – biuro@pawdruk.pl

**Dział księgowo-
administracyjny**
Consuella Pujszo
601 360 363
consuella@e-ev.pl

**Promocja
i marketing**
Wiola Wrzesińska
600 804 466
wiola.wrzesinska@e-ev.pl

*Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych
reklam i materiałów sponsorowanych*

BIZNES tylko PRZY OKAZJI

WŁADYSŁAW GROCHOWSKI

WŁAŚCICIEL FIRMY ARCHE,
KTÓRA RATUJE I REWITALIZUJE ZABYTKI.
AKTUALNIE DYSPONUJE 21 HOTELAMI
Z NIEZWYKŁYMI WRAŻENIAMI ESTETYCZNYMI.
JEDNAK TO, NA CO STAWIA NAJBARDZIEJ
TO EMOCJE I RELACJE MIĘDZYLUDZKIE.

• ROZMAWIA WIOŁA WRZESIŃSKA •

Prawdopodobnie z chęcią wyremontowałby Pan wszystkie stare zamki, fabryki, pałace w naszym kraju. Skąd miłość do zabytków?

Oczywiście! Już jako 10-latek uciekałem daleko od wioski w głąb lasu by odkrywać porzucone siedliska, często resztki fundamentów, jakieś kapliczki czy piwnice. Tam się czułem dobrze. Takie klimaty mnie pociągały. Wyobrażałem sobie ludzi i sytuacje, które mogły mieć miejsce w przeszłości. Wyobrażałem sobie jak wspaniała historia może kryć się pod tymi ruinami. Do tego bardzo mnie ciekawiło to, co zrobił czas. Dlatego aktualnie uwielbiam zderzać nasze doświadczenia, nowoczesność z tamtym okresem, bazując na tym co zostało po zabytku. I w ten sposób powstają zupełnie nowe projekty, nowe wartości!

Branża dewelopersko-hotelarska okazała się strzałem w dziesiątkę. Jak doszło do tak wielkiego sukcesu? Czy jest w tym przypadek, szczęście czy to jednak ciężka, ogromna praca?

Zdecydowanie to przypadek i szczęście. Jak jest pasja to nie ma mowy o pracy. Współczuję ludziom, którzy muszą pracować... Początki okazały się kulą śniegową. Zaczęliśmy i trudno było to zatrzymać. A szczególnie kiedy się znalazło taką niszę. Ja nigdy nie lubiłem czegoś po kimś powtarzać. Wolę szukać, aż swoją drogą dojdę do własnego sukcesu. Tam gdzie widać pieniądze nie oznacza, że mnie to interesuje, wręcz przeciwnie. Wtedy w tym miejscu jest za ciasno.

To co robimy jest niszowe, choć obiektów zabytkowych czy wyludniających się miejscowości jest bardzo dużo. Niezwykle interesują mnie opuszczone miejsca, takie których nikt nie chce. Centra miast to za łatwe kąski. Wolimy wywoływać emocje. Jesteśmy coraz silniejsi, a przede wszystkim dobrze odbierani, z czego się bardzo cieszę.

Co ma Pan na myśli stwierdzając, że „współczuję ludziom, którzy muszą pracować”?

Nie lubię pracy. Ze swoimi pracownikami też tak mam, że jak się dopytują o obowiązki, chcą żeby im je rozpisać, odpowiadam by znaleźli sobie sami. Nie podam zakresu obowiązków, bo ja za pracą nie jestem. A kreatywni ludzie sami sobie znajdą zajęcie. Nawet pewnie za dużo. Bywa i tak, że niektórych muszę wyganiać do domu, do rodziny. Bo jak za mało czasu się żonom poświęca to robią się zazdrosne i chcą mieć mężów na wyłączność. Przyjeżdżam do firmy 3 razy w tygodniu i to zdecydowanie wystarczy.

Co jest najważniejsze w biznesie?

Bawić się. Najlepiej niczym się nie przejmować. Bo przecież pieniądze nie są najważniejsze. Robiąc dobry biznes, nie oznacza, że jest się szczęśliwym. Biznesmeni tak samo mają swoje różne inne problemy. Najważniejsze jest to co mamy w głowie. Tu jest potęga! Więc trzeba się dobrze bawić. Spotykam ludzi bezdomnych, a szczęśliwych. Taki bezdomny, który pogodził się z własnym losem jest zadowolony. Człowiekowi niewiele potrzeba do szczęścia.

Wdrożyli Państwo niezwykle zadziwiający program zatrudniania właśnie bezdomnych czy więźniów.

Od 2 lat realizujemy się, umożliwiając bezdomnym i więźniom wyjść na prostą. Pracuje u nas już Prawdopodobnie z chęcią wyremontowałby Pan wszystkie stare zamki, fabryki, pałace w naszym kraju. Skąd miłość do zabytków? Oczywiście! Już jako 10-latek uciekałem daleko od wioski w głąb lasu by odkrywać porzucone siedliska, często resztki fundamentów, jakieś kapliczki czy piwnice. Tam się czułem dobrze. Takie klimaty mnie pociągały. Wyobrażałem sobie ludzi i sytuacje, które mogły mieć miejsce w przeszłości. Wyobrażałem sobie jak wspaniała historia może kryć się pod tymi ruinami. Do tego bardzo mnie ciekawiło to, co zrobił czas. Dlatego aktualnie uwielbiam zderzać nasze doświadczenia, nowoczesność z tamtym okresem, bazując na tym co zostało po zabytku. I w ten sposób powstają zupełnie nowe projekty, nowe wartości!

Branża dewelopersko-hotelarska okazała się strzałem w dziesiątkę. Jak doszło do tak wielkiego sukcesu? Czy jest w tym przypadek, szczęście czy to jednak ciężka, ogromna praca?

Zdecydowanie to przypadek i szczęście. Jak jest pasja to nie ma mowy o pracy. Współczuję ludziom, którzy muszą pracować... Początki okazały się kulą śniegową. Zaczęliśmy i trudno było to zatrzymać. A szczególnie kiedy się znalazło taką niszę. Ja nigdy nie lubiłem czegoś po kimś powtarzać. Wolę szukać, aż swoją drogą dojdę do własnego sukcesu. Tam gdzie widać pieniądze nie oznacza, że mnie to interesuje, wręcz przeciwnie. Wtedy w tym miejscu jest za ciasno. To co robimy jest niszowe, choć obiektów zabytkowych czy wyludniających się miejscowości jest bardzo dużo. Niezwykle interesują mnie opuszczone miejsca, takie których nikt nie chce. Centra miast to za łatwe kąski. Wolimy wywoływać emocje. Jesteśmy coraz silniejsi, a przede wszystkim dobrze odbierani, z czego się bardzo cieszę.

Co ma Pan na myśli stwierdzając, że „współczuję ludziom, którzy muszą pracować”?

Nie lubię pracy. Ze swoimi pracownikami też tak mam, że jak się dopytują o obowiązki, chcą żeby im je rozpisać, odpowiadam by znaleźli sobie sami. Nie podam zakresu obowiązków, bo ja za pracą nie jestem. A kreatywni ludzie sami sobie znajdą zajęcie. Nawet pewnie za dużo. Bywa i tak, że niektórych muszę wyganiać do domu, do rodziny. Bo jak za mało czasu się żonom poświęca to robią się zazdrosne i chcą mieć mężów na wyłączność. Przyjeżdżam do firmy 3 razy w tygodniu i to zdecydowanie wystarczy.

Co jest najważniejsze w biznesie?

Bawić się. Najlepiej niczym się nie przejmować. Bo przecież pieniądze nie są najważniejsze.

Robiąc dobry biznes, nie oznacza, że jest się szczęśliwym. Biznesmeni tak samo mają swoje różne inne problemy. Najważniejsze jest to co mamy w głowie. Tu jest potęga! Więc trzeba się dobrze bawić. Spotykam ludzi bezdomnych, a szczęśliwych. Taki bezdomny, który pogodził się z własnym losem jest zadowolony. Człowiekowi niewiele potrzeba do szczęścia.

Wdrożyli Państwo niezwykle zadziwiający program zatrudniania właśnie bezdomnych czy więźniów.

Od 2 lat realizujemy się, umożliwiając bezdomnym i więźniom wyjść na prostą. Pracuje u nas już 10 bezdomnych, którzy dostali mieszkania, pozbyli się uzależnień. Choćby pan Czarek, 29 lat w bezdomności, 4 razy był na odwyku. Daliśmy mu szansę. Wykorzystał ją, sam teraz pomaga innym. Jestem dumny. Często ludzie słabsi nie dostają szansy od ludzi „lepszyc”, „mądrzejszych” i dlatego taki los ich spotyka. Nie można myśleć, że to na ich własne życzenie. Pan Czarek urodził się w rodzinie patologicznej, wychował się w domu dziecka. On po prostu nie miał możliwości na lepsze życie. Ponadto pracuje u nas ok. 50 więźniów. Dzięki nam dwóch już całkiem wyszło na wolność. Dostali od nas mieszkania i pracują. System nie przewiduje co dalej z ludźmi, gdy opuszczają mury więzienne. Często te osoby nie mają rodzin i powracają do swojego nieciekawego środowiska. Znowu narozrabiają, po czym trafiają do aresztu, a to przecież kosztuje nas pozostałych 5,5 tysiąca złotych miesięcznie. Przepracowaliśmy to i okazuje się, że więźniowie są zdolni, świetnie pracują. Tutaj muszę wspomnieć o niesamowitej kadrze w firmie. Ja mogę sobie pozwalać na takie pomysły, bo wiem, że moi ludzie to poczują i wszystko bardzo dobrze zorganizują.

Dużo pomaga Pan innym. Czy to dobro wraca do Pana?

W sposób zwielokrotniony. Bardzo dobrze się czuję!

Jakim był Pan dzieckiem?

Niepokornym. Mama, nauczyciele, wszyscy dorośli mieli ze mną ogromne problemy. Chodziłem swoimi drogami. W szkole się nie uczyłem, kombinowałem, oszukiwałem, ściągałem. Ale czytałem książki, co mi zostało do dziś. Potrafię noc zarwać jak mnie książka zainteresuje. Jestem aktualnie zafascynowany Dirkiem Rossmannem. To luzak niesamowity, podobny do mnie. Na książkach się wychowałem, tak kształtowała się moja wyobraźnia.

Czy sukces był Panu pisany?

Ja się nad tym absolutnie nie zastanawiałem. Mnie na żadnych sukcesach nigdy nie zależało i nie zależy. Żyję dniem dzisiejszym. Wierzę w jakąś siłę wyższą, opatrność i temu się poddaję. Tak jak jest, tak widocznie miało być. Ja nie jestem zbyt mądry, nic nie planuję, nie układam budżetów...



”
Pozytywne myślenie jest najważniejsze.

Nawet nasze zdrowie od tego zależy.

Każde inne myślenie – nie nie warto.

Jest Pan po prostu „Super Optymistą”.

Oj tak. Otrzymałem jako pierwszy statuetkę „Super Optymisty” od fundacji Jestem Optymistą Mariusza Pujszo. W Mariuszu od razu poczułem przyjazną duszę. Mimo, że jesteśmy zupełnie różni. Jednak optymizm nas łączy! To co robi Mariusz jest fenomenalne. Pozytywne myślenie jest najważniejsze. Nawet nasze zdrowie od tego zależy. Każde inne myślenie – nic nie warto. Współczuję tym ludziom, którzy myślą inaczej.

Przyciągają Pana osoby inne, charakterystyczne, ponadprzeciętne, szalone...

...I całe szczęście, że trochę tych wariatów jest! Trzeba mieć jakąś obsesję, żeby nie widzieć problemów. Dzięki takim ludziom świat jest piękniejszy. Ja nie jestem za normalnością, regularnością, za schematami. A to szkoła chce nas ustawiać, a to system. Za bardzo świat chce być uporządkowany, przez co człowiek nie ma zaufania do drugiego człowieka, a z nami wcale nie jest tak źle. Trzeba się poddać życiu.

A jak Pan odbiera ten cały niepokój na świecie?

Próbuję to sobie jakoś wytłumaczyć. I wydaje mi się, że jak gubimy wartości to dostajemy po głowie. Stąd COVID. A wojna z racji pełnego konsumpcjonizmu. Za dobrze było. Musi czasami przyjść nieszczęście, by nastąpiło otrzeźwienie. Zdecydowanie jestem przeciwko wojnie. Uważam, że nie powinniśmy się dzielić, bo dużo ważniejsze jest to, co ludzi łączy, czyli kultura, dziedzictwo, wartości. Tylko pewne grupy interesów nas dzielą i to powoduje, że ludzkość błądzi. Widzę ogromną nadzieję w młodych ludziach. Oni podchodzą do życia mniej konsumpcyjnie. Każde miejsce na świecie może być ich domem, świat stał się małą kulią. Myślę, że oni coś zmieniają. Dostrzegam jeszcze pozytywny aspekt, że w tych ekstremalnych sytuacjach ludzie potrafią się odnaleźć. Jak wielka jest siła, kondycja ludzkości! Wyjeżdżając jako ratownicy medyczni na pierwszą linię frontu, albo jako wolontariusze, ludzie ryzykują własne życia dla innych i to jest piękne.

COVID mocno zaburzył Państwa biznesowy rozwój, czy po prostu funkcjonowanie.

Czy to prawda, że dopiero w tym roku nadrobicie straty?

Jeszcze odczuwamy te straty, ale też wiemy, że nabieramy sił. Cofnęło nas o 1/3, ale nic nas nie pokona. Ciężkie czasy nadrabiamy ze zdwojoną mocą, nową energią, dlatego pewnie one są potrzebne. Ja lubię poruszać się w ekstremalnych sytuacjach, lubię gasić pożary. Wtedy czuję się dobrze. Strasznie jest, gdy wszystko mamy poukładane. Współczuję jak ktoś tak ma. Zdecydowanie dostrzegam plusy i w sytuacji pocovidowej. Okazuje się, że ludzie potrzebują siebie. Potrzebujemy relacji, mocy, doświadczenia, by uniknąć samotności, depresji. Chcemy odbierać świat wszystkimi zmysłami. A nasze hotele są świetnym miejscem do tego, żeby być ze sobą, żeby się spotykać.

Jak Pan wypoczywa?

Pracując fizycznie na działce. To największy dla mnie relaks. Bywam zmęczony, ale głowa odpoczywa. Mam duży teren, a na nim sad i daniele. Razem z żoną pielęgnujemy to wszystko. Samo podglądanie tych danieli, oglądanie tej przyrody jest przepiękne.

Wraz z żoną tworzą Państwo duet idealny?

Moja żona to totalne przeciwieństwo mnie. Taka trochę zółza. Dlatego mi kiedyś nawet książkę kupiła „Dlaczego mężczyźni kochają żółty”. Ale jest wyjątkowa, jedyna taka na świecie! Jest uporządkowana, perfekcyjna, a ja bałaganiarz, szaleniec. Przyciąganie tu zadziało. Ona jest artystką, a ja niedoszłym artystą... Jakby artyści więcej w świecie mieli do powiedzenia, świat byłby piękniejszy. Szkoda, że większy wpływ na świat mają ci, co wojny wywołują. Ja bym chciał żeby artyści, przede wszystkim kobiety, rządziły światem. Kobiety są łagodniejsze, rodzą dzieci, zawsze wszystkiego dopilnują, doprowadzą każdy temat do końca. Kobiety kierują się innymi emocjami. My mężczyźni jesteśmy tylko trochę potrzebni. Dlatego jak moja żona rządzi to wszystko jest dobrze. Bardzo dużo zawdzięczam żonie. Głównie jestem wdzięczny za to, że tą moją pierwszą żoną cały czas jest.

Jest Pan mężem, artystą, deweloperem, hotelarzem, filantropem...

Co najbardziej w duszy gra?

To, że jestem wolnym człowiekiem! Mogę powiedzieć co czuję, mam swoje poglądy. Często idę pod prąd. Często mnie gdzieś wyrzucają, nie akceptują, ale ja zawsze na tym dobrze wychodzę. Na 4. roku studiów Szkoły Filmowej w Łodzi mnie wyrzucono, bo byłem krnąbrny, nie dałem się podporządkować. Kiedy byłem wójtem, radni odwołali mnie na pół roku przed końcem kadencji. W firmie też mnie kiedyś zawiesili i zaczęli robić po swojemu. I za to wszystko jestem wdzięczny, za każdym razem robili mi przysługę! Nawet jak poczuć rozczarowanie to trwa ono może z godzinę. Bardzo szybko się odbudowuję i przeistaczam w dobrym kierunku. Bo to nie ma sensu inaczej.

Ja naprawdę po rozmowie z Panem uważam, że „nie ma sensu inaczej”! Bardzo dziękuję za spotkanie.

Zdjęcia: Archiwum własne

MOLIERA2

Odkryj ekskluzywne ubrania, buty i dodatki na www.moliera2.com i w salonach stacjonarnych.

z kodem: **Sukces15**

-15%

na nieprzecenione produkty



Luksus,
który *inspiruje.*

Moliera2 | Warszawa
ul. Moliera 2, 00-076 Warszawa

Moliera2 | Plac Trzech Krzyży
ul. Hoża 1, 00-528 Warszawa

Moliera2 | Bazar Poznański
Al. Marcinkowskiego 10, 61-827 Poznań

Moliera2 | Sopot
ul. Monte Cassino 26, 81-759 Sopot

ZOBACZ WIĘCEJ





DZIEŃ Z ŻYCIA EWY MINGE:

Biznes, sztuka i koty

7:12. Trzy głębokie oddechy...

...szklanka wody z cytryną, łyk światła, które nieśmiało wpada przez zasłony. Mruczenie w tle i znajome ciepło, które przecina chłód poranka. Może to jedyna spokojna chwila w tym intensywnym dniu – ale to właśnie z niej Ewa czerpie siłę. Od 15 lat budzi się w zaprojektowanej przez siebie pościeli – efekt jednej z najdłuższych i najbardziej twórczych współprac w polskim designie. Eurofirany i Ewa Minge to duet, który rozumie estetykę, komfort i potrzeby współczesnych kobiet – dzięki czemu produkty sygnowane jej nazwiskiem goszczą w tysiącach domów, od apartamentów w Warszawie po małe sypialnie w miasteczkach z duszą.

Ten poranek – choć krótki – to rodzaj medytacji. Świadome wejście w dzień, w którym znów będzie projektantką, mentorką, liderką i... zwyczajnie sobą. Zawsze uważną na detale, ludzi i emocje.

8:26. Spotkanie online z nowym partnerem licencyjnym

Biurko nie przypomina minimalistycznego showroomu – raczej kreatywny stół alchemika. Szkice rozrzucone obok notatnika, moodboardy z materiałami, kolory naklejone na brzegu lampki. Jeszcze jeden psik perfum – oczywiście jej autorskich – bo zapach to dla Ewy nie dodatek, a komunikat. Dziś rozmowa z potencjalnym partnerem licencyjnym, który widzi w Eva Minge Design szansę na wyjście poza szablony. To nie wyjątek – przez lata zbudowała markę, która łączy modę, wnętrza, design, a nawet edukację. Doświadczenie wyniesione ze współpracy z gigantami – takimi jak Eurofirany, eobuwie czy Esotiq – daje jej przewagę: wie, jak tworzyć rzeczy piękne i sprzedażowe. Ale równie ważne są te mniejsze, szczególnie wyjątkowe projekty: wózki dziecięce Bebetto, puzzle Muno – to one pozwalają dotrzeć do odbiorców, którzy cenią jakość, ale nie szukają masowości.

Każdy partner musi zrozumieć jedno: nazwisko na produkcie to nie dekoracja. To zobowiązanie.

10:49. Kurier przynosi nowe mockupy oprawek do okularów

Znów znajoma twarz – ten sam kurier, który już wie, że u Ewy poranne paczki są codziennością. Życie poza Warszawą ma swoje minusy: czasem logistyczne. Ale ma też bezcenne plusy – jak relacje, które nie są tylko transakcjami.

Paczka trafia do biura. To nie tylko przesyłka – to pierwszy kontakt wizji z rzeczywistością. Oprawki do nowej kolekcji okularów: modele, które za kilka miesięcy trafią do butików i sklepów online. Każdy szczegół oglądany jak przez lupę: linia, wyważenie, lekkość, dotyk materiału za uchem. Ewa szuka harmonii. Wzrok, twarz, wyraz osobowości – wszystko musi się zgadzać.

Uwagi do zespołu? Konkretnie i precyzyjne. Ale zawsze z myślą o końcowym użytkowniku. Dla Ewy funkcjonalność i estetyka to jedno. A perfekcjonizm to nie obsesja – to szacunek.



12:11. Kot niepostrzeżenie wkracza do biura

Wśród e-maili, telefonów i próbek – sprężysty cień przesuwają się między kartonami. Mruczenie, łapy na kolanach, ciepły ciężar. To znak, który zna tylko ona: czas na lunch.

Ewa ceni prostotę – szczególnie w jedzeniu. Dziś szybkie spaghetti z pesto i pomidorami. Włoski smak, włoskie tempo – wspomnienie Sycylii, która od lat jest dla niej źródłem inspiracji i drugim domem. W architekturze, w ludziach, w luzie, który tam potrafi współistnieć z jakością i ambicją. We Włoszech nauczyła się, że życie to nie tylko praca – to także rytm, który trzeba uszanować.

13:35. Dzwoni telefon. Byli umówieni z synem na 13:30

Trzy minuty spóźnienia – ale przecież to tylko kilka ulic. Ewa wsiada do auta i jedzie przez miasto, które zna każdy zakręt jej myśli. Dziś – nie tylko projektantka. Dziś – modelka. Sesja wizerunkowa do nowego zapachu to też forma budowania więzi – z klientami, z obserwatorami, z samą sobą. Zdjęcia powstają wspólnie z synem, który – jak ona – myśli obrazami. Agencja reklamowa Oskara często jest przestrzenią w której wśród kreatywnego zgłędu zacieśniają się rodzinne więzi. Artystyczna współpraca z rodziną to dla Ewy nie wyjątek, lecz fundament. W końcu miłość do sztuki i piękna wyniosła z domu.

Czas na nagranie kilku relacji na media społecznościowe, naturalnie, bez tabu, prawdziwie. A prawdę Ewa ceni ponad wszystko. Dlatego jej Instagram nie przypomina kampanii reklamowej – raczej osobisty dziennik. Autentyczność nie potrzebuje scenariusza.

17:00. Przygotowanie do wykładów

W rogu ulubionej kawiarni, z laptopem i sokiem pomarańczowym, Ewa siada do pracy koncepcyjnej. Dla studentów Akademii Leona Koźmińskiego przygotowuje kolejny wykład – tym razem o drodze na szczyt, która nie zawsze wiedzie prostą linią.

Poprzednie wystąpienie – „Jak osiągnąć nieosiągalne. Porażka drogą do sukcesu” – spotkało się z falą entuzjazmu. Ale to nie komplementy ją napędzają. To pytania, które pojawiają się po wykładzie. Refleksje słuchaczy.



Ewa jako mentorka nie sprzedaje recept – dzieli się doświadczeniem. I nie unika trudnych wątków. Przeszła przez chorobę, kryzysy, biznesowe zakręty – i właśnie dlatego jej opowieści mają prawdziwą wagę.

20:48. Powrót do domu

Drzwi zamykają się za nią powoli. Dom wita ją ciszą. Pierwszy rytuał: głaskać koty, które już czekają. Drugi: zrzucić buty, wskoczyć w luźną, ulubioną koszulę. Trzeci: usiąść – choć na chwilę.

I wtedy przychodzi pytanie: co dalej? Pisać książkę, nad którą pracuje od miesięcy? Czy może zaszyć się w pracowni, gdzie czekają pędzle, płótno i cisza? Dziś wygrywa sztuka. Bo sztuka to jej język, jej spowiedź, jej ocalenie.

Kto wie, może właśnie teraz powstaje obraz, który trafi na kolejną, światową wystawę. A może będzie inspiracją do nowej linii perfum? U Ewy nic nie jest przypadkiem. Każda barwa, każda nuta, każdy gest – ma znaczenie.

Bo Ewa Minge to kobieta, która żyje pełnią. Pełnią życia. Pełnią pasji. Pełnią siebie.

Zdjęcia: archiwum własne

McLaren
WARSZAWA



ARTURA

REWOLUCYJNA HYBRYDA
W LEASINGU 103%
NA PROSTYCH ZASADACH

AUTO FUS GROUP

Finance & Insurance

McLaren Warszawa | ul. Ostrobramska 73, 04-175 Warszawa | Tel.: +48 22 541 14 96 | warszawa.mclaren.com

Koszt leasingu odpowiada całkowitej sumie opłat 103% ceny pojazdu przy następujących parametrach: opłata wstępna 30%, okres leasingu 35 miesięcy, wykup 1%. Zawarcie umowy uzależnione jest od pozytywnego wyniku weryfikacji prawnofinansowej Klienta oraz zawarcia ubezpieczenia OC/AC. Niniejsza symulacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego i nie jest wiążąca. Leasing 103% jest oferowany przez PKO Leasing Spółka Akcyjna.

Dane dotyczące zużycia paliwa i emisji CO₂ (WLTP) dla modelu McLaren Artura: zużycie paliwa (cykl mieszany) 4,6 l/100 km, emisja CO₂ (cykl mieszany): 104g/km



PREZYDENT
**LECH
WAŁĘSA**

KON
STY
UC
A

MOC WIARY I OPTYMIZMU, KTÓRA ZMIENIŁA ŚWIAT

POSTAĆ, KTÓREJ NAZWISKO NIEODŁĄCZNIE KOJARZY SIĘ Z POLSKĄ WALKĄ O WOLNOŚĆ I TRANSFORMACJĄ USTROJOWĄ PRZEŁOMU LAT 80. I 90. XX WIEKU. ELEKTRYK ZE STOCZNI GDAŃSKIEJ, LIDER „SOLIDARNOŚCI”, PREZYDENT POLSKI I LAUREAT POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA – TO TYLKO KILKA Z WIELU JEGO TYTUŁÓW.

NIE DOTARŁBY DO TYCH MIEJSC, GDYBY NIE MOC WIARY W SUKCES I OPTYMIZM W ŻYCIU.
ZAWSZE MIAŁ W SOBIE GŁĘBOKIE PRZEKONANIE, ŻE MOŻNA ZMIEŃCIĆ BIEG POLSKIEJ HISTORII
I WIELU LUDZKICH LOSÓW.

Nie trzeba przypominać szczegółowej biografii naszego prezydenta, warto jednak zawsze podkreślać, że jego doświadczenia życiowe ukształtowały jego charakter, a praca w stoczni, często w trudnych i niebezpiecznych warunkach, nie zniszczyła w nim pogody ducha. Strajki w stoczni pokazały, że posiada charyzmę lidera i wyjątkową umiejętność podtrzymywania optymizmu zarówno w sobie, jak i wśród tysięcy robotników.

Jego słynne powiedzenia miały niezwykłą siłę. „Nie ma wolności bez Solidarności” – to nie tylko hasło, lecz także wyraz przekonania, że wspólny wysiłek, dialog i wytrwałość mogą przezwyciężyć najbardziej opresyjny system. Wierze w słuszność drogi towarzyszył optymizm, który pomagał przetrwać najcięższe chwile stanu wojennego. Lech Wałęsa to człowiek pokoju i dialogu, to człowiek, który wierzył w siłę pokojowych negocjacji i pokojowej przemiany. Można powiedzieć, że jego optymizm był szczególnie widoczny podczas licznych wizyt zagranicznych, gdzie promował obraz Polski jako kraju dynamicznego, otwartego i pełnego potencjału. Jest przykładem osoby, która mimo licznych przeciwności losu, w tym represji ze strony władz komunistycznych, wielokrotnych zatrzymań, a nawet internowania, nie pozwolił, by pesymizm zdominował jego myślenie. Każdą trudność traktował jako wyzwanie, a nie przeszkodę nie do pokonania. Jego osoba stała się przykładem osoby, która wywodząc się z najskromniejszych warunków dokonała historycznych czynów.

Dziś Lech Wałęsa jest aktywnym uczestnikiem życia politycznego i społecznego. Jest słuchany z uwagą na całym świecie. Wygłasza wykłady, bierze udział nie tylko w debatach, ale także w licznych spotkaniach z przedstawicielami biznesu, kultury i sztuki. Za podążanie drogą optymizmu w życiu Lech Wałęsa został wyróżniony statuetką „Super Optymista Roku 2024”. Jego słynny cytat: „Są plusy dodatnie i plusy ujemne” odnosi się nie tylko do polityki, ale szerzej do wartości jaką jest optymizm. Tą wartość warto pielęgnować w sobie i przekazywać kolejnym pokoleniom.

Zdjęcia: Łukasz Giersz



Adrian JAGODZIŃSKI



fot. Szymon Brzózka



DYREKTOR GENERALNY CAUDALIE W POLSCE
O MARCE Z DŁUGOFALOWĄ WIZJĄ, MOCY SKŁADNIKÓW ROŚLINNYCH
I SWOICH MIĘDZYNARODOWYCH DOŚWIADCZENIACH

W ROZMOWIE Z BOŻENĄ LACH

Kosmetyki Caudalie są obecne na rynku francuskim od ponad 30 lat, a od kilku lat także w Polsce. Co wyróżnia markę Caudalie na tle innych producentów kosmetyków w segmencie premium?

Caudalie to marka, która od samego początku czerpie z natury i nauki. Naszym wyróżnikiem są formuły oparte na naturalnych składnikach aktywnych pozyskiwanych z winogron – takich jak polifenole, resweratrol czy w 100% roślinny kolagen typu I. Łączymy skuteczność potwierdzoną badaniami z czystością formuł, eliminując substancje kontrowersyjne i potencjalnie szkodliwe. Dodatkowo, jako marka rodzinna, działamy z długofalową wizją – zależy nam nie tylko na skuteczności, ale i na zrównoważonym podejściu do piękna. Na polskim rynku stawiamy na silną obecność w segmencie premium, ale z jednoczesnym zachowaniem dostępności i wartości dla konsumenta.

Jakie składniki aktywne są kluczowe w waszych produktach i w jaki sposób wpływają na skórę?

Naszym fundamentem są składniki pochodzenia winogronowego. Polifenole z pestek winogron to jedne z najsilniejszych antyoksydantów występujących w przyrodzie – neutralizują wolne rodniki, spowalniając procesy starzenia się skóry. Resweratrol, pozyskiwany z łodyg i pędów winorośli, działa przeciwzmarszczkowo i wspomaga regenerację komórek. Z kolei nasz wegański kolagen typu I, opracowywany przez prawie trzy lata, zapewnia wyjątkowe efekty ujędrniające i wzmacniające skórę, stanowiąc alternatywę dla tradycyjnego kolagenu zwierzęcego. Wszystkie te składniki łączy jedno – wysoka skuteczność potwierdzona badaniami klinicznymi.

Istotną wartością firmy Caudalie jest stosowanie składników, których skuteczność jest potwierdzona naukowo, eliminacja potencjalnie szkodliwych składników, a także szczególna troska o ochronę środowiska. W jaki sposób te wartości znajdują odzwierciedlenie w kosmetykach i działalności firmy?

Dla Caudalie to nie marketing, a zobowiązanie. Nasze formuły są w 100% wegańskie, bez parabenów, olejów mineralnych czy składników pochodzenia zwierzęcego. Zamiast tego korzystamy z biodegradowalnych, naturalnych składników niemodyfikowanych genetycznie. W działalności biznesowej jesteśmy członkiem inicjatywy „1% for the Planet” – co roku przekazujemy 1% naszych przychodów na projekty środowiskowe. Ponadto, prowadzimy program 100% Plastic Collect, aktywnie działając na rzecz redukcji plastiku. To wszystko wynika z naszej wizji tworzenia piękna odpowiedzialnego i świadomego.

Caudalie posiada w swoim portfolio unikatowe na rynku produkty, m.in. wodę rozświetlającą, kremy z resweratolem czy wegańskim kolagenem I. Które z kosmetyków cieszą się szczególnym zainteresowaniem konsumentek? Jakie nowości pojawią się w najbliższym czasie na rynku?

W Polsce ogromnym zainteresowaniem cieszy się linia Resveratrol-Lift, szczególnie dzięki innowacyjnemu połączeniu resweratrolu i wegańskiego kolagenu I – to odpowiedź na potrzeby osób poszukujących skutecznych rozwiązań przeciwstarzeniowych.



fot. Anna Zarzycka



fot. Borys Borecki

Kultowa już Eau de Beauté – woda rozświetlająca – zyskała wierne grono fanek dzięki swojej wielofunkcyjności i naturalnemu składowi. W najbliższym czasie planujemy wprowadzenie nowej generacji produktów opartych na jeszcze skuteczniejszych formułach – z silniejszymi antyoksydantami i składnikami wspierającymi mikrobiom skóry. Innowacja i rozwój to dla nas ciągły proces.

Wychował się Pan we Francji, i tam zaczął swoją karierę zawodową. Od piętnastu lat mieszka Pan i pracuje w Polsce. Jaka była Pana droga do branży kosmetycznej?

Moja droga do branży kosmetycznej rozpoczęła się jeszcze podczas studiów we Francji, kiedy odbywałem pierwsze staże w Yves Saint Laurent Beauté w Paryżu i Moskwie. Następnie, gdy marka została przejęta przez L'Oréal, przenieśliem się do Polski, aby wesprzeć integrację YSL z lokalną strukturą L'Oréal Polska. To był początek mojej kariery zawodowej w Polsce i zarazem pierwszy krok w stronę branży kosmetycznej, w której spędziłem kolejne siedem lat – rozwijając się przez szerokie spectrum dystrybucji, od marketingu marek luksusowych do sprzedaży w segmencie masowym.

Po kilku latach pracy w branży sportowej, kosmetyki ponownie mnie przyciągnęły – tym razem do rodzinnej, francuskiej marki Caudalie, gdzie najpierw objąłem stanowisko dyrektora sprzedaży, a następnie dyrektora generalnego w Polsce. To tutaj mogłem połączyć moje międzynarodowe doświadczenie z lokalnym rynkiem i rozwijać markę, która łączy naturę, innowację i segment premium.

Jakie widzi Pan różnice w kulturze pracy i kierowaniu firmą między tymi dwoma krajami?

Francja i Polska to dwa różne światy, jeśli chodzi o kulturę pracy. We Francji dominuje strukturalizm, większy formalizm, a procesy są bardziej rozciągnięte w czasie. Polska jest bardziej dynamiczna – pracownicy są elastyczni, szybko adaptują się do zmian, często są też bardzo zaangażowani. Z perspektywy zarządzania, w Polsce można szybciej wdrażać innowacje i reagować na potrzeby rynku. Dla mnie jako lidera najważniejsze jest zbudowanie zespołu, który łączy pasję z profesjonalizmem – i z dumą mogę powiedzieć, że w Polsce udało się to osiągnąć.

W jaki sposób utrzymuje Pan równowagę między pracą a życiem prywatnym?

Równowaga to nieustanne wyzwanie, szczególnie gdy pracuje się w dynamicznym sektorze, jakim jest beauty. Staram się jednak konsekwentnie oddzielać czas zawodowy od prywatnego. Sport i czas spędzony z rodziną pomagają mi zachować harmonię. Równie ważne jest zaufanie do zespołu – wierzę, że skuteczne delegowanie i wspieranie ludzi w rozwoju pozwala nie tylko osiągać cele biznesowe, ale i mieć przestrzeń na życie poza pracą.



HOTEL & RESTAURANTS

True expression of hospitality

Polmon & Franc



BOCCANERA



BALTHAZAR HOTEL



SZARA GEŚ

Balthazar Design Hotel • Bianca • Boccanera • Boscaiola • Fiorentina Dom Polski
La Campana • La Grande Mamma • Mamma Mia • Szara Geś • The Spaghetti • Wesele

www.mshg.pl

O SUKCESIE,

Gali Osobowości i Sukcesy Roku 2025
oraz jej organizatorze Mariuszu Pujszo



ZBIGNIEW
BUCZKOWSKI

Sukces to rzecz bardzo skomplikowana,
bo zaczyna pewnie od niezego.
Ktoś, kto w ogóle zaczyna, na przykład,
w mojej branży, nie wie, czy go spotka sukces.
Nie wie, jak to się jego kariera rozwinie.
Dopiero po wielu, wielu latach, można powiedzieć,
czy odniosło się sukces. Ja mogę nieskromnie
powiedzieć, że chyba odniosłem sukces!



PROF. ANDRZEJ
FAL

Przed wszystkim sukces to radość!
Jeżeli odnosimy sukces, to musimy się z tego cieszyć.
Jeżeli nie cieszymy się, to znaczy, że to nie był sukces.
Nie ma znaczenia ilość pieniędzy, ilość dokonań,
jeżeli to nie sprawiło radości mnie, tobie, mojej rodzinie.
Mariusz jest osobowością samą w sobie,
w związku z powyższym nazwą osobowości i sukcesy
jakby oddaje jego charakter. A już nazwa Optymisty Roku
czy Gala Optymizmu to jest cały Mariusz.



FELIKS
FALK

Sukces to nie jest kariera, ważne,
żeby tych pojęć nie mylić. Sukces bywa albo nie.
Jak pojawia się sukces, duży sukces, to wtedy
ciągnie człowieka w górę. Ma szansę stać się
się rozpoznawalny, ma szansę zarabiać więcej
pieniędzy, poznawać innych ludzi, jest mu po
prostu trochę łatwiej w życiu. Ważne jest tylko,
aby ten sukces utrzymać. Często zdarza się,
że bardzo łatwo nie utrzymuje się tego sukcesu.
Uważam, że warto chwalić się sukcesem.
Jak my się nim nie pochwalimy,
to nas nikt nie pochwali.



PIOTR
RUBIK

Dla mnie największym sukcesem jest to,
że mam kontrolę nad swoim życiem
i nad swoim czasem.
Gala Osobowości i Sukcesy
to także świetna organizacja.
Bardzo mi się podoba to,
że Mariusz tak dba
o tempo wydarzenia.



MATEUSZ
KUBISZYN

Każdy sukces zawodowy czy prywatny
jest spełnieniem marzeń.
I myślę, że tak to można określić.
Sukcesy równa się marzenia.
Uważam, że warto wychwalać
Mariusza Pujszo. Jest to naprawdę
nietuzinkowa osoba i bardzo pozytywny
człowiek, od którego można wiele czerpać
i się uczyć.



NATASZA
URBAŃSKA

Ja tak myślę o sobie, że ten sukces
jest cały czas przede mną. Cały czas czuję
niedosyt i to jest chyba najfajniejsze
w mojej pracy i w moim podejściu do życia.
Sukces jest przede mną, a ja sobie stawiam
te idące do góry schody. Sukces nie jest tylko
celem, jest pracą, którą wykonujesz.
Ja jestem pod wrażeniem Gali.
Wieczór był spontaniczny, zwariowany,
ale zawierał też piękne momenty.
Wspaniałe osobowości wśród gości.



BEATA
DRZAŻGA

To jest wielkie wyróżnienie, ponieważ Gala zgromadziła
ogromną ilość osób sukcesu ze sportu, medycyny
i sztuki. To jest taka nagroda, gdzie czujemy,
że rzeczywiście to, co robimy przez lata,
jest widoczne i doceniane. Na Gali są naprawdę
wspaniałe osoby, które z którymi znam już od lat.
Są to osoby i pozytywne i wielkiego pokroju
i wielkiego sukcesu.



WILFREDO
LEON

Przed wszystkim to jest naprawdę dla mnie
zaszczyt, że zauważono moje sukcesy.
Dalem też ludziom dużo emocji i radości.
Mam nadzieję, że będę nadal inspirować
dorosłych i dzieci.



PROF. MROŚLAW
ZABEK

Można powiedzieć, że sukcesy odnoszą tylko
i wyłącznie ci, którzy o nich nie marzą.
Dlatego, że są tak zapracowani, że nie mają
czasu na myślenie o sukcesie.



KRZYSZTOF
GOJDŹ

Podobało mi się stwierdzenie Mariusza na Gali, że Polacy nie lubią sukcesu, nie lubią ludzi sukcesu. Ja uważam, że powinniśmy sukcesem się chwalić, gdy ktoś osiąga sukces, czy w Polsce, czy na arenie międzynarodowej. Powinniśmy inspirować przede wszystkim młodych Polaków, że można osiągnąć sukces. Trzeba po prostu wstać z kanapy, odłożyć telefon, może nauczyć języka, może spróbować swoich sił gdzieś zagranicą, po prostu coś zrobić, coś osiągnąć. Jestem na tej Gali po raz pierwszy. Super organizacja. Mariusz jest osobowością i myślę, że to on powinien dostać statuetkę Osobowość Roku czy nawet Dekady!



PAWEŁ
FAJDEK

Każda okazja, w której doceniane są sukcesy i możemy odbierać wyróżnienia jest wyjątkowa. Gala Osobowości i Sukcesy też taka jest. Myślę, że każdy człowiek ma własne spojrzenie na sukces. Ja akurat osiągam sukcesy na arenie międzynarodowej w mojej dyscyplinie sportu, zdobyłem medal olimpijski. Wydaje mi się, że o wiele bardziej wartościowe są sukcesy w życiu prywatnym.

Moim sukcesem jest moja wspaniała córka.



KRZYSZTOF
„KASA” KASOWSKI

Sukcesem jest to, że tutaj jestem. To było moje marzenie, żeby nie chodzić do pracy w regularnych godzinach. Choć zdarzało mi się funkcjonować tak kilka razy. Uprawianie wolnego zawodu to także duży koszt psychiczny. Sukcesem jest również to, że się zawsze pamięta o tym, o czym się kiedyś marzyło. Często okazuje się wtedy, że dawno spełniliśmy swoje marzenia. Jeżeli mamy marzenia, to one podwyższają poprzeczkę, którą sobie stawiamy.



RAFAŁ
DUDKIEWICZ

Myślę, że żeby odnosić sukcesy, trzeba mieć przede wszystkim twardy charakter. Sukces to jest sprawa charakteru, wytrwałości oraz w jakimś sensie też bardzo pozytywnego stosunku do innych ludzi.



ALLAN
STARSKI

Ludzie, którzy osiągnęli sukces, nie powinni się tego wstydzić, bo to jest akurat coś, co dodaje im siły, bo pozwala lepiej wykonywać swój zawód. Gdy mają większe osiągnięcia artystyczne, to wręcz powinni o tym mówić. Dlaczego mają ukrywać sukces? Porażki może trzeba ukrywać.



MACIEJ
KURZAJEWSKI

Nie powinniśmy ukrywać sukcesu. Różnie to pewnie jest odbierane w naszym pięknym kraju. Jednak wychodząc z takiego amerykańskiego założenia, to sukces jest wynikiem naszej pracy, naszego talentu, determinacji czy osobowości.

A zatem, dlaczego to ukrywać? Mówmy o tym, pokazujmy. To nie chodzi o chęć się sukcesem, ale o to, że sukces to jest świadomość własnej wartości.



PAWEŁ
DELAĞ

Sukces tak naprawdę to jest pasja. To jest to, czemu człowiek, który kocha to, co robi, to co lubi, poświęca znaczną część swojego życia. To wtedy ma właśnie szansę, żeby odnieść sukces. Sukces może być zawsze rozpatrywany z różnej strony, czasem ten sukces może być taki niewymierny, może się wiązać z rozwojem osobistym. Dzięki pracy, którą miałem, dzięki temu, że zawsze dążyłem do tego, aby ją najlepiej wykonywać, doprowadziło mnie to do poznania siebie i rozwoju osobistego. Dla mnie te dwa elementy składają się na sukces: pasja, zaangażowanie, determinacja oraz rozwój osobisty. Jestem pierwszy raz na tego rodzaju Gali. Jak widać, ludzie lubią tu być ze sobą, jest dobra energia, dużo optymizmu. Jest po prostu bardzo miło!





MICHAŁ
SZPAK

Jeśli nie mamy w sobie determinacji i jakiegoś postanowienia i nie potrafimy tego dotrzymać samemu sobie, to znaczy, że nie jesteśmy gotowi na to, żeby osiągnąć sukces. Trzeba mieć świadomość, że sukces nie jest łatwy.



KRZYSZTOF
SKIBA

Sukces to jest coś takiego, co jest widoczne gołym okiem. Nie to że ktoś się nimi chwali, tylko że wszyscy o tym wiedzą. Sukces to jest nagranie dobrej płyty, nagranie dobrego filmu, zrealizowanie dobrego spektaklu, ale także osiągnięcie jakichś biznesowych szczytów, które powodują, że wszyscy mówią – „aaa, ten odniósł sukces!”. Jednak sukcesem może być również to, że utrzymujesz się w branży przez wiele lat. Są takie gwiazdy, które nie przemijają, cały czas są na topie, w głównym nurcie. To jest dla mnie obraz sukcesu.

Wydarzenia Mariusza Piuśko słyną z tego, że wszyscy są na luzie, tak jak to się robi w Ameryce, gdzie do prowadzenia imprez zatrudnia się komików, żeby wszyscy dobrze się bawili. Nawet jeśli komicy mówią dosyć ostre żarty, to nikt się nie obraża, bo wszyscy wiedzą, że taka jest konwencja. Niektóre gale u nas, powiedzmy sobie szczerze, są naprawdę nudne, ale na pewno nie gale u Mariusza!



EWA
MINGE

Mariusz robi naprawdę kawał dobrej roboty, po to, żeby ludzie z różnych środowisk, z różnych części Polski, mogli się spotkać, poznać, polubić, porozmawiać. Ta impreza była dla mnie najważniejsza z tego względu, że udało mi się spotkać mojego ogromnego idola, bardzo młodego człowieka, najmłodszego profesora w Polsce, o którym chyba z miesiąc czy dwa miesiące temu napisałam post na Instagramie. Patrzę, a on jest na Gali. Okazuje się, że on zauważył ten mój wpis, bardzo mi dziękował, a ja jemu bardzo dziękowałam za to, że jest przykładem dla wielu młodych ludzi. Ja sama uważam, że musimy inwestować w młode społeczeństwo.

Największym moim sukcesem zawodowym jest to, że udało mi się dojść do tego miejsca, gdzie jestem, dziewczynie z prowincji, która miała tylko marzenia, nie miała w ogóle pieniędzy, ale wiedziała, że bardzo chce zdobyć świat nie tylko mody, ale świat biznesu. Zawsze powtarzałam i powtarzać będę, że droga do sukcesu, to całe mnóstwo porażek. A ci, którzy przez te porażki przechodzą i je przezwyciężają, mają szansę tylko i wyłącznie na sukces.



Opracowała
SAMANTA BEATA JAWORSKA

Dekalog Optimisty

Przeżywaj **radość**, nie oszczędzając siebie w jej okazywaniu.

Dojrzałe kochaj zmiany – pielęgnuj ciekawość i otwartość na nowości. **Ryzyko to narzędzie sukcesu**, nie bój się z niego korzystać. Z mądrością oswajaj życiowe i biznesowe Czarne Łabędzie.

Nie ten odnosi sukces, kto wcześniej wstaje ale ten kto wstaje uśmiechnięty. **UŚMIECH** jest czymś więcej niż tylko grymasem sympatii – podaruj każdego dnia swój uśmiech co najmniej 5 osobom.

Przyszłość jest częścią życia każdego człowieka – ufając w sprzyjający ci los odkrywaj jego pozytywne strony.

Wzmacniaj nawyki używania zwrotów „DZIĘKUJĘ” i „PROSZĘ” – okazuj innym wdzięczność za czynione przez nich dobro.

Uwierz w swoją **skuteczność** – rozwijaj i doskonal ją na różne sposoby. Czasami o swoje marzenia warto walczyć latami.

Bądź **kreatorem** własnego szczęścia – dbaj o zdrowe, radosne i życzliwe nastawienie do siebie, innych ludzi i świata, bądź **autorem** szczęśliwego życia. Nie gniewaj się na innych, szkoda życia.

Pracuj nad uważnością – skupiaj się na najdłuższym **ROZWIĄZANIU**, nie szukaniu winnych. Z każdej sytuacji są co najmniej trzy wyjścia, zwykle jest ich więcej.

Myśl o swoich celach i sposobach ich osiągania. Nawet jeśli wszystko straciłeś/straciłaś to przypomnij sobie kiedy zaczynałeś/zaczynałaś i zacznij raz jeszcze.

Smakuj różne chwile swojego życia – odkrywaj ich sens, pogłębiając satysfakcję.

Leszek Mellibruda, Mariusz Piuśko





Ania STRAŻYŃSKA



Smaki Gwiazd, Serce Optymizmu

GOTOWANIE Z DUSZĄ I UŚMIECHEM

NIE TRZEBA GODZIN SPĘDZONYCH W KUCHNI, BY OCZAROWAĆ SMAKIEM. WYSTARCZY TALENT, SERCE I PASJA – A TEGO CHEF COOK ANIA STRAŻYŃSKA MA POD DOSTATKIEM. CODZIENNIE UDOWADNIA, ŻE GOTOWANIE MOŻE BYĆ SZTUKĄ RADOŚCI: LEKKĄ, PEŁNĄ UROKU I... ABSOLUTNIE PYSZNEJ HARMONII. JEST NIE TYLKO WYBITNĄ SZELOWĄ KUCHNI, ALE TEŻ TWARZĄ NOWOCZESNEJ POLSKIEJ GASTRONOMII – RESTAURATORKĄ, MENTORKĄ, PRODUCENTKĄ I SERCEM KULINARNEGO IMPERIUM, JAKIM STAŁA SIĘ TAWERNA KAPITAŃSKA.

To właśnie tam – nad wodą, w miejscu, gdzie natura spotyka się z elegancją – Ania realizuje swoją kulinarną filozofię: gotować zdrowo, szybko, kreatywnie i z uśmiechem. I to uśmiech właśnie – szczery, promienny, zaraźliwy – jest jej sekretnym składnikiem.

Telewizyjny hit: „Gwiazdorska Kuchnia Ani”

Jej autorski program „Gwiazdorska Kuchnia Ani” okazał się jednym z najcieplej przyjętych kulinarnych formatów ostatnich lat. 12 odcinków pierwszego sezonu, wyemitowanych na TVP2 i TVP VOD, było prawdziwą uczcą – nie tylko smaków, ale i emocji. Widzowie pokochali Anię za jej naturalność i autentyczne rozmowy z gośćmi.

Wśród zaproszonych gwiazd znaleźli się m.in. Justyna Steczkowska z rodziną, Beata Tadla, Michał Szpak, Joanna Kurowska, Andrzej Krzwy, Paulina Zwieryz i Monika Mazur, Mikołaj Roznerski oraz Tomasz Karolak w wyjątkowym finale.

Nowy sezon w drodze – Ania rusza w kulinarną podróż po Polsce i świecie

Po ogromnym sukcesie pierwszego sezonu „Gwiazdorskiej Kuchni Ani”, który zdobył serca widzów w całej Polsce, rozpoczęły się już zdjęcia do jesiennej edycji programu. Tym razem Chef Cook Ania Strażyńska nie tylko zaprosi gwiazdy do swojej kuchni – to ona odwiedzi ich domy, rodzinne miejscowości i ulubione smaki, sięgając po kulinarne tradycje zarówno z różnych regionów Polski, jak i ze świata.

W nowym sezonie zobaczymy odcinki inspirowane kuchnią kaszubską, podhalańską i kresową, a także włoską, francuską i azjatycką. Będzie więcej podróży, emocji i odkrywania nieoczywistych połączeń smaków – wszystko w stylu Ani: z uśmiechem, lekko i z miłością do jedzenia.

Nowi goście, nowe historie i niezmiennie autentyczna atmosfera sprawiają, że kolejny sezon „Gwiazdorskiej Kuchni Ani” zapowiada się jako jeszcze większa uczta – dla oczu, podniebienia i duszy.

Tawerna Kapitańska – gdzie smaki spotykają się z marzeniami

Sercem Ani wciąż pozostaje Tawerna Kapitańska – miejsce, gdzie nie tylko serwuje dania, ale spełnia kulinarne marzenia. Tawerna to połączenie rodzinnej atmosfery z elegancją i kreatywnością. Tu każda wizyta to podróż – smakowa, emocjonalna i estetyczna.





Chef Cook Ania Strażyńska codziennie udowadnia, że kuchnia to nie tylko praca, ale styl życia. Zespół, który stworzyła, gotuje z tą samą pasją i czułością, co ona sama – i to czuć w każdym daniu.

Nagrody, które smakują sukcesem

Jej talent doceniła branża i publiczność. Wśród prestiżowych wyróżnień znajdują się m.in.:

- Poland 100 Best Restaurants 2025 – za „kreowanie polskich przepisów w nowej odsłonie”
- Gala Dobrego Stylu
- Osobowość Roku 2023
- Międzynarodowy Sukces Roku 2023 dla Tawerny Kapitańskiej
- oraz specjalne wyróżnienie z marką Bursztyn za promowanie polskiej kuchni w nowoczesnym wydaniu.

Ania jest także członkinią Klubu Szefów Kuchni – elitarnego grona kulinarnych autorytetów w Polsce.

Ania online – naturalna, bliska, inspirująca

Jej Instagram @aniastrazynska_chef_cook_ to źródło codziennej inspiracji: przepisy, relacje z planów zdjęciowych, momenty prywatne, życie pełne koloru i smaku. Na Facebooku buduje społeczność – prawdziwą, zaangażowaną i pełną dobrej energii.

Z kuchni na salony – Ania wśród elit show-biznesu

Od Festiwalu Optymizmu po galę Luksusowej Marki Roku – Chef Cook Ania Strażyńska regularnie pojawia się tam, gdzie celebrytuje się styl, klasę i osobowość. To nie tylko obecność – to znak, że pozytywne podejście, autentyczność i pasja są dziś największą wartością.

Kobieta, która gotuje sercem i inspiruje z bliska

To więcej niż historia o kuchni. To historia kobiety, która odważyła się marzyć i... spełniać te marzenia każdego dnia. Jej dania mają duszę, a ona sama – urok, który sprawia, że wszyscy chcemy zjeść coś pysznego i porozmawiać. Z Anią – albo chociaż przy jej stole.

Zdjęcia: Archiwum własne

BLISKOŚĆ NATURY · LUKSUS · ODPRĘŻENIE



Odwiedź Szczawnica Park Resort & Spa ***** w pięknych Pieninach, tuż przy stoku narciarskim!

Odpężenie dla ciała i umysłu zapewnią masaże i zabiegi w strefie Wellness, gdzie używamy tylko wegańskich kosmetyków. Dodatkowy relaks znajdziesz w Jacuzzi, saunach oraz na basenie, z którego możesz obserwować zachód słońca wśród górskich pejzaży.

Nasze pokoje to połączenie tradycyjnego górskiego stylu z nowoczesnym designem i wygodą. Na terenie Resortu znajdziesz restaurację serwującą ekskluzywne dania lokalnej kuchni, skosztujesz także prawdziwej pizzy neapolitańskiej.

Spędź czas w wersji slow life i znajdź chwilę dla siebie!



RESORT & SPA
SZCZAWNICA
PARK

★★★★★

+48 18 540 59 69
rezerwacja@szczawnica-park.pl
www.szczawnica-park.pl

WIĘCEJ O ANI:

Instagram: @ANIASTRAZYNSKA_CHEF_COOK_ Facebook: ANIA.STRAZYNSKA

PROGRAM: „GWIAZDORSKA KUCHNIA ANI” – TVP2 I TVP VOD – NOWY SEZON JUŻ TEJ JESIENI!



IWONA PAVLOVIĆ

UWIELBIAM TO

WIELOKROTNA MISTRZYNI POLSKI W TAŃCU TOWARZYSKIM, AŻ W KOŃCU NAJWIĘKSZA GWIAZDA
ZE WSZYSTKICH GWIAZD... PROGRAMU „TANIEC Z GWIAZDAMI”!

ROZMAWIA WIOŁA WRZESIŃSKA.

Poza oddechem od „Tańca z Gwiazdami” jaki jest aktualnie u Pani czas?

Oddech od TzG nie równa się wcale z oddechem od pracy. Po każdej kończącej się edycji w to miejsce od razu wskakuje coś innego. Ja niemalże w każdy weekend prowadzę różnego rodzaju imprezy – turnieje tańca, gale taneczne, bywam w wielu miejscach choćby gościnnie. A mowa o galach pięknych, wręcz to święta taneczne, hucznie obchodzone w danym mieście. Zatem i ja zawsze perfekcyjnie jestem przygotowana. I choć to wymaga szykownej stylizacji, makijażu, fryzury – w prawie każdą sobotę i niedzielę – ja ciągle mam siłę i radość z tego. Przez okres wakacyjny mam też niesamowitą możliwość połączenia pracy z wypoczynkiem. Mianowicie od 15 lat swoje wakacje spędzam w Hotelach Gołębiowski. Tam uczę turystów tańca, a jednocześnie sama wypoczywam. Dawanie ludziom radości, zabawy i wspaniałych chwil zapomnienia jest piękną sprawą. Uwielbiam to!

Taniec odgrywa niezwykle istotną rolę w Pani życiu.

Rzeczywiście taniec w różnej postaci przewija się przez niemalże całe moje życie. Zaczął się jako czysta przyjemność tańcem ludowym w wieku dziecięcym. Kiedy byłam już panienką tańczyłam taniec towarzyski w ruchu amatorskim, a niebawem w ruchu zawodowym. Potem zostałam trenerem, jeszcze później sędzią. Przyszedł czas, że miałam swoją szkołę tańca. Kolejny etap to jurorowanie we wspomnianym programie TzG. Taniec faktycznie idzie ze mną przez życie i mało tego – on rzutuje, decyduje, on ustala mi życie. Co bardzo mnie cieszy, bo jest moją pasją, miłością, ogromną radością. A największa radość to czas tańca bezpośredniego, mojego osobistego. Te inne etapy to wypadkowe tego co się wydarzyło właśnie wcześniej na parkiecie. Etapy zawodowe się skończyły, ale dalej jestem sędzią, nauczycielem tańca, no i muszę przyznać, że... Kocham TzG! W tym programie czuje się znakomicie, czuję się na swoim miejscu. TzG wypełnił mi 20 lat życia, nie opuściłam ani jednego odcinka, można odnotować 100% mojej obecności i jesienią podczas jubileuszowej – 30. edycji programu również będę i już dziś na to widowisko zapraszam!

Zmieniła się u Pani sylwetka i to nie tylko za sprawą czarnego koloru.

Zmiany to wielka pewność w naszym życiu, a o swoich 5 kg plus lub 5 kg minus mogłabym książki pisać. Znam wiele kobiet, które całe życie walczą by utrzymać w miarę dobrą sylwetkę... i żartujemy ze sobą, że dopóki walczymy, to nie jest tak źle. Mój sposób życia ciągle narażony jest na pokusy i tak łatwo jest im ulegać. Chciałabym mieć stałą niską wagę, może kiedyś. Ale i tak wszyscy wiemy, że nie to jest w życiu najważniejsze.

Jednak preferuje Pani aktywny, zdrowy styl życia.

Z tym zdrowym życiem bym nie przesadzała. Szalenie zdrowego trybu życia nie prowadzę. Staram się, ale to nie do końca mi wychodzi. Chociażby wczesne chodzenie spać u mnie często nie jest możliwe. Jednak chodzę z kijkami, na siłownię, ćwiczę w domu. Moja cudowna trenerka Patrycja Polakowska rozkochwała mnie w pilatesie i ćwiczę z nią na reformerze. Cudo. Wpadam też do gabinetów kosmetycznych, by zadbać o skórę, o ciało. Korzystam z tego co umożliwia nam świat, ale nieprzesadnie. Ogólnie wolę spędzać czas w domu niż u kosmetyczki.

Idealna sylwetka dla zdrowia czy urody?

To wszystko jest ważne. Chcę mieć dobrą kondycję, by mieć siłę robić to co robię i dobrze wyglądać. Przebywanie godzinami w butach na obcasie potrafi być trudne i zdecydowanie mój kręgosłup odczuwa to całe życie na obcasach... Robię co mogę, ale nie walczę zaciekle, nie zatrzymam czasu.

Jakie jest Pani ulubione danie fit?

Moje danie ulubione to danie nie fit, czyli na przykład pyzy z mięsem. Uwielbiam też frytki, a na deser beżę. Wszystko moje ulubione jest niestety niezdrowe. Ale ostatnio moja znajoma przysłała mi zestaw ziół zdrowotnych i choć ich nienawidzę to piję, z tzw. rozumności. A na poważnie lubię jajka, pomidory, ogórki. Moje jedzenie fit jest bardzo proste, może dlatego, że nie lubię gotować.

A jak radzić sobie w tych niełatwych czasach ze stresem?

No właśnie, aktualnie mamy taki stres globalny. Miniona pandemia, wojny na świecie, bezpieczeństwo w Polsce...



fot. Archiwum prywatne



Ostatnio jesteśmy tym wszystkim przytłoczeni. Często dochodzi codzienna ciężka praca. Świat nas zapędza poniekąd w kozi róg. Mamy mnóstwo poradników z rodzaju: jak żyć, zastanów się, zatrzymaj. Jest zatrzesienie podcastów. Ale uważam, że przede wszystkim musimy pomóc sobie sami. Można szukać wskazówek i rad, ale tak naprawdę sami powinniśmy uczyć się siebie samego, zaglądać w głąb siebie i wypracować dogodny dla siebie schemat jak reagować. Ja przyznaję, że regularnie słucham dr Ewy Woydyłło Osiatyńskiej. Ona jest moim guru i dzięki niej kieruję się sentencją: „Ciesz się tym co masz, a nie martw się tym czego nie masz”.

Bardzo dobrze to brzmi...

Tak, ale czasami nachodzą mnie dni smutku tak totalnie bez powodu. I z jednej strony jestem zła na taki dzień, bo bez podstaw ogarnia mnie przygnębienie. A z drugiej strony nauczyłam się pozwalać sobie na taki dzień. Nie staram się na siłę być wesoła, radosna, uśmiechnięta. Jeżeli tak ma być to widocznie tak ma być.



To trzeba zrobić sobie herbatkę, wziąć książkę do ręki i przykryć się kocykiem. To jest mój sposób na stres. Należy pozwolić sobie na słabość. Ale pamiętajmy także o tym co robi joga śmiechu. Nasz organizm nie widzi różnicy czy się śmiejemy z żartu, z zabawy czy to sztuczny śmiech. Każdy śmiech jest tak samo dobry dla zdrowia. Więc śmiejmy się jak najwięcej. Mam szczęście, że mój mąż potrafi rozbawiać mnie każdego dnia. Jest bardzo odpowiedzialny, ale ma dużą dawkę żartu w sobie. W naszym domu śmiech jest częstym gościem. Dzień bez uśmiechu to dzień stracony. Staram się też pamiętać, że najważniejsze jest by być zdrowym. Pozostałe rzeczy nie są problemami, a sprawami do załatwienia.

Dużo jest w Pani optymizmu.

Jestem ogromną optymistką. Często bywam w domach seniora jako wolontariuszka, czy na innych spotkaniach z seniorami lub młodzieżą i ciągle słyszę, że dobra energia ode mnie bije. I to jest prawda. Dużo jest we mnie uśmiechu, radości, ja chcę emanować pozytywną energią. Nie chcę tracić czasu na rzeczy złe, smutne czy ponure. Staram się nie myśleć o tym co złe, nie przejmować się tak bardzo wszystkim. Tylko brak zdrowia może być powodem do smutku, w pozostałych rzeczach szukam pozytywów. Mam 92-letnią mamę i ona też jest niepoprawną optymistką. Mój tata był bardzo wesołym człowiekiem, dużo tańczył i śpiewał. Optymizm w mojej rodzinie jest chyba genetyczny.

A jak to jest z tą rodziną... najlepiej wychodzi się na zdjęciu?.

W moim przypadku nie tylko. Rodzina jest najważniejsza – popularny slogan, ale jednak bardzo ważny aspekt. Można mieć dużo znajomych, dużo ludzi wokół siebie, ale rodzina to jest rodzina i koniec kropka. Ja mam tę przyjemność, że mam cudowną rodzinę. Każdy ma swoich przyjaciół i kręgi znajomych, ale w święta zawsze jesteśmy razem. Jesteśmy bardzo rodinni i bardzo za sobą. Wszyscy możemy na siebie nawzajem liczyć. Jest między nami prawdziwa czułość i serdeczność. Ale też jest bardzo wesoło. Każdy rozmawia, wręcz wszyscy się przekrzykujemy, nie można za nikim nadążyć. To taka polska głośna rodzina.

I najważniejsze... bardzo się kochamy.

Życzę wszystkiego dobrego Pani i całej rodzinie. Dziękuję za rozmowę.



Beata Drzazga
założyciel / filantrop





URSZULA Dudziak

fot. Wojciech Plewiński

O SUKCESIE, MUZYCE
I PRZEŁAMYWANIU STEREOTYPÓW

W ROZMOWIE Z SAMANTĄ BEATĄ JAWORSKĄ

Co dla Pani oznacza sukces?

Sukces to dla mnie przede wszystkim uznanie w oczach ludzi, którzy są dla mnie wzorem i inspiracją. Przez 30 lat mieszkałam w Nowym Jorku i stałam się częścią międzynarodowej, a szczególnie amerykańskiej elity jazzowej. Oni traktują mnie jak rodzinę, a ja ich tak samo. To jest dla mnie największy sukces. Ludzie, którzy byli moimi światłami przewodnimi, jak Herbie Hancock czy Bobby McFerrin, są teraz częścią mojego życia. Kiedy Herbie przyjeżdża do Polski, widzi mnie w pierwszym rzędzie i zaprasza na scenę, mówiąc: „Ula, chodź, zaśpiewaj z nami!”. To jest dla mnie miara sukcesu – być docenianą przez takich fantastycznych muzyków.

Jestem także dumna z siebie jako Polki. Uważam, że za mało mówimy o swoich osiągnięciach. Od dziecka uczono nas, że chwalenie się jest czymś złym, ale ja uważam, że powinniśmy mówić głośno o tym, jacy jesteśmy zdolni, twórczy i niezwykli. Chciałabym, żeby Polacy byli doceniani najpierw w swoim kraju, a dopiero potem za granicą. Na szczęście to się zmienia, i wierzę, że zmieni się jeszcze bardziej.

Pracuje Pani obecnie nad nową płytą. Czy może Pani coś o niej zdradzić?

Oczywiście! Niedawno występowałam w Cavatina Hall w Bielsku-Białej, moim rodzinnym mieście, gdzie zaprezentowałam mój najnowszy materiał. Była to prapremiera nowej płyty, nad którą wciąż pracuję. Utwory są już gotowe, ale obecnie dogrywam wokale i dopracowuję szczegóły.

To będzie niezwykła płyta, z moimi kompozycjami i jestem bardzo szczęśliwa, że nad nią pracuję. Postanowiłam wydać ją sama, jako „Zosia samosia”, ale chciałabym również, aby inni zaangażowali się w ten projekt. Uważam, że to piękna inwestycja – zainwestować w moją płytę. Jestem optymistką i wierzę, że wszystko się uda, bo zawsze, gdy mam jakieś zadanie, wiem, że zakończę je sukcesem.

To jest właśnie ta determinacja dzięki której ludzie tacy jak pani odnoszą sukcesy! Jak ocenia Pani gale organizowane przez Mariusza Pujso?

Uwielbiam Mariusza Pujso i uważam, że to, co robi, jest na najwyższym poziomie. Przede wszystkim docenia wybitnych ludzi, osobowości. Jego gale są organizowane w cudownych miejscach, z doskonałym cateringiem i wspaniałym towarzystwem. Kiedy dzwoni i mówi: „Uleńko, dostajesz taką i taką nagrodę, przyjdź wtedy i wtedy!”, cieszę się, bo wiem, że to będzie coś wspaniałego. To jest miód na serce.

Czy w Polsce warto chwalić się sukcesami?

Zdecydowanie warto! Musimy przełamać stereotyp, że nie umiemy przyjmować komplementów. Bardzo często, gdy ktoś mówi coś miłego, odpowiadamy w sposób, który umniejsza nasze osiągnięcia, na przykład: „Och, ta bluzka? Kupiłam ją za grosze”, albo: „Co ty, wcale nie wyglądam dobrze, nie spałam dwa dni”. To zaburza energię i buduje złe nawyki. Powinniśmy pielęgnować w sobie dobre nawyki. Wierzę, że można nauczyć się szczęścia, tak jak uczymy się obcego języka. To kwestia praktyki i nawyków. Dzięki eliminacji złych nawyków czuję spokój i harmonię. Energia przepływa przeze mnie swobodnie i twórczo.

Warto w Polsce chwalić się sukcesem. Trzeba przełamać ten bardzo krzywdzący brak umiejętności przyjmowania komplementów. Jest wiele pięknych kobiet, do których powiesz np. o jaką masz piękną bluzeczkę, a ona na to, że kupiła ją za 2 zł w szmateksie. Mówimy: jak pięknie wyglądasz, a ona na to, że nie spała dwa dni. Dla mnie to jest po prostu zaburzenie łączącej nas energii. Ja zapraszam w ten sposób komplementami te osoby do swojego świata, a one mówią po prostu „nie”. Byłam na spotkaniu z Ewą Wojdyłło, która wydała swoją nową książkę „Szczęścia można się nauczyć”. Ja bym dodała jeszcze „można się nauczyć szczęście jak obcego języka, to jest kwestia nawyku. My żyjemy nawykami. Bardzo często jednak żyjemy złymi nawykami. W momencie, kiedy wyeliminowałam złe nawyki, poczułam taki cudowny spokój w sobie. Dobra energia krąży wokół mnie bez żadnych zahamowań!



fot. Archiwum prywatne



Dariusz
ALABRUDZIŃSKI

fot. Artur Rusek



ŁĄCZĘ W SOBIE EMOCJONALNĄ I OSOBISTĄ NARRACJĘ Z PRAKTYCZNYM PODEJŚCIEM DO INWESTOWANIA NA CYPRZE POŁUDNIOWYM

Dlaczego Cypr? I dlaczego mnie urzekł?

W ostatnich latach coraz więcej Polaków rusza w świat – nie tylko w celach turystycznych, ale i w celu geograficznej dywersyfikacji majątku i portfela nieruchomości. Otwieramy się na inne kraje, szukamy nowych możliwości, lepszego klimatu, stabilniejszego prawa, korzystniejszego opodatkowania. A jednak, mimo wielu atrakcyjnych kierunków, to Cypr skradł moje serce. I dziś wiem, że to nie był przypadek, ponieważ to piękna i magiczna wyspa na styku trzech kontynentów. Tutaj wszyscy się uśmiechają, praktycznie nikt nie narzeka i nie jest zawistny, a twoją miarą wartości nie jest samochód jakim jeździsz. Są tutaj miejsca spokojne, a są i tętniące życiem – bez względu na to czego szukasz na urlopie, w drugim domu na zimę, czy może chcesz się na stałe przeprowadzić na Cypr to ta Wyspa Afrodyty na pewno spełni te oczekiwania, ponieważ to wyspa kompletna i wszystko na niej jest.

Co wyróżnia Cypr?

Nie chodzi tylko o 320 słonecznych dni w roku, piękne góry i czyste plaże, lazurowo-szafirowe morze, przyroda, bardzo bogata historia, zabytki oraz muzea i pyszne jedzenie (przede wszystkim ser halloumi i meze). Chodzi o coś więcej – poczucie wolności i spokoju, które tutaj stają się codziennością, a nie luksusem. Cypr to miejsce, gdzie życie zwalnia (siga-siga) – ale nie zwalnia tempa rozwoju. Można tutaj prowadzić biznes na europejskich warunkach, korzystając z jednej z najatrakcyjniejszych struktur podatkowych w UE. To też kraj przyjazny inwestorom, szczególnie tym, którzy szukają stabilizacji na długie lata. Cypr łączy w sobie możliwości zarobkowe w hybrydzie z bezpieczną oazą jeżeli ktoś szuka miejsca na „Plan B”.

Wielu z nas porównuje różne lokalizacje: Hiszpania, Portugalia, Chorwacja, Dubaj, Gruzja ... ale Cypr ma jedną przewagę – jest wciąż niedoceniony, co daje realne możliwości zakupu nieruchomości po uczciwych cenach, zanim zrobi się tu naprawdę tłoczno i drogo.





Dlaczego warto zainwestować w Cypr?

- kraj o stabilnej gospodarce, będący częścią Unii Europejskiej,
- system podatkowy przyjazny przedsiębiorcom,
- nieruchomości wciąż są tu relatywnie tanie – ale to się zmienia,
- to idealne miejsce do życia, pracy zdalnej, odpoczynku i prowadzenia biznesu.

Przykładowa symulacja zarobku na inwestycjach w nieruchomości na Cyprze:

COROCZNY WZROST WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI		12,5%
ZAKUP NIERUCHOMOŚCI W BUDOWIE (OFF-PLAN)		20 – 30%
WYNAJEM NA GWARANTOWANY DOCHÓD		5,5%
WYNAJEM DŁUGOTERMINOWY		8 – 10%
WYNAJEM KRÓTKO TERMINOWY		DO 14%

Na przykładzie konkretnego apartamentu blisko plaży dochód netto dla właścicieli nieruchomości (w EUR).
Apartament 80m² + 16m² taras, zakup 290 000 EUR.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
Stawka dzienna	80	100	110	125	150	150	175	175	150	125	100	100	Ś-128
Obłożenie	43%	56%	62%	85%	85%	91%	96%	97%	92%	89%	54%	65%	Ś-76%
Dochód	1066,4	1568	2114,2	3187,5	3952,5	4095	5208	5262,25	4140	3448,75	1620	2015	37677,6

Ok. 13% stopa zwrotu, czyli niecałe 8 lat, a dodatkowo w niewykorzystane dni mamy apartament dla siebie do wykorzystania.

Wartość nieruchomości wyjściowej 290 000 EUR przy zastosowaniu procentu składanego i uwzględnieniu planowanego wzrostu wartości nieruchomości na Cyprze Południowym 12,5% rocznie daje po 6 latach wartość nieruchomości na poziomie 587 913,1 EUR, czyli 2 x tyle.

Jeżeli nie mamy całych środków, to nie musimy nawet brać kredytu bankowego – wystarczy wpłacić 30% deweloperowi, a resztę będziemy mieli rozłożone w ratach kwartalnych zgodnie z budową i jeszcze zarobimy 20-30% extra kupując w niższej cenie w off-plan lub zrobimy flip na pierwotnym.
* wyliczenie nie stanowi oferty w rozumieniu prawa handlowego

Czy warto być optymistą?

Zdecydowanie tak. Optymizm to nie naiwność – to decyzyja, by patrzeć na życie z wiarą, że wiele zależy od nas. To właśnie optymizm pozwolił mi uwierzyć, że mogę przeżyć część swojego życia tutaj i nie tylko nie stracić – ale zyskać. I choć nie każdy dzień jest łatwy, to w perspektywie wiem, że każda decyzja, która wynikała z wiary w lepsze jutro, była decyzją trafioną. Nic tak nie uczy jak porażka, a w ostatnim czasie miałem wiele wyzwań zarówno w życiu zawodowym jak i prywatnym, ale to właśnie optymizm pozwolił mi wyjść z tego wszystkiego obronną ręką i mocniejszym.

Kilka słów prywatnie o mnie

Nie jestem typem, który szybko się zakochuje w jakiś miejscach, ale Cypr ma w sobie coś, co zadziało od razu – autentyczność. Ludzie są tu serdeczni, bez zbędnego pośpiechu. Każdy dzień zaczyna się jak nowa szansa. Lubię być otwarty, mówić co myślę, mieć swoje zdanie. Cypr daje mi przestrzeń, żeby być takim, jakim naprawdę jestem – zarówno prywatnie, jak i zawodowo.

Jestem człowiekiem, który ceni niezależność i klarowność. W Polsce zarządzam zdalnie wielopokoleniowym rodzinnym biznesem Zespół Ekspertkich Biur Rachunkowych Alabrudzińscy – ZEBRA Rachunkowa. Nigdy nie chciałem być nijaki – mam wyrazistą osobowość i wolę, żeby ludzie mieli na mój temat wyrobione zdanie, niż żebym im się rozmywał w tłumie. Właśnie dlatego Cypr Południowy mi odpowiada – ponieważ tutaj mogę być autentyczny, po prostu sobą.

Nie twierdzę, że to miejsce dla każdego i każdy musi lubić Cypr – to nie zupa pomidorowa. Jeśli ktoś ma otwarty umysł, trochę odwagi i chęć do życia na własnych zasadach – to być może Cypr urzeknie go tak, jak mnie.

Zdjęcia: Archiwum własne



KONTAKT: +48 889 70 70 71 | +357 99 130 733

ZESKANUJ KOD I WYPEŁNIJ ANKIETĘ



Agata
ZALEĆKA

AKTORKA, KTÓRA ŁĄCZY ŚWIAT WODY I ZIEMI.
LAUREATKA TELEKAMERY, WIELOKROTNA MISTRZYNI POLSKI WE FREEDIVINGU

W ROZMOWIE Z BOŻENĄ LACH

Jest Pani rekordzistką Polski we freedivingu i utytułowaną zawodniczką w tej dyscyplinie sportu. Jak zaczęła się Pani fascynacją pływaniem, nurkowaniem, a następnie freedivingiem?

Zawsze kochałam wodę, ale prawdziwa fascynacja zaczęła się, gdy pierwszy raz zeszłam pod wodę bez sprzętu. Freediving dał mi coś, czego nie znałam wcześniej – ciszę, skupienie i wolność. To nie tylko sport, to spotkanie z samą sobą. I właśnie ta głębia dosłowna i metaforyczna wciągnęła mnie na dobre.

Freediving, czyli nurkowanie na wstrzymanym oddechu, wymaga dużej koncentracji i kontroli oddechu. Czy te umiejętności można wytrenować, czy trzeba mieć szczególne predyspozycje fizyczne i mentalne do tego rodzaju nurkowania?

Freediving w dużej mierze opiera się na pracy z oddechem, koncentracją i spokojem i tego naprawdę można się nauczyć. Oczywiście, pewne predyspozycje pomagają, ale nie są warunkiem koniecznym. Najważniejsze to cierpliwość, systematyczność i zaufanie do własnego ciała. To sport, który rozwija nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim mentalnie.

Z jakich elementów składa się Pani trening? Czy istotnym elementem przygotowań freedivera jest odżywianie, jeżeli tak, to czego Pani musi unikać, a co wspiera organizm przy nurkowaniu?

Trening freedivingowy obejmuje trzy główne obszary: oddech, ciało i umysł. Ćwiczę statykę, dynamikę, rozciąganie, wzmacnianie mięśni głębokich oraz medytację i techniki koncentracyjne. Odżywianie musi być lekkie i funkcjonalne. Przed nurkowaniem wykluczam ciężkostrawne dania, unikam cukru, kawy, chilli i pieprzu, bo przyspieszają metabolizm a tym samym bicie serca, i produktów śluzotwórczych. Pomagają mi za to składniki, które wspierają układ oddechowy i nerwowy jak zielone warzywa, omega-3 czy adaptogeny.

Kto wchodzi w skład Pani zespołu treningowego? Manager, dietetyk, trener przygotowania fizycznego? Proszę przybliżyć te aspekty przygotowań?

Mam wokół siebie zespół, któremu naprawdę ufam ludzi z pasją, wiedzą i sercem. Pracuję z psychologiem sportowym, coachem od głębokości i wyrównywania ciśnienia w uchu środkowym, a także w razie potrzeby z trenerem dynamiki w basenie olimpijskim. Wspierają mnie także Weron.pl w kwestii diety i zaprzyjaźnieni sportowcy, jeśli chodzi o trening fizyczny i wydolnościowy. Dbam też o zdrowie współpracując z lekarzem medycyny sportowej, laryngologiem oraz szpitalem, w którym regularnie wykonuję badania kontrolne. Całość z ogromnym wyczuciem i wsparciem koordynuje mój menedżer sportowy z iSport. Dzięki nim wszystkim mogę schodzić w głąb z poczuciem spokoju i bezpieczeństwa





**Aktorstwo i freediving
na pierwszy rzut oka wydają się zupełnie różne,
ale mają wspólny mianownik pełne skupienie,
obecność tu i teraz, kontrola emocji.**

”

**Co jest fascynującego w pięknie
podmorskiego świata? Czy Pani jako osoba
obcująca ze sztuką i pięknem odbiera ten
świat bardziej głęboko i intensywniej? Czy
przelewa Pani swoje wrażenia na płótno?**

Podwodny świat to czyste piękno, surowe, organiczne, niczym nieprzetworzone. Cisza, gra światła, faktury, ruchy wszystko tam jest inne, wolniejsze, prawdziwsze. Dla mnie jako artystki to przestrzeń niezwykle inspirująca, niemal medytacyjna. Myślę, że obcowanie ze sztuką uwrażliwia mnie na ten świat dostrzegam w nim nie tylko kolory i kształty, ale też emocje. Nie maluję dosłownie, ale często przelewam te wrażenia na inne formy twórczości, ruch, słowo, obraz. To, co przeżywam pod wodą, zostaje ze mną długo i znajduje drogę na powierzchnię.

**Które z miejsc, gdzie Pani nurkowała,
zapadło najbardziej w pamięć? Czy są jeszcze
miejsca na świecie, w których chciałaby Pani
nurkować?**

Często trenuję w miejscach, które dla freediverów mają niemal kultowy status jak legendarne Blue Hole w Dahabie czy Limassol na Cyprze, ale w związku z mistrzostwami świata nurkowałam także na Roatán w Hondurasie, Kaş w Turcji, Meksyku czy Malediwach. Każde z tych miejsc ma swój charakter, głębokość i wyjątkową energię. Jednak moim wielkim marzeniem jest zejść w głąb Dean's Blue Hole na Bahamach. To jedno z najgłębszych miejsc do nurkowania na świecie, magiczne, surowe i pełne respektu.

• Zdjęcia: archiwum własne



THE ZERO BANGTAO

ZERO DEVELOPMENTS: NOWA DEFINICJA LUKSUSU POPRZECZ ZRÓWNOWAŻONĄ DOSKONAŁOŚĆ

Zero Developments wyróżnia się jako wizjonerski lider w dziedzinie świadomego luksusu, wyznaczając nowe standardy w branży nieruchomości dzięki innowacyjnemu designowi, odpowiedzialności ekologicznej oraz precyzyjnemu rzemiosłu. Dzięki prestiżowym inwestycjom, które emanują wyrafinowaniem i elegancją, firma nieustannie przyciąga wymagających klientów z całego świata, poszukujących połączenia ekskluzywności z troską o środowisko.

THE ZERO BANGTAO: EKSKLUZYWNE, EKOLOGICZNE ŻYCIE W CENIE

Położona w jednej z najbardziej pożądaných lokalizacji na wybrzeżu Bangtao w Phuket, inwestycja The Zero Bangtao to kwintesencja zaangażowania w luksusowy styl życia i odpowiedzialne podejście do natury. To ekskluzywne osiedle jest obecnie niemal już całkowicie wyprzedane i w zaawansowanej fazie budowy, oferuje starannie zaprojektowane apartamenty z zastosowaniem nowoczesnych rozwiązań proekologicznych, takich jak energia słoneczna, systemy zbierania wody deszczowej czy technologie zmniejszające zużycie energii.

Mieszkańcy The Zero Bangtao będą korzystać z luksusowych udogodnień, takich jak 25-metrowy basen, nowoczesne centrum fitness, relaksujące spa oraz starannie zaprojektowane przestrzenie co-workingowe. Inwestycja ta zyskała ogromne zainteresowanie wśród inwestorów i miłośników wysokiej jakości życia, oferując nie tylko wyjątkowy komfort, lecz także atrakcyjny zwrot finansowy dzięki korzystnemu programowi wynajmu 70/30.



CEZARY CHYBOWSKI

NIE TYLKO BIZNES

Właśnie... nie tylko biznes... Chciałabym poznać Pana marzenia!

Zawsze marzyłem o tym, żeby w Polsce był powszechny dostęp do wiedzy finansowej, ponieważ po pięciu latach studiów na Uniwersytetach Ekonomicznych Polacy potrafią sobie uzupełnić PIT, ale nie potrafią przeczytać umowy kredytu hipotecznego i nie wiedzą, o co w niej chodzi. Chciałbym, żebyśmy byli społeczeństwem, które świadomie podejmuje wszystkie decyzje, a nie dowiaduje się o skutkach podjętych ustaleń dopiero z czasem.

Czyli chciałby Pan, żeby dostęp do wiedzy finansowej był powszechny, żeby była specjalna lekcja w szkole, która przygotuje ludzi do...

... do życia, czytania umów kredytowych, czytania aktów notarialnych, do umiejętności zarządzania swoimi pieniędzmi – w sposób świadomy.

Przykładowo, taka lekcja mogłaby być nieobowiązkowa, w wymiarze jednej lub dwóch godzin w tygodniu. Sądzę, że to mogłoby być wystarczające. Być może są takie osoby, których to w ogóle nie interesuje, czy takie, które mają zadatek humanistyczny czy artystyczny.

Problem jest taki, że wszyscy ludzie i tak będą musieli wziąć kiedyś kredyt i będą musieli przeczytać swoją umowę, a nie będą wiedzieli, jak ją przeczytać. Jesteśmy uczniami, jak czytać “Nad Niemnem”, ale nie uczymy się, jak czytać teksty, które są dla nas ważne i decydują o losach naszego życia. Z jednej strony potrafimy czytać, a nie czytamy umów, które podpisujemy na całe życie, a które później powodują, że przez 30 lat spłacamy niebotyczne kwoty albo pakujemy się w problemy. Gdybyśmy mieli obowiązkowy przedmiot, który wymusił nauczanie się tych kompetencji, to może nagle by się okazało, że różnego rodzaju umowy są dla nas jaśniejsze, że zadajemy sobie trud ich przeczytania, bo wiemy, jakie dalsze konsekwencje mogą dla nas wywołać.

Czego nauczyła Pana współpraca z klientami premium?

Nauczyła mnie tego, że klient premium to nie zawsze jest człowiek premium. Staram się wszyskich traktować tak samo, bo po pierwsze dzisiejsza sytuacja danej osoby może być zupełnie inna za dekadę. Nigdy nie chciałbym oceniać ludzi przez pryzmat pieniędzy. Są dwie grupy ludzi – tacy, którzy na duże pieniądze zareagowali bardzo dobrze i widać, że ich mental jest już dojrzały. Natomiast jest grono osób, które mają duże pieniądze, ale zupełnie tego nie widać po ich dojrzałym zachowaniu czy różnego rodzaju reakcjach na zachowania w otoczeniu. Nadal podejmują głupie decyzje i trwonią te pieniądze. Często są to osoby, które dostały pieniądze w spadku, z wygranej loteryjnej, bądź szybko je zarobiły. Znana jest taka zasada, że „co łatwo przyszło, to łatwo też pójdzie”, i tak chyba jest w tym przypadku. Każdego człowieka zawsze należy z należytą starannością obsługiwać, natomiast, gdy ktoś od nas wymaga ponadprzeciętnej obsługi i jej nie szanuje, to też musimy jasno postawić granicę i pokazać takiej osobie, że nasz czas i nasze wartości są również na pierwszym miejscu. Nie możemy sobie dawać wejść na głowę, bo osoby z segmentu premium bardziej doceniają kogoś, kto im jasno wyrazi swoje zdanie i się z nimi nie zgodzi, niż kogoś, kto na każde zdanie przytaknie.

Która z porażek nauczyła Pana najwięcej?

Na pewno było wiele tych porażek i można je podzielić na takie osobiste jak i zawodowe. Natomiast jednym wspólnym mianownikiem jest chyba taki wniosek, że wszystko jest po coś. I czasem na koniec dnia się orientujemy, że jest bardzo ciężko, ale dopiero z perspektywy czasu możemy zobaczyć, że to miało jakiś sens i jakaś lekcja była w tym ukryta. Nawet w tych prywatnych, najcięższych momentach, gdzie już wydaje nam się, że nie ma innej drogi, jesteśmy pod ścianą i za chwilę cały świat się zawali, to z perspektywy czasu okazuje się, że było to po coś. Czegoś się nauczyliśmy i wyrobiliśmy sobie jakieś cechy charakteru, które dalej są przydatne.



„
Ale najważniejsze, co łączy to wszystko,
to twardy kręgosłup moralny i to,
że szacunek buduje się nie tym
na co się zgadzamy, ale szacunek na tym,
czego odmawiamy.

fot. Archiwum prywatne

Charakter jest potrzebny zarówno w życiu prywatnym, jak i w biznesie. Ale najważniejsze, co łączy to wszystko, to twardy kręgosłup moralny i to, że szacunek buduje się nie tym na co się zgadzamy, ale szacunek na tym, czego odmawiamy.

Pytałem wcześniej o Pana największe marzenie. Czy jest jeszcze marzenie, którego Pan nie zrealizował?

Jest wiele takich marzeń, na pewno. Z jednej strony chciałbym, żebyśmy faktycznie podnieśli jakość edukacji finansowej w szkołach, natomiast z drugiej strony mam dużo niezrealizowanych marzeń prywatnych – ze sfery odpoczynku, wakacji, czy chociażby jakichś rzeczy, które można by było zrobić samemu dla siebie. Chciałbym mieć czas, by zając się ogródkiem, gotowaniem i jeszcze bardziej dbać o moje córki, nie żeby spełniać każde ich zachcianki, tylko żeby nauczyć je, że życie to proces i należy podchodzić do niego sumiennie.

Jak Pan definiuje sukces osobiście, nie w wymiarze finansowym?

Zawsze miałem takie przeświadczenie, że sukces to jest rodzina. Natomiast dzisiaj bardziej myślę o tym, że sukcesem jest dobrze wychować następne pokolenie i przekazać młodym ludziom wartości, które wydają się przez obecne pokolenie po prostu zapomniane.

Czy łatwo jest zachować autentyczność będąc liderem?

To jest bardzo dobre pytanie i uważam niestety, że większość liderów nie zachowuje tej autentyczności, ponieważ zatracają się w tym, co na ten szczyt ich zaprowadziło. Nie zapominajmy, że droga na szczyt jest długa, kręta i samotna. Natomiast dużo osób, dzięki temu, że w jakiś sposób zrobiło coś większego niż ich rówieśnicy, nabywa bardzo złych cech, takich jak pycha czy w różny sposób wyrażane nieposzanowanie dokonania innych czy drugiego człowieka. Kończy się to zazwyczaj tragicznie. Natomiast staram się zawsze patrzeć na siebie i na to, żeby podchodzić do tego życia po prostu skromnie.

Kto był dla Pana największą inspiracją?

Myślę, że rodzice. Dopiero z czasem się docenia, jak wiele musiało ich kosztować to wszystko, co dla nas zrobili, w jak w trudnych czasach żyli i z jakimi trudnymi rzeczami musieli się zmierzać w swoim dzieciństwie, ponieważ wychowywało ich pokolenie ułożone podczas drugiej wojny światowej, czyli nasi dziadkowie. Myślę, że dopiero z czasem jesteśmy w stanie docenić to, jak wiele dla nas zrobili. Na pewno są inspiracją. Natomiast biznesowo również jest wiele osób, które dzisiaj są świetnym przykładem. Nie są to osoby, które na co dzień są w gazetach. Raczej są to osoby, które stronią od show-biznesu i cenią sobie swoją prywatność.

”

Po prostu chciałbym zrobić coś dobrego,
co przyniosłoby wymierną korzyść ludziom
i mieć dogłębne poczucie tego, że zrobiłem
coś dobrego, dla zaspokojenia wewnętrznego
przekonania o tym, że dobre uczynki
budują lepsze jutro.

Ich życie opisywane jest przez to, co zrobili. Obecnie nie musimy znać Jana Matejki osobiście, żeby powiedzieć, jakim był człowiekiem. Możemy powiedzieć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że był człowiekiem wytrwałym, sumiennym i efektywnym, patrząc na jego dzieła, które malował przez całe życie. I tak samo przez dzieła naszego życia – przez firmy, rodziny, sposób wychowania dzieci – patrzą na nas nasi bliscy i ludzie z zewnątrz. Tak samo my możemy patrzeć na innych przedsiębiorców nie tylko na podstawie tego, co przeczytamy w popularnych mediach, tylko na podstawie tego, jakie decyzje podejmowali w trudnych chwilach.

W takim razie, gdzie znajduje Pan spokój w trudniejszych momentach?

Od niedawna w swoim podkrakowskim domu i w jacuzzi (śmiech), albo na ogródku, robiąc takie rzeczy jak pielienie, podlewanie, grabienie i inne zajęcia, które ostatnio mi wypełniają czas. Opiekuję się dwoma córkami – młodsza ma dwa lata, a starsza niedługo będzie miała pięć lat. Cały ten czas wolny, a także niewolny, przekazuję im. Spędzam z nimi czas na spacerach, wspólnych zabawach, nauce, podróżach. Od jakiegoś czasu tworzymy bardzo fajny team. Od rana do nocy potrafimy się świetnie bawić, razem zasypiać, wstawać i codziennie mieć nowe, świetne przygody. Jest to bardzo inspirujące, gdy obserwujesz, jak dzieci się rozwijają, jak zmieniają się na moich oczach. Daje mi to dużą satysfakcję. Prawda też jest taka, że jest to ogromna odpowiedzialność i czasem faktycznie te żarty o ogródku stają się prawdą, bo trzeba trochę mieć również swoją odskocznię.

Jak chciałby Pan by zapamiętano Cezarego Chybowskiego?

Z jednej strony chciałbym być zapamiętanym, natomiast z drugiej strony też nie mam przesadnie jakichś wielkich ambicji, aby następne pokolenia w jakiś sposób o mnie mówiły. Po prostu chciałbym zrobić coś dobrego, co przyniosłoby wymierną korzyść ludziom i mieć dogłębne poczucie tego, że zrobiłem coś dobrego, dla zaspokojenia wewnętrznego przekonania o tym, że dobre uczynki budują lepsze jutro.



fot. Archiwum prywatne

Ostatnie pytanie o plany na przyszłość. Jakie plany, cele i wyzwania stawia Pan przed sobą na najbliższe lata?

Chciałbym potrafić lepiej zarządzać czasem i zmaksymalizować efektywność tego czasu. Natomiast myślę, że kolejnym krokiem będą następne publikacje dla PWN. Na pewno to będą też kolejne kroki biznesowe. Jesteśmy po dużej ekspansji, a po niej zawsze musi przyjść czas ustabilizowania biznesu. Myślę więc, że teraz będzie dobry czas układania i optymalizacji, a nie kolejnych lat wzrostu. Biznes zawsze fluktuje i po tych lepszych latach przychodzą te gorsze. Jednak, gdy się zawczasu nie zorientujemy, że one mogą przyjść, to już jest za późno. Zawsze staram się podchodzić do tego z chłodną głową. Chciałbym zadbać o siebie i o córki, zaplanować wspólny wypoczynek – jeszcze w lecie, czy zimą na nartach.

Bardzo serdecznie dziękuję za poświęcony czas i udzielony wywiad. Życzę dalszych sukcesów zarówno zawodowych jak i prywatnych.

Rozmawiała: Beata Samanta Jaworska



NOWA MARKA NA NIEBIE

Z CZTEREMA AIRBUSAMI GOTOWYMI NA SEZON LATO 2025, INSPIRUJĄCĄ NAZWĄ I CHARAKTERYSTYCZNĄ SZATĄ GRAFICZNĄ, ITAKA WKRACZA W NOWY SEGMENT RYNKU TURYSTYCZNEGO. POWSTANIE MARKI LOTNICZEJ AIR 001 TO KOLEJNY KAMIEŃ MIŁOWY W REALIZACJI DŁUGOTERMINOWEJ STRATEGII DYWERSYFIKACJI DZIAŁALNOŚCI ITAKA HOLDINGS. TO EKSCYTUJĄCE PRZEDSIĘWZIĘCIE TO REZULTAT OWOCNEJ WSPÓŁPRACY Z ELECTRA AIRWAYS, KTÓRA OTWIERA NOWE PERSPEKTYWY ROZWOJU.

Współpraca między ITAKĄ a Electra Airways rozpoczęła się w 2022 roku od jednego Airbusa A320, obsługującego loty czarterowe z Katowic do wakacyjnych destynacji ITAKI. Zachęcone pozytywnymi wynikami, obie strony kontynuowały współpracę w 2023 roku, tym razem z Airbusem A321. Jesienią 2023 roku, po dwóch udanych sezonach, firmy podjęły strategiczny krok naprzód, przyjmując nowy model biznesowy, zgodny z ambicjami ITAKI: pełna kontrola nad przepustowością czarterów oraz budowa unikalnej i rozpoznawalnej marki linii lotniczej.

Realizacja tej wizji wymagała dwóch kluczowych elementów: samolotów oraz doświadczonego operatora.

Wiosną 2024 roku ITAKA wyleasingowała dwa samoloty Airbus A320 i powierzyła Electra Airways – uznawanemu i zarejestrowanemu w systemie IOSA przewoźnikowi z dużym doświadczeniem – ich pełną obsługę. Electra Airways zapewnia wszystkie podstawowe usługi operacyjne – w tym załogę, obsługę techniczną i przeglądy serwisowe, ubezpieczenie, planowanie lotów oraz koordynację obsługi naziemnej. Taka struktura gwarantuje pełną zgodność z przepisami lotniczymi, a cała obsługa techniczna jest realizowana przez wewnętrzną organizację serwisową Electra. Efekt: ITAKA zyskuje korzyści z posiadania linii lotniczej, powierzając Electra Airways skomplikowane obowiązki regulacyjne i administracyjne związane z uzyskaniem własnego AOC.

Dzięki Air 001, ITAKA będzie mieć możliwość oferowania swoim klientom czarterów bezpośrednio pod własną marką, co pozwoli jej zwiększyć elastyczność i widoczność na rynku. W sezonie letnim 2025 nowa marka będzie obsługiwać cztery samoloty zbazowane w Katowicach – trzy Airbusey A320 oraz jeden Airbus A321 – latające do popularnych destynacji w Turcji, Grecji, Egipcie, Albanii, na Wyspach Kanaryjskich oraz Wyspach Zielonego Przylądka, z wylotami z Katowic, Warszawy, Wrocławia i Poznania.

Odważna szata graficzna samolotu odzwierciedla wizualną tożsamość ITAKI, a nazwa „Air 001” zapowiada nowy rozdział w historii firmy. Ulepszone wnętrza kabiny mają nowe elementy designu oraz udogodnienia podnoszące komfort podróży pasażerów.



„Nasi przyjaciele z Electra Airways zdecydowanie stanęli na wysokości zadania, profesjonalnie budując razem z nami nowy model biznesowy, jednocześnie rozszerzając i dywersyfikując zakres dotychczasowej współpracy. To układ win-win, a dla nas przede wszystkim wydajna i niezawodna alternatywa dla stworzenia i prowadzenia własnej linii lotniczej, co także rozważaliśmy. Ten model opiera się na zwrocie bezpośrednich kosztów operacyjnych, pozwalając nam na pełną ocenę rentowności na każdym kierunku. Mariusz Jańczuk, Prezes ITAKA HOLDINGS.

„Air 001 to dla nas przede wszystkim kontrolowana i gwarantowana pojemność czarterowa. Zyskujemy większą elastyczność naszego programu czarterowego – to my decydujemy, które kierunki chcemy promować, bez konieczności negocjowania cen miejsc z innymi dostawcami. Dzięki modelowi współpracy z Electra Airways wszystkie wyzwania i ryzyko związane z posiadaniem własnej wewnętrznej linii lotniczych zostały wyeliminowane. Piotr Henicz, Wiceprezes ITAKA HOLDINGS.





” Z dumą wspieramy uruchomienie Air 001 – projektu, który odzwierciedla partnerską współpracę i przyszłościowe myślenie definiujące Electra Airways. Wspólnie z ITAKĄ stworzyliśmy nie tylko niezawodny rozkład lotów, ale także kompleksowe rozwiązanie lotnicze, idealnie dopasowane do celów biznesowych ITAKI. Jesteśmy przekonani, że Air 001 stanie się silną i rozpoznawalną marką w sektorze turystyki wypoczynkowej.

Stefan Trifonov, CEO Electra Airways.

” Utworzenie Air 001 to doskonały przykład tego, jak spółki Vector Group współpracując ze sobą, tworzą innowacyjne i efektywne rozwiązania. Electra Airways, wspierana przez możliwości naszych jednostek MRO i leasingowych, była w stanie zaoferować ITACE dopasowany model operacyjny, który zapewnia zarówno kontrolę, jak i efektywność kosztową. To prawdziwa synergia w działaniu i jesteśmy zaszczyceni, że możemy odegrać rolę w kolejnym rozdziale historii ITAKI.

Effi Grunwald, CEO Vector Group.

O ELECTRA AIRWAYS

Electra Airways to europejska linia lotnicza założona w 2016 roku z siedzibą w Sofii, w Bułgarii. Jej działalność opiera się na operacjach czarterowych oraz lotach typu ACMI, realizowanych na rzecz największych touroperatorów, linii lotniczych i brokerów w Europie i poza nią.

Od 2022 roku Electra Airways jest częścią Vector Group – międzynarodowego holdingu lotniczego, w skład którego wchodzi również: ETG Maintenance (jednostka MRO z siedzibą w Warnie), Maverick Horizon (irlandzka firma leasingowa) oraz Classic Air (firma oferująca usługi ACMI, z siedzibami w Tel Awiwie i na Malcie). Na początku 2024 roku Electra Airways została oficjalnie zarejestrowana jako operator z certyfikatem IOSA.

O ITAKA HOLDINGS

ITAKA – największy polski touroperator i jedna z wiodących firm w branży turystycznej w Europie Środkowo-Wschodniej, wchodzi w skład ITAKA HOLDINGS z siedzibą w Opolu działającej w Polsce, Czechach, Słowacji, na Litwie, Łotwie, w Estonii i na Węgrzech. Do grupy należy m.in.: Axabee – software house, SeePlaces – platforma oferująca wycieczki fakultatywne, ITAKA Hospitality – inwestycje w sektorze hotelowym. Wprowadziła na rynek ponad 50 nowych kierunków czarterowych, oferuje również przewozy lotnicze, posiada własne hotele oraz biura incommingowe w Hiszpanii, Grecji i Turcji. W ciągu 36 lat działalności ITAKA osiągnęła pozycję stabilnej, docenianej w kraju i za granicą firmy, kładącej nacisk na nowoczesne technologie i nieustanny rozwój. Wielokrotny laureat prestiżowych nagród konsumenckich (Konsumencki Lider Jakości, Superbrands) oraz tytułu „Touroperator Roku”. Sponsor Olimpijskiej Reprezentacji Polski w Paryżu 2024 oraz Zimowych Igrzysk Olimpijskich Mediolan-Cortina 2026, sponsor tytularny ITAKA ARENA, nowoczesnego stadionu w Opolu.

EXCLUSIVITY AND COMFORT where summer never ends



MASPALOMAS
VILAS
by DUNAS

Maspalomas · Gran Canaria

+16
only adults



TERMY KARKONOSZE RESORT & SPA

★★★★★

LUKSUS, KTÓRY KOI ZMYŚŁY I PRZYWRACA RÓWNOWAGĘ

W SERCU MALOWNICZEJ KOTLINY JELEŃOGÓRSKIEJ, ZALEDWIE KILKA MINUT OD CENTRUM JELEŃEJ GÓRY I NIEOPODAL KARPACZA I SZKLARSKIEJ PORĘBY, POWSTAŁO MIEJSCE WYJĄTKOWE – TERMY KARKONOSZE RESORT & SPA *****. TO PROJEKT, KTÓRY WYZNACZA NOWE STANDARDY LUKSUSOWEGO WYPOCZYNKU W POLSCE I JEDNOCZEŚNIE HOŁDUJE FILOZOFII SLOW LIFE.

GOŚCIE ODNAJDUJĄ TU COŚ WIĘCEJ NIŻ KOMFORT – ODKRYWAJĄ PRZESTRZEŃ, W KTÓREJ MOGĄ ZATRZYMAĆ SIĘ, ODETCHNĄĆ I NA NOWO ODNALEŹĆ HARMONIEŃ.

Z pasji do podróżowania – idea, która stała się rzeczywistością

Twórcy Term Karkonosze Resort & Spa – Paweł Witkiewicz i Grzegorz Gacek – połączyli swoje doświadczenia z branży inwestycyjnej i hotelarskiej, aby stworzyć miejsce unikalne w skali regionu. Jak podkreślają, impuls do działania był prosty, ale głęboko osadzony w potrzebie współczesnych podróżników – potrzebie autentycznego wypoczynku. – „Zauważyliśmy, że w Karkonoszach brakowało miejsca, które łączyłoby nowoczesną infrastrukturę, wysokiej jakości strefę wellness i duchowość płynącą z kontaktu z naturą” – mówi Grzegorz Gacek, współwłaściciel resortu i prezes HSP Management, operatora obiektu.

Inspiracją dla resortu były europejskie kurorty termalne, ale ambicją jego twórców było stworzenie miejsca z charakterem, silnie zakorzonego w lokalności, a jednocześnie odpowiadającego na potrzeby nowoczesnego gościa – wymagającego, świadomego, szukającego jakości.

Architektura harmonii i funkcjonalności

Termy Karkonosze Resort & Spa zostały zaprojektowane tak, by łączyć elegancję nowoczesnego hotelarstwa z poszanowaniem przyrody. Kompleks składa się z trzech stref: willowej, hotelowej oraz budowanej właśnie strefy kameralnej dla dorosłych.

Strefa willowa, otwarta w lipcu 2024 roku, to dziewięć eleganckich willi nad ozdobnym stawem, w których znalazło się aż 126 apartamentów. Każdy z nich wyposażony jest w aneks kuchenny, komfortowe wnętrza i taras z prywatnym jacuzzi. To idealne miejsce dla par, rodzin lub osób szukających pełnej prywatności.

Hotel pięciogwiazdkowy, otwarty w grudniu 2024 roku, oferuje 58 nowoczesnych pokoi i apartamentów. W jego przestrzeniach mieści się bogata infrastruktura wellness, gastronomiczna oraz konferencyjna – wszystko zaprojektowane z dbałością o detale i z myślą o kompleksowej ofercie zarówno dla gości indywidualnych, jak i biznesowych.

Pod koniec 2025 roku planowane jest otwarcie ekskluzywnej strefy kameralnej dla dorosłych, w której znajdzie się 80 apartamentów rozmieszczonych w 10 budynkach. W tej przestrzeni dominować będą cisza, prywatność i relaks wśród karkonoskiej przyrody.



Ukojenie Spa & Wellness – miejsce wyciszenia i regeneracji

W Termach Karkonosze Resort & Spa wypoczynek nabiera głębszego wymiaru dzięki strefie Ukojenie Spa & Wellness – przestrzeni stworzonej z myślą o harmonii ciała i umysłu. Goście mogą skorzystać z sześciu gabinetów zabiegowych, sauny suchej z drewna cedrowego, sauny parowej, sauny IR oraz basenu schładzającego. Każdy element został zaprojektowany tak, by sprzyjać relaksowi i regeneracji – od naturalnych materiałów w wystroju po starannie dobrane rytuały pielęgnacyjne i masaże. To tu spokój, cisza i uważność stają się fundamentem prawdziwego wypoczynku.





Baseny z wodą termalną – źródło ukojenia i zdrowia

W Termach Karkonosze wodna strefa relaksu robi imponujące wrażenie – łączna powierzchnia lustra wody w całym resorcie wynosi aż 3 500 m². Dopełnieniem filozofii resortu są imponujące baseny z wodą termalną z których goście mogą korzystać z całorocznych basenów wewnętrznych i zewnętrznych, w których temperatura wody sięga nawet 40 °C. Zastosowana tu woda fluorkowo-krzemowa, bogata w cenne minerały, sprzyja regeneracji – poprawia krążenie, rozluźnia mięśnie i wspiera kondycję skóry. Wyjątkowym miejscem jest Basen ZEN – stworzony zgodnie z zasadami minimalizmu i medytacji, wyposażony w podwodne leżanki i hydromasaże. Do dyspozycji gości pozostaje również 14 jacuzzi, w tym dziewięć zewnętrznych w strefie willowej, a także basen dla dzieci, który zapewnia bezpieczną i radosną przestrzeń dla najmłodszych.

Smaki regionu i śródziemnomorska uczta

W Termach Karkonosze kulinaria zyskują rangę sztuki. Ristorante Góra Słońca, położona w strefie willowej, zachwyca autentyczną kuchnią włoską – aromatem świeżych ziół, chrupiącej pizzy i klasycznych potraw śródziemnomorskich, serwowanych w ciepłym, rodzinnym klimacie. W hotelowej części resortu mieści się elegancka Restauracja Szczyt Smaku, gdzie nowoczesne techniki kulinarne spotykają się z lokalnymi produktami. To kuchnia z charakterem – subtelna, sezonowa i pełna wyrafinowania. Wieczory należą do Alchemii Drinks & Tapas – stylowego lobby baru, oferującego autorskie koktajle z adaptogenami, lekkie tapas i aromatyczne infuze. Uzupełnieniem gastronomicznej oferty jest Pool Bar, idealny na relaks przy wodzie z orzeźwiającym drinkiem w dłoni i widokiem na karkonoską panoramę.

Biznes w górach – przestrzeń do spotkań i inspiracji

Termy Karkonosze Resort & Spa to również doskonale miejsce na organizację konferencji, eventów i spotkań firmowych. Goście biznesowi mają do dyspozycji ponad 700 m² przestrzeni konferencyjno-bankietowej, w tym salę konferencyjną, bankietową z możliwością podziału, board room oraz przestrzenie restauracyjne i foyer, które mogą pełnić funkcję stref networkingowych. Wiele firm wybiera Termy Karkonosze Resort & Spa jako miejsce organizacji wyjazdów integracyjnych, warsztatów czy kameralnych spotkań strategicznych – to załuga nie tylko komfortowej przestrzeni, ale i atmosfery sprzyjającej skupieniu i inspiracji.

Filozofia slow life i świadomy luksus

To, co wyróżnia Termy Karkonosze na tle innych obiektów, to głębokie zakorzenienie w idei świadomego wypoczynku. Twórcy resortu postawili na autentyczność, spójność architektury z otoczeniem i dbałość o każdy detal. Wysokie standardy ekologiczne, odnawialne źródła energii, przestrzenie zaprojektowane w zgodzie z rytmem natury – wszystko to sprawia, że pobyt w Termach Karkonosze to doświadczenie nie tylko luksusowe, ale również odpowiedzialne. Jak podkreślają właściciele, resort ma być miejscem, do którego się wraca – z przyjemnością, zaufaniem i przekonaniem, że każda chwila spędzona tu naprawdę ma znaczenie.

Zdjęcia: materiały prasowe

EXPERIENCE THE BEST OF WARSAW

gfc-grupa.pl



elixir
RESTAURANT BY DOM WÓDKI

**Modern Polish cuisine
with vodka pairing experience**

9/11 Wierzbowa St., Warsaw, T: +48228282211

CZERWONY WIEPRZ

The last secrets of communist cuisine

68 Żelazna St., Warsaw, T: +48228503144

MUZEUM WÓDKI
VODKA MUSEUM WARSAW

The world's famous spirit still has a few secrets

11 Wierzbowa St., Warsaw, T: +48888600805

THE ROOTS
BAR & MORE

The roots of bartending with polish twist

11 Wierzbowa St., Warsaw, T: +48 888 600 805

PRIMITIVO
KUCHNIA I WINO

Mediterranean siesta in the city heart

13 Waliców St., Warsaw, T: +48606444462

TWÓRCZYNI MARKI PEWEXOWY
O DWÓCH BIEGUNACH ŚWIATA W INTERNECIE: OPTYZMIZM I HEJT

W ROZMOWIE Z BOŻENĄ LACH

Butik Pewexowy to nie tylko miejsce zakupów, ale też ogromna społeczność kobiet. Co Twoim zdaniem sprawia, że tak wiele osób czuje się tu dobrze?

Myszę, że to, co tworzy Pewexowy, to coś więcej niż ubrania. To ciepło, autentyczność i codzienna obecność. Prowadząc transmisje, nie udaję nikogo. Mówię tak, jak czuję. Śmieję się, wzruszam, czasem się potknę. Ale to chyba właśnie to buduje zaufanie i sprawia, że kobiety chcą wracać. Widzą w nas nie ideał czy jakichś sprzedawców z internetu... tylko prawdziwych ludzi.

W Twoich transmisjach często słyhać pozytywny ton. Skąd u Ciebie tyle optymizmu?

To decyzja. Codziennie mogę wybrać, na czym się skupię: na tym, co mnie przytłacza, czy na tym, co mnie cieszy. Nie jestem oderwana od rzeczywistości – mam problemy, jak każdy, ale wiem, że jeśli ja nie podniosę głowy, to kto zrobi to za mnie? A jeśli mogę dodać komuś otuchy przez ekran, to robię to z radością.

Jak radzisz sobie z hejtem? Przy takiej skali popularności pewnie się pojawia.

Hejt zawsze się pojawi, gdy się robi coś z serca i jest się widocznym. Dawno nauczyłam się oddzielać prawdziwą krytykę od zwykłej złośliwości. Przestałam odpowiadać atakiem na atak. Czasem wystarczy jedno zdanie: „Mam nadzieję, że Twój dzień będzie lepszy”. Bo często hejt mówi więcej o tej osobie niż o mnie.

Czy to właśnie empatia pomogła zbudować tak silną społeczność wokół Pewexowego?

Zdecydowanie. My nie jesteśmy tylko marką. Jesteśmy miejscem, gdzie można się zatrzymać, uśmiechnąć, poczuć, że ktoś Cię widzi. I to działa w obie strony – dziewczyny też podnoszą mnie na duchu, gdy mam słabszy dzień. To jest wspólnota, nie „sklep internetowy”.

Jaki jest Twój sposób na zachowanie równowagi w świecie, który często bywa głośny, krytyczny, oceniający?

Wyłączać się. Świadomie. Wychodzę z psem, idę do lasu, rozmawiam z bliskimi. Wracam do siebie. I wtedy wiem, co naprawdę się liczy. Reszta to tylko szum. Oprócz tego tak bardzo kocham swoją pracę, że ona także pozwala mi być cały czas w swoim świecie, to jest super.

Gdybyś mogła dać kobietom tylko jedną radę, co by to było?

Nie musisz być perfekcyjna. Bądź prawdziwa. Bo dopiero wtedy zaczyna się magia. I tego się trzymam – w życiu, w butiku, w każdej transmisji. I chyba właśnie dlatego ten świat Pewexowego ma w sobie tyle światła, nawet w trudnych czasach.

Piękne słowa na zakończenie. Dziękujemy za rozmowę.

Dziękuję. I wszystkim, którzy to czytają – pamiętajcie, jesteście ważni i wystarczający. Zawsze.



fot. Archiwum własne



ASPEN PRIME SKI & BIKE RESORT

LUKSUS BLISKO NATURY

JUŻ TEJ JESIENI, W 2025 ROKU, ASPEN PRIME SKI & BIKE RESORT W PODLESIU OTWORZY ZUPEŁNIE NOWE SKRZYDŁO HOTELU, KTÓRE STANIE SIĘ KOLEJNYM KAMIENIEM MIŁOWYM W ROZWOJU TEGO WYJĄTKOWEGO OBIEKTU. POŁOŻONY W SERCU OBSZARU NATURA 2000 I REZERWATU PTACTWA W GÓRACH OPAWSKICH, HOTEL UCHODZI ZA JEDNO Z NAJBARDZIEJ KAMERALNYCH I ŚWIADOMYCH EKOLOGICZNIE MIEJSC WYPOCZYNKU W POLSCE. NOWE APARTAMENTY BĘDĄ UOSOBNIENIEM IDEI LUKSUSU W PEŁNEJ HARMONII Z NATURĄ – NIE TYLKO POD WZGLĘDEM DESIGNU, ALE RÓWNIEŻ WARTOŚCI.

LUKSUSOWY MINIMALIZM Z MYŚLĄ O ŚRODOWISKU

Nowo powstające skrzydło hotelu zaoferuje gościom przestronne apartamenty o wyjątkowo wysokim standardzie, w których nowoczesna architektura spotyka się z naturą. Jasne, pełne światła wnętrza, naturalne materiały, miękkie tkaniny i ogromne przeszklenia pozwalające podziwiać dziką przyrodę wokół – wszystko to tworzy atmosferę wyciszenia i autentycznego kontaktu z otoczeniem.

Nie chodzi jednak wyłącznie o estetykę. Nowa część resortu powstaje jako element szerszej wizji – koncepcji hotelu jeszcze bliższego naturze, opartego na głębokim szacunku dla środowiska i zrównoważonego rozwoju.

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ, NIE SLOGANY

Aspen Prime nie ogranicza się do ekologicznego wizerunku – za filozofią miejsca stoją konkretne działania. Już teraz w hotelu wykorzystywane są panele słoneczne i pompy ciepła, dzięki którym znacząco ograniczono zużycie paliw kopalnych. Wszystkie łazienki wyposażono w perlatory, zmniejszające zużycie wody, a używane kosmetyki są w 100% biodegradowalne i nietestowane na zwierzętach.

Do tego dochodzi rozbudowany system segregacji śmieci, rezygnacja z plastikowych opakowań oraz współpraca z lokalnymi dostawcami, pozwalająca nie tylko ograniczyć ślad węglowy, ale również wspierać regionalne gospodarstwa i producentów.



HOTEL, KTÓRY EDUKUJE PRZEZ PRZYKŁAD

Nowe skrzydło będzie realizować kolejne etapy ekologicznej strategii obiektu. W planach jest m.in. własne herbarium, domki dla zapylaczy oraz całkowita rezygnacja z plastikowych butelek w pokojach na rzecz systemów uzdatniania wody. Co istotne, goście zachęceni są do świadomego korzystania z hotelowych zasobów – tak, aby luksus nie oznaczał nadmiaru, lecz jakość i szacunek.

W praktyce oznacza to m.in. propozycję ograniczenia wymiany ręczników, niemarnowania jedzenia przy śniadaniach w formie bufetu czy przemysłanego korzystania z udogodnień. Jak podkreśla zespół hotelu, nie są to oczekiwania wobec gości, lecz zaproszenie do wspólnego działania w duchu „slow luxury” – luksusu, który nie szkodzi.

NOWY ROZDZIAŁ ODPOWIEDZIALNEJ GOŚCINNOŚCI

Otwarcie nowego skrzydła to nie tylko rozbudowa obiektu, ale – jak mówią przedstawiciele hotelu – początek nowego rozdziału. Aspen Prime staje się miejscem, które łączy to, co dziś najważniejsze: komfort, estetykę i ekologiczną odpowiedzialność. Goście nie tylko odpoczywają, ale również doświadczają, jak może wyglądać współczesna gościnność – świadoma, nowoczesna i pełna troski o przyszłość.

Aspen Prime Ski & Bike Resort od lat przyciąga osoby ceniące aktywny wypoczynek w otoczeniu przyrody – zarówno latem, jak i zimą. Jesienią 2025 roku do tej wyjątkowej oferty dołączy nowa jakość – luksus w najczystszej, najbardziej autentycznej formie, w której wszystko – od architektury, przez kuchnię, aż po najmniejszy kosmetyk – służy jednemu celowi: uczynić pobyt przyjemnym i znaczącym jednocześnie.



Zdjęcia: Nikola Baron, Tomasz Kunstler



Jacek Golbert

PASJA, DETERMINACJA I MIŁOŚĆ DO MUZYKI



OD PONAD TRZECH DEKAD JACEK GOLBERT, ZNANY RÓWNIEŻ JAKO MR. JACK, NIEUSTANNIE INSPIRUJE SWOIM TALENTEM I NIEPOWTARZALNĄ WRAŻLIWOŚCIĄ MUZYCZNĄ. JEGO ARTYSTYCZNA DROGA, ROZPOCZĘTA W 1990 ROKU, TO HISTORIA PEŁNA PASJI, CIĘŻKIEJ PRACY ORAZ NIEZLICZONYCH SUKCESÓW NA POLSKIEJ I MIĘDZYNARODOWEJ SCENIE MUZYCZNEJ.

Nieustająca twórczość i przeboje, które zapadają w pamięć

Na przestrzeni lat Jacek Golbert stworzył wiele niezapomnianych utworów, które podbiły serca słuchaczy. Jednym z takich przebojów jest piosenka „Bezsenna noc”, która znalazła się na składance CD „Zabawa z Vox FM w rytmie hitów”. To wyjątkowe wyróżnienie potwierdziło, że twórczość Jacka jest doceniana zarówno przez publiczność jak i branżę muzyczną. Kolejnym hitem stworzonym przez artystę jest utwór „Oczy jak diamenty”, „Bez Ciebie moja dziewczyno”, które szybko zdobyły popularność dzięki swojej chwytliwej melodii i emocjonalnemu przekazowi. Kompozycja ta stała się kolejnym dowodem na to, że Jacek Golbert doskonale odnajduje się w różnych gatunkach muzycznych, jednocześnie pozostając wiernym swojemu stylowi.

Początki kariery: Flash Dance i pierwsze kroki w muzyce

Rok 1990 okazał się przełomowy dla Jacka Golberta. To właśnie wtedy została wydana pierwsza kasetka magnetofonową zatytułowana „Flash Dance”. W czasach, gdy technologia dopiero wchodziła w erę płyt CD, kasetka ta była świadectwem niezwykłego talentu oraz determinacji młodego artysty. „Flash Dance” to nie tylko zapis pierwszych muzycznych poszukiwań Jacka, ale również początek drogi, która miała na zawsze zmienić jego życie. Niedługo później Jacek rozpoczął prace nad autorskimi projektami, tworząc muzykę oraz teksty. Jego wyjątkowe kompozycje zdobywały uznanie słuchaczy, co zaowocowało wydaniem trzech płyt CD. Każdy z tych albumów był niepowtarzalnym połączeniem emocji, melodii i nowatorskich aranżacji, a jednocześnie stanowił odzwierciedlenie indywidualnego stylu artysty.

Współpraca: „Kochana Polsko” i międzynarodowe sukcesy

Ostatnia dekada była dla Jacka Golberta okresem szczególnie intensywnej pracy twórczej i współpracy z wieloma artystami polskiej sceny muzycznej. Jednym z projektów tego okresu była współpraca z Bogdanem Szymańczakiem, która zaowocowała powstaniem płyty „Kochana Polsko”. Szczególną popularność zdobył utwór „Inka”, będący hołdem dla legendarnej bohaterki II wojny światowej. Kompozycja ta nie tylko poruszyła serca Polaków, ale również zdobyła pierwsze miejsce na międzynarodowym festiwalu „Losy Polaków”. Sukces ten był dowodem na to, że teksty i muzyka Jacka Golberta jest uniwersalna i potrafi przekraczać granice kulturowe.

Wspólnie z Bogdanem Szymańczakiem Jacek wydał również włosko-polską płytę „Witajcie przyjaciele”. Album ten, pełen pięknych i wzruszających utworów, stał się symbolem międzynarodowej współpracy oraz przyjaźni artystycznej.

Duet Mr. Geno i Mr. Jack: światowe przeboje i muzyczne innowacje

Kolejnym etapem kariery Jacka Golberta jest współpraca z Eugeniuszem Witkiem, znanym również jako Mr. Geno. Razem stworzyli duet „Mr. Geno i Mr. Jack”, który szybko zdobył uznanie dzięki swoim dynamicznym, energetycznym utworom. Wśród ich najbardziej rozpoznawalnych kompozycji znalazły się takie hity, jak „Miami Dream”, „Na Karaibach” czy „Plażowe Lambo”. Warto dodać, że teledyski do „Miami Dream” oraz „Plażowe Lambo” były kręcone w malowniczym Miami w Stanach Zjednoczonych, co nadało tym utworom wyjątkowy, egzotyczny klimat. Ich dynamiczne brzmienia, chwytliwe teksty i pozytywna energia sprawiają, iż utwory duetu podbijają serca słuchaczy w Polsce i za granicą. Każda z tych piosenek przenosi słuchaczy w świat marzeń, egzotyki i dobrej zabawy, a jednocześnie ukazuje niezwykłą kreatywność duetu. Projekty realizowane zostały zrealizowane przy współpracy ze studiem nagrań AK – Artur Kasza.

Świąteczna magia i międzynarodowe projekty

Jacek Golbert, jako artysta o wszechstronnych zainteresowaniach, nie ogranicza się do jednego gatunku muzycznego. Dowodem na to są jego autorskie pastorałki, które zyskały popularność zarówno w Polsce, jak i za granicą. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje świąteczna piosenka „Kocham Święta”, która zdobyła uznanie dzięki swojej ciepłej, radosnej atmosferze. Teledysk do tej pastorałki został nagrany w Nowym Jorku, co nadało projektowi wyjątkowego, międzynarodowego charakteru. Co więcej, dzięki tłumaczeniu pana Pawła Mrowca, piosenka zyskała anglojęzyczną wersję zatytułowaną „Time for Christmas”. Utwór został nagrany również w języku angielskim, co otworzyło drzwi do serc słuchaczy na całym świecie. Innym świątecznym dziełem Jacka jest pastorałka „Ten magiczny czas”, będąca połączeniem tradycyjnego klimatu świątecznego z nowoczesnymi brzmieniami. Kompozycje te pokazują, że Jacek Golbert potrafi uchwycić w swojej muzyce magię najpiękniejszych chwil w roku, jednocześnie wprowadzając w nie nową, świeżą jakość.

Zdjęcia: archiwum własne



PIOTR KAMECKI

fol. Aleksandra Hangel

Wino ma łączyć i dawać radość, nie dzielić i krępować.

PIOTR KAMECKI TO LEGENDA POLSKIEJ SCENY WINIARSKIEJ. WIELOLETNI SOMMELIER,
FINALISTA MISTRZOSTW POLSKI, EUROPY I ŚWIATA. DZIŚ PROWADZI WINE TASTE BY KAMECKI
I DYSTRYBUUJE KIELISZKI RIEDEL. WIELOLETNI PREZIDENT STOWARZYSZENIA SOMMELIERÓW POLSKICH
I PIERWSZY POLAK JAKO WICEPREZIDENT MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA SOMMELIERÓW.
DORADZA KOLEKCJONEROM I INWESTOROM, A TAKŻE EDUKUJE W ŚWIECIE WINA.

Co powiedziałbyś sobie sprzed 30 lat? Chłopakowi, który wyszedł z technikum samochodowego i jeszcze nie wiedział, że będzie w zarządzie najważniejszej organizacji sommeliarskiej na świecie?

Powiedziałbym mu: „Idź tą drogą, którą wybrałeś”. Już będąc w technikum samochodowym, w latach 90. zapisałem się na zawodowy kurs kelnerski w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego na Podwalu. Mi, przy całym szacunku do osób, które tak pracują, nie zależało na „dorabianiu” na weselach, tylko na możliwości bycia częścią branży – z zafascynowania, z ciekawości. I to zostało ze mną do dziś. Co mnie zaskoczyło? Nigdy nie przypuszczałem, że znajdę się w miejscu, w którym dziś jestem – jeśli chodzi o pozycję w świecie wina, nie tylko w Polsce, ale już także na świecie. Dziękuję także za nagrodę Osobowość Roku 2025, którą od Was otrzymałem. To miłe wyróżnienie.

Zacząłeś od edukacji – to nietypowe. Wiele osób zaczyna od pracy fizycznej, często “na zmywaku”, a dopiero potem myśli o kursach czy szkoleniach.

Tak, edukacja była obecna od samego początku. I była bardzo różnorodna – od formalnej, po kursy, aż po najważniejszą: naukę od ludzi, którzy naprawdę coś potrafili. Do dziś uważam, że słuchanie ludzi mądrzejszych od siebie to fundament rozwoju. Czasem jedno zdanie od kogoś mądrego zostaje na lata. Ta otwartość i chęć nauki ukształtowały mnie bardziej niż szkoły.

Brzmi jak zdrowa definicja pokory.

W którymś momencie oczywiście... trzeba mieć też trochę przebojowości. I pewnie w wielu momentach mojego życia zawodowego jej zabrakło. Ale jak patrzę z perspektywy – może coś by się zmieniło, ale nie sądzę, że diametralnie. Pokora pomogła mi też budować relacje. Kiedy jesteś trochę z tyłu, ludzie patrzą na ciebie inaczej – otwarcie. Dziś niektórzy patrzą na mnie jak na autorytet, a niektórzy mają dystans. Pokora i zwykła ludzka serdeczność skraca ten dystans. Buduje mosty.

Pamiętasz, co cię wtedy tak naprawdę pociągało w tej branży? Co cię przyciągnęło?

Urok wielkiego świata. Najpierw tego znanego z hoteli – bo wtedy w Polsce najlepsze restauracje były właśnie w hotelach. Ale też cała ta atmosfera, oprawa. To, że goście przychodzą z przyjemnością, a nie z przymusu. Chciałem być częścią świata, w którym wszystko ma swój rytuał, klasę, elegancję. I w którym każdy element obsługi to sztuka – od doboru potraw, przez ofertę win, po sposób ich podania. I to mnie wciągnęło.

A czego się nigdy nie nauczyłeś?

Na pewno — porządnie francuskiego (śmiech). I jeszcze jednej rzeczy – mówić „nie”. Trudno było mi odmówić klientowi, bo nie chciałem, żeby poczuł się niekomfortowo. A z perspektywy czasu widzę, że to nie zawsze było dobre – bo traciłem czas, energię, czasem pieniądze, choć nikt naprawdę tego nie oczekiwał. Ale ta praca dała mi coś ważnego – pewność, że jestem na właściwym miejscu. Że nie tylko mam wiedzę, ale też coś więcej – rolę w zespole. W restauracji bywało tak, że jeśli nie było Piotra, to było niedobrze. I to się pamięta.

Masz wino, które kiedyś wyśmiałeś, a dziś cenisz?

Viognier dojrzewany w beczce. 15 lat temu powiedziałbym: „Co za męka”. Intensywny aromat, dużo alkoholu, wanilia z beczki – nie wiadomo, czy to pić, czy kroić nożem. Ale kiedyś klient zapytał, czy sprowadzę mu takie wino, które pił w Paryżu. Sprowadziłem. Spróbowałem – interesujące. Zostawiłem. Wróciłem po godzinie, spróbowałem znów – i mnie zamurowało. Wszystko było w idealnej równowadze. Dziś ten klient kupuje 180 butelek rocznie, a ja importuję od tego producenta 12 różnych win.

Jaką najważniejszą decyzję podjąłeś w ostatnich latach jako właściciel Wine Taste?

Zatrudnianie ludzi, którzy rozumieją tę pasję. I dawanie im przestrzeni. Bo ci ludzie to współtwórcy, nie tylko wykonawcy. Słucham ich. Uczę się od nich. Nie wtrącam się w każdy szczegół, bo wiem, że jeśli będą się rozwijać, to i cała firma pójdzie do przodu. Oczywiście – popełniamy błędy. Ale wolę je popełniać wspólnie, niż robić wszystko sam i się frustrować. Niedawno na rekrutacji powiedziałem kandydatce, że najważniejsze było to, że przez pół godziny się uśmiechała. Nie to, co mówiła o winie – tylko jak mówiła.



fol. Mariusz Fijka



Archiwum własne.
Piotr Kamecki na początku swojej drogi w hotelu Bristol, 1995 r.
Zdjęcie okładowe Podrecznika dla kelnerów,
Wydawnictwo Wiedza i Życie



Archiwum własne.
Roland de Calonne, ówczesny prezydent Champagne Ruinart,
Giuseppe Vaccarini ówczesny prezydent ASI,
Piotr Kamecki, Mistrzostwa Europy Sommelierów 1998 r.

Co uważasz za największe wyzwanie?

W Polsce ciągle brakuje przestrzeni na prawdziwe przeżycie związane z winem. Nie chodzi o to, by napić się alkoholu. Chodzi o moment zatrzymania – kiedy przygotowujemy coś specjalnego, otwieramy butelkę nieprzypadkową. Dziś wiele osób mówi: po co mam kupować za 100 zł, skoro za 50 zł mam taką samą radość? W krajach o bardziej rozwiniętej kulturze wina – nawet w Czechach czy Estonii – wino jakościowe ma swoją pozycję. U nas nadal jej brakuje. Nie z braku podaży, ale z braku potrzeby. I to jest moje wyzwanie: jak tę potrzebę obudzić. Bo najbardziej zależy mi na tym, by ludzie doświadczać, cieszyli się, odkrywali. Jeśli tylko chcą.

Gdzie leży różnica między winem za 50 a za 400 zł?

W intencji. Droższe wino wybieramy nie po to, żeby się napić, tylko żeby doświadczyć – smaku, zapachu, energii. To dosmaczanie życia, jak mówi mój przyjaciel. Spektakl, który tworzysz z bliskimi.

W Polsce nie chodzi o brak pieniędzy – są wakacje, restauracje, auta. Ale kolekcjonowanie win? To wciąż nisza. Mamy garstkę osób, które naprawdę się tym zajmują. Za mało, by mówić o rozwiniętej kulturze.

Jak postrzegasz swoją rolę w tej branży?

Nadal czuję się sommelierem, choć wielu powiedziałoby, że nauczycielem, zwłaszcza młodzi adepci Stowarzyszenia Sommelierów Polskich i Międzynarodowych. Nawet jeśli prowadzę biznes, to w duszy jestem też gospodarzem. Podczas kolacji dla klientów sam sprzątam ze stołu, jeśli trzeba. Bo zaprosiłem ich do swojego domu – i chcę się nimi zaopiekować jak najlepiej. To nie jest poza, to mój charakter. I zawsze chodziło właśnie o to.

W którym momencie przestajesz uczyć innych, pozwalasz ludziom w firmie działać samodzielnie?

Gdy widzę chęć – czasem nawet przedwczesną. Kiedy ktoś mówi: „ja już wiem, ja zrobię”. Wtedy obserwuję. I jak widzę, że to ma sens – oddaję. Wrzucam na głęboką wodę. I pomagam korygować technikę „pływania”.

Dziś swobodnie operujemy hasłem “fine wine”. Czym fine wine był w latach 90., gdy spotykałeś swoje pierwsze wielkie wina? Jednym z nich było legendarne Chateau Latour, prawda?

To było moje pierwsze dobre wino. I w tamtym czasie odbierało się to tak, jakby wylądował statek kosmiczny. Dziś te „statki kosmiczne” pojawiają się częściej. I to nie osłabia mojej emocji związanej z winem – tylko ją cywilizuje. Wtedy nie było nic, a tu nagle Château Latour i dyrektor generalny Frédéric Engerer, który na moje zaproszenie przyjeżdża do Polski – pełne zaskoczenie. Wina oczywiście nie straciły jakości, ale ten “efekt wow” trochę się wypłaszczył. Już nie są tak onieśmielające, stały się bardziej dostępne mentalnie. Ciśnienie zeszło.

Bardzo często mówisz, że wino nie ma służyć onieśmielaniu czy krępowaniu, tylko przyjemności przeżywania. Co sprawia, że mimo to ludzie wciąż czują napięcie, gdy mają obcować z winem?

Z jednej strony – wina często sprzedają osoby, które zamiast mówić po ludzku, używają kodów wykluczających. Skupiają się na etykietce, a nie na człowieku po drugiej stronie. Czasem dochodzi do tego zarozumiałość – i wtedy mamy kaplicę. Z drugiej strony – goście też noszą swoje wyobrażenia. Że skoro wino drogie, to musi być sztywno. Że będą oceniani. A to przecież ludzie, którzy przyszli tu świadomie, ale noszą w sobie napięcie. Zupełnie niepotrzebnie. Dlatego naszym pierwszym zadaniem nie jest sprzedaż. Tylko rozpiąć ten gorset. Sprawić, żeby ktoś pomyślał: “Dobrze się tu czuję”. Dopiero potem przychodzi reszta.

Tym kierujesz się podczas degustacji prowadzonych w Wine Taste?

Na degustacje zawsze przychodzę z planem – z szacunku do Gości. Ale jeśli widzę, że poziom wiedzy jest inny, niż się spodziewałem – mniejszy czy większy, albo goście są spięci, wszystko odpuszczam, zmieniam plan. Chodzi o to, żeby poczuł się dobrze. Dopiero wtedy można mówić o wielkich winach.

Do tego trzeba umieć porzucić własne ego.

Tak. I wzywam do tego całą branżę. To właśnie porzucenie naszego ego na rzecz komfortu gości sprawia, że możemy wspólnie rozwijać ten świat. Tu nie chodzi o nas, jakąś bliżej nieokreśloną nację winiarską – chodzi o nich. O ich radość.

Co bierzesz pod uwagę, doradzając, kiedy otworzyć butelkę?

Przed wszystkim odmianę winogron i styl. Są wina, które – mimo wysokiej jakości i ceny – trzeba wypić w ciągu 2-3 lat, bo nie nadają się do dłuższego leżakowania. Są też regiony, które słyną z win długo dojrzewających. I wtedy doradzamy dłuższe przechowywanie.

Im wino starsze, tym lepsze – możemy zburzyć ten mit?

Dziękuję za to pytanie. Większość win produkowanych na całym świecie nie nadaje się do przechowywania dłużej niż 5-6 lat. To nie znaczy, że są gorsze – po prostu mają być gotowe szybko do picia. Weźmy przykład: sauvignon blanc z Nowej Zelandii, z regionu Marlborough, rocznik 2022. To wino, które dziś jest w optymalnej formie. Świeże, agrestowe, cytrusowe, z nutą skoszonej trawy – pełne życia. Ale za kilka lat te aromaty zgasną. Kwasowość wyjdzie na pierwszy plan, a całość stanie się pusta, wodnista, smutna. Dlatego warto wiedzieć, które wino ma potencjał dojrzewania, a które trzeba wypić młode. W Wine Taste zawsze chętnie to podpowiemy.

Czy twoim zdaniem da się zbudować w Polsce – biorąc pod uwagę poziom naszego rynku – dobrą kolekcję wina?

Oczywiście. Nawet bardzo dobrą. Mamy wszystko – od gruzińskich, niszowych szczepów po najbardziej doceniane nazwiska świata winiarskiego. Gdy pojedziemy do jakiegokolwiek kraju typowo winiarskiego, znajdziemy tam wina lokalne i może jeszcze kilka z sąsiednich regionów. A w Polsce – właściwie wszystko. Trzeba tylko pamiętać, że przy budowie kolekcji równie ważna jak sama butelka, jest wiedza, w jakich warunkach była przechowywana i jaki jest jej potencjał dojrzewania. W tym właśnie staramy się wspierać naszych klientów.

Jakie błędy popełniają początkujący kolekcjonerzy?



Archiwum własne.
Piotr Kamecki podczas Mistrzostw Sommelierów 1996 r.

Źle projektują piwnice. Zbyt ciepłe, z wahaniami temperatur, z wentylacją, która nie działa właściwie, z półkami, które niszczą etykiety, albo z oświetleniem, które psuje wartość butelek. Pomagam w takich projektach od początku – współpracuję z architektami i biorę odpowiedzialność za to, by piwnica była nie tylko piękna, ale przede wszystkim funkcjonalna. Wino wymaga delikatności. Światło, drgania, wilgotność – wszystko ma znaczenie.

Czy w Polsce jesteście dziś bliżej Londynu czy Sztokholmu, jeśli chodzi o budowanie kolekcji?

Piwnice się budują, powstają domy z tasting roomami. Ale to są raczej przestrzenie, gdzie po prostu jest więcej wina niż w kuchennej lodówce. Jeśli mówimy o piwnicach kolekcjonerskich z prawdziwego zdarzenia – takich, w których ktoś regularnie przegląda zbiory, zastanawia się: „spróbować?”, „zostawić?”, „sprzedać?” – to można je policzyć na palcach dwóch rąk. A szkoda. Bo to piękny świat i często źródło konstruktywnej zazdrości przyjaciół (śmiech).

Widzisz światełko w tunelu? Że to się zmieni?

Nie wiem. Nie wiem, czy dzisiejsi młodzi – kiedy będą mieli 40-50 lat – będą tego potrzebować. Może będą mieli inne priorytety. Ale mam nadzieję, że znajdą się tacy, których ten świat wciągnie, jak mnie 30 lat temu.

• Rozmawiał: Mariusz Pujso



Mirostaw
NIEWIADOMSKI
• TENOR •

MOJE ŻYCIE

• TO NIE TYLKO MUZYKA OPEROWA •

Minęło ponad dwadzieścia lat od Pana debiutu na scenie. Jak wyglądały Pana początki w świecie muzyki klasycznej?

Początek mojej kariery miał miejsce już na studiach na trzecim roku, wystąpiłem wtedy w Teatrze Muzycznym w Łodzi w operetce „Orfeusz w piekle” Offenbacha. Studiowałem i jednocześnie pracowałem w Teatrze Muzycznym. Dwa lata po studiach dostałem się do pracy w Teatrze Wielkim w Łodzi rolę Edwina w operetce „Księżniczka Czardasza” E. Kalmana. Pracowałem na etacie siedem lat, grając w wielu przedstawieniach operowych i operetkowych. Ale to połączenie klasyki z rozrywką pociągało mnie najmocniej. Dlatego też po siedmiu latach zrezygnowałem całkowicie z etatu w teatrach i zacząłem koncertować w całej Polsce łącząc te dwa nurty muzyczne.

Jakie są największe wyzwania w utrzymaniu dobrej formy wokalne? Jak śpiewak operowy dba o swój głos? Czy ma Pan swoje metody w trenowaniu głosu?

Na dobrą formę wokálną najlepszy jest odpoczynek. Jednak, gdy koncerty są każdego dnia, to trzeba uważać, żeby go nie przeforsować, nie pić zimnych napojów gazowanych, starać się mało mówić i pić pyszną herbatkę zimową, ja taką lubię. Jeśli chodzi o trening głosu to jest tak jak z siłownią. Przy strunach głosowych są mięśnie, im więcej śpiewamy, tym więcej trenujemy i mięśnie te po prostu się wzmacniają. Tak więc najlepsze jest śpiewanie, ale jak już wspomniałem, również odpoczynek i cisza.

Pana muzyczne fascynacje krążą wokół muzyki operowej oraz rozrywkowej. Jakie arie należą do Pana ulubionych?

Czy pamięta Pan, kiedy po raz pierwszy usłyszał utwory Elvise Presleya?

Moja ulubiona aria to „E lucevan Le Stelle” z III aktu opery Tosca G. Pucciniego oraz aria Stefana z opery „Straszny Dwór” S. Moniuszki. Śpiewałem je na wielu koncertach i festiwalach, jednak to muzyka rozrywkowa brzmi mocniej w moim sercu, na przykład piosenki Elvise Presleya czy Franka Sinatry. Te utwory usłyszałem jeszcze będąc w liceum. Słuchałem ich namiennie i nuciłem, nie wiedząc wtedy, że kiedyś będę je śpiewał przed publicznością.



Można zobaczyć Pana na scenie nie tylko na deskach scen operowych, lecz także teatralnych, między innymi w projekcie 10 Tenorów – Dla Ciebie Mamo. Co to za projekt i jakie są Pana najbliższe plany muzyczne?

Nasz projekt 10 Tenorów to piękna pięcioletnia przygoda, która trwa do dziś. To wspinały projekt, który trafia do widza przez to, że jest zarówno dynamiczny jak i liryczny. Każdy znajdzie w nim coś dla siebie. Piękne piosenki śpiewane przez dziesięciu mężczyzn z orkiestrą. To naprawdę robi wrażenie. Występuję również w projekcie trzech tenorów Vincero oraz w projektach solowych takich jak Mirostaw Kameralnie czy Aleja Gwiazd. Serdecznie zapraszam wszystkich na moje nowe dzieło ELVIS SHOW, które rusza w maju 2026 roku.

Które z miejsc Pana występu, pamięta Pan szczególnie do dzisiaj? Czy jest jakieś miejsce, w którym chciałby wystąpić?

Jakie są Pana muzyczne marzenia?

Bardzo zapamiętałem mój pierwszy koncert w 2009 roku z moim nauczycielem i dyrektorem Kazimierzem Kowalskim. To było wielkie przeżycie, czułem wielką dumę. Moim marzeniem jest wystąpić w Stanach Zjednoczonych. Kto wie... może się ziści. Teraz mam bardzo dużo koncertów w kraju i kocham swoją publiczność.

Dziękuję bardzo za rozmowę i życzeń spełnienia muzycznych marzeń!

Rozmawiała: Bożena Lach





DLACZEGO POLACY CORAZ CZĘŚCIEJ KUPUJĄ NIERUCHOMOŚCI W HISPANII

JESZCZE DO NIEDAWNA POSIADANIE NIERUCHOMOŚCI W HISPANII KOJARZYŁO SIĘ GŁÓWNIEM Z LUKSUSEM, NA KTÓRY POZWOLIĆ SOBIE MOGLI NIELICZNI. DZIŚ OBRAZ TEN ULEGA SZYBKIEJ ZMIANIE. CORAZ WIĘCEJ ZAMOŻNYCH POLAKÓW DECYDUJE SIĘ NA ZAKUP DRUGIEGO DOMU, APARTAMENTU INWESTYCYJNEGO LUB WILLI WAKACYJNEJ WŁAŚNIE NA POŁUDNIU EUROPY. CO WIĘCEJ, NIE JEST TO JUŻ WYŁĄCZNIE WYBÓR EMOCJONALNY, ALE CORAZ CZĘŚCIEJ WYNIK CHŁODNEJ KALKULACJI.

Są adresy, które z czasem stają się historią rodziny – zaczynają się od jednej decyzji, a trwają przez pokolenia.

Jako współzałożyciel Costa Agent, agencji specjalizującej się w rynku nieruchomości klasy premium na Costa Blanca i Costa del Sol, mam okazję codziennie rozmawiać z klientami, którzy szukają czegoś więcej niż ładnego widoku. Szukają spokoju, stabilności, jakości życia, ale i sposobu na mądre ulokowanie kapitału. I coraz częściej znajdują to wszystko właśnie w Hiszpanii.

Dlaczego? Odpowiedź nie jest jednowymiarowa. To połączenie czynników ekonomicznych, stylu życia i zmieniającego się podejścia do inwestowania.

Inwestycja, która daje nie tylko zwrot, ale i oddech – to dziś największy luksus.

Po pierwsze, Hiszpania to kraj, który daje poczucie bezpieczeństwa. Członkostwo w Unii Europejskiej, przejrzyste prawo własności, stabilność polityczna i ekonomiczna, nowoczesna infrastruktura i otwartość na zagranicznych inwestorów...

Wszystko to sprawia, że rynek nieruchomości nie tylko przyciąga, ale też pozwala działać bez stresu. Dla wielu klientów jest to pierwsza zagraniczna inwestycja w życiu. Dlatego tak istotne jest, by proces zakupu był prosty i transparentny.

Po drugie, klimat. Costa Blanca i Costa del Sol oferują ponad 300 dni słonecznych w roku. Zima z temperaturą 17-22°C – czego chcieć więcej. Dla osób zmęczonych szarością i chłodem Europy Środkowo-Wschodniej brzmi to jak marzenie. A przecież nie chodzi tylko o pogodę, chodzi o styl życia: aktywność na świeżym powietrzu, świeże jedzenie, bliskość morza, wolniejsze tempo i przyjazna atmosfera.

Coraz więcej naszych klientów to osoby, które pracują zdalnie lub prowadzą biznesy, które nie wymagają fizycznej obecności w jednym miejscu. Hiszpania daje im komfort życia w pięknym miejscu, bez rezygnacji z zawodowych ambicji. Dla rodzin z dziećmi ważne są dobre szkoły międzynarodowe, dla seniorów – opieka zdrowotna. Wszystko to można tu znaleźć i to w jakości, która niejednokrotnie przewyższa standardy zachodnioeuropejskie.

Dobrze wybrana nieruchomość to coś więcej niż lokata kapitału – to wybór stylu życia.

Nie można pominąć także aspektu finansowego. Ceny nieruchomości w wielu lokalizacjach Hiszpanii, nawet tych uznawanych za prestiżowe, są nadal bardziej przystępne niż w topowych miastach Polski czy Niemiec. Równocześnie tempo wzrostu cen, szczególnie w segmencie premium, jest bardzo stabilne. W ostatnich latach średnioroczny wzrost wartości nieruchomości w regionach takich jak Marbella, Estepona, Benidorm, czy Calpe oscylował wokół 6-10%.

Dodatkowo nieruchomości mogą realnie pracować na właściciela i to nie tylko przez aprecjację. Wynajem krótkoterminowy (np. turystyczny) oraz średnioterminowy (dla osób relokujących się) jest dziś w Hiszpanii bardzo opłacalny. Przy odpowiedniej strategii i zarządzaniu, możliwy do uzyskania zwrot z najmu może sięgnąć nawet 10% rocznie. W połączeniu z rosnącą wartością samego aktywa, jest to propozycja, która skutecznie konkuruje z wieloma innymi rodzajami inwestycji.

Nieruchomość to dziś nie tylko adres. To też paszport do innego życia: spokojniejszego, słonecznego, bardziej świadomego.

Dostajemy bardzo wiele pytań: czy to jeszcze dobry moment, by kupować? Odpowiedź brzmi – zdecydowanie tak. Najlepsze lokalizacje na południu Hiszpanii są coraz trudniej dostępne, a liczba gruntów pod nowe inwestycje maleje. Działając od lat na hiszpańskim rynku, w Costa Agent posiadamy dostęp do wyselekcjonowanych nieruchomości, często tzw. perełek, które możemy zaoferować naszym klientom.

Warto pamiętać, że nieruchomości w Hiszpanii kupują nie tylko osoby z Europy, ale coraz częściej także inwestorzy z Bliskiego Wschodu, Ameryki Łacińskiej czy USA. Wszyscy poszukują jak najlepszych inwestycji. Działa tu prosty mechanizm: wysoka jakość życia, relatywnie niskie ceny, dobre połączenia lotnicze i dostępność usług premium przyciągają kapitał z całego świata. Ale to wszystko działa tylko wtedy, gdy masz odpowiedniego partnera.

Zakup nieruchomości za granicą to proces bardziej złożony niż w rodzimym kraju. Oprócz aspektów czysto formalnych (jak numer NIE, konto bankowe, notariusz czy tłumaczenia), ważne są też te „miękkie” elementy, jak znajomość lokalnego rynku, ocena rzeczywistej wartości nieruchomości, rozpoznanie, które lokalizacje mają potencjał wzrostu, a które są już przeszacowane. W Costa Agent od początku postawiliśmy na podejście butikowe.



Zamiast setek ogłoszeń – precyzyjna selekcja. Zamiast masowej sprzedaży – strategia dopasowana do klienta. Naszym celem nie jest pośrednictwo lecz doradztwo, prowadzenie przez cały proces i budowa relacji. Klienci, którzy raz kupili z nami nieruchomość, wracają po drugą i kolejną, po doradztwo inwestycyjne, po pomoc w wynajmie lub sprzedaży. Dla wielu jesteśmy pierwszym punktem kontaktu, gdy myślą o nowym rozdziale życia w Hiszpanii.

W dobrym partnerstwie nie chodzi o transakcję. Chodzi o zaufanie, które procentuje przez lata.

Hiszpania przestaje być miejscem tylko wakacyjnym. Dla coraz większej grupy Polaków oraz innych nacji staje się realną alternatywą na życie. To zmiana pokoleniowa, kulturowa, mentalna. Inwestorzy zamożni i świadomi wiedzą, że dziś bezpieczeństwo i jakość życia to najważniejsze waluty. Nieruchomość, która daje jedno i drugie to inwestycja nie do przecenienia.

A jeśli możesz przy okazji zjeść śniadanie na tarasie z widokiem na morze i iść na golf w lutym, to być może właśnie zdefiniowałeś nowoczesny luksus.

Jest jeszcze jeden, często pomijany aspekt. Mianowicie emocje. Nieruchomość kupowana w Hiszpanii bardzo często staje się czymś więcej niż tylko drugim domem. To miejsce, gdzie rodziny zaczynają spędzać święta, gdzie dzieci uczą się pływać, a dorośli odkrywają nową wersję siebie. Z czasem ten dom z tarasem, palmą przed wejściem i pobliską kawiarnią staje się fundamentem innego rytmu życia. A to, choć niepoliczalne w Excelu, ma olbrzymią wartość. Zwłaszcza w świecie, który pędzi coraz szybciej, a my coraz częściej szukamy miejsc, w których można złapać oddech i to nie tylko na chwilę.

Hiszpania to coś więcej niż słońce. To miejsce, w którym można zacząć oddychać pełniej, żyć wolniej i inwestować mądrzej. Dla wielu naszych klientów był to pierwszy krok do stworzenia czegoś większego – nowego rozdziału, nowego stylu życia, nowego bezpieczeństwa dla rodziny. Jeśli czujesz, że jesteś na takim etapie, w Costa Agent jesteśmy po to, by Ci to umożliwić. Z doświadczeniem, opieką prawną i pełnym zaangażowaniem. Czasem jeden wybór zmienia wszystko.

*Krzysztof Koza, Współzałożyciel Costa Agent
Zdjęcia: archiwum własne*



MATEUSZ Don Diego KUBISZYN

KICK-BOKSER FORMUŁY FULL CONTACT I K-1, BOKSER .
TRZYKROTNY MISTRZ ŚWIATA WAKO W FORMULE FULL CONTACT.
AKTUALNY MISTRZ WALK NA GOŁE PIĘŚCI FEDERACJI GROMDA.

W ROZMOWIE Z MARIUSZEM PUJSZO

Sport istnieje w Twoim życiu od najmłodszych lat, karate, piłka nożna, boks, kick-boxing. Jakie cechy charakteru są najważniejsze, aby odnieść sukces w sporcie?

Sport, a zwłaszcza sporty walki istnieją w moim życiu od najmłodszych lat za sprawą mojego ojca i w dwóch starszych braci. Zaczęło się oczywiście od domowej rywalizacji w każdej możliwej dziedzinie życia. Tata nadal jest aktywnym sportowcem amatorem. Ma 64 lata i nie zamierza przestać (biegi OCR, piłka nożna oraz nordic walking), co świadczy o tym, że wpajał nam kulturę fizyczną od dzieciństwa naturalnie, tak po prostu dając nam przykład swoją postawą. Uprawialiśmy różne dyscypliny, zaczynając od sportów drużynowych i kończąc na sportach indywidualnych. Sportowe zabawy na osiedlu, czyli wyścigi, berek, gry zespołowe oraz sporty walki, w tym również braterskie bójki to była nasza codzienność.

Jakie cechy charakteru są najważniejsze, aby odnieść sukces w sporcie?

Najważniejsze w sporcie (i nie tylko) są głęboka wiara w siebie, systematyczność działania i niezłomność w dążeniu do wyznaczonego celu. Te cechy charakteru, to solidny fundament do tego, by osiągać sukces. Dzięki nim zawsze jest niezmienna wola walki o lepszego siebie, o lepsze jutro oraz pokorne podnoszenie się po upadkach, ponieważ te zawsze będą się przytrafiać w drodze na szczyt. A kiedy osiągniemy już jeden szczyt, to tworzy się chęć, by osiągać kolejne, wyższe i trudniejsze do zdobycia.

Profesjonalny sport wymaga ogromnej dyscypliny. Jak wygląda Twój typowy dzień treningowy? Jak wygląda Twoja dieta? Czy w trakcie przygotowań do walk korzystasz z konsultacji trenera mentalnego?

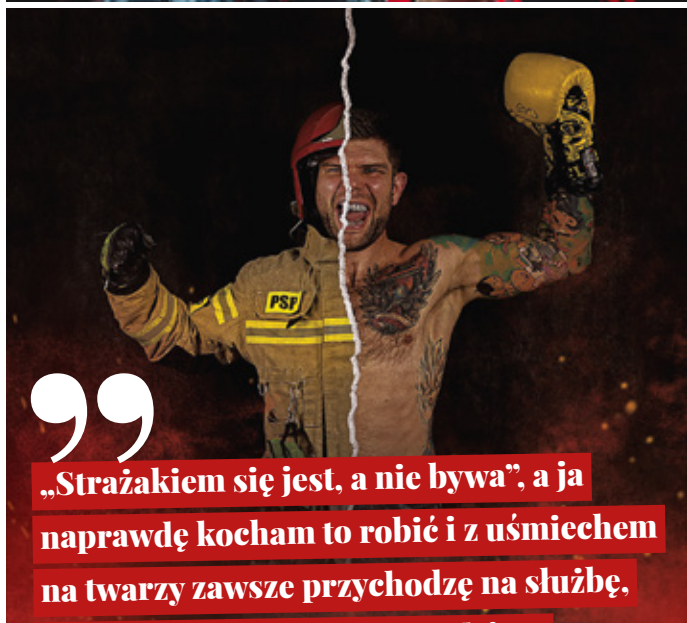
W zależności od okresu przygotowawczego i czasu, który pozostał do walki jest to od 3 do 11 jednostek treningowych tygodniowo. Oczywiście treningi są bardzo różnorodne i dopasowane do moich potrzeb.

Przygotowanie motoryczne, czyli np. treningi kardio, siłownia, treningi interwałowe oraz jednostki specjalistyczne, czyli ukierunkowane stricte na sporty walki, które też dzielą się na różne rodzaje. Szlifowanie techniki oraz ustalanie taktyki walki pod przeciwnika, treningi szybkościowe oraz oczywiście sparingi, które są imitacją walki i sprawdzianem tego, co przygotowaliśmy na danego przeciwnika. To wszystko jest bardzo złożonym i mozolnym procesem do tego by w efekcie końcowym wygrywać kolejne walki.

Jeśli chodzi o mental podczas przygotowań czy w samej walce, nie korzystam z usług trenera mentalnego, ponieważ miałem to szczęście (albo można nazwać to nieszczęściem), że życie bardzo mocno nie doświadczało różnymi lepszymi i gorszymi sytuacjami, z których zawsze staram się wyciągać wnioski i wdrażać je w życie. To oczywiście nie oznacza, że nie miałem do czynienia z ludźmi zajmującymi się psychologią sportu, ale nie była to taka typowa współpraca psycholog – zawodnik. To było coś bardziej w stylu wymiany swoich poglądów doświadczeń i daleko idących z tego wniosków. Ja również bardzo lubię czytać biografie (autobiografie) ludzi, którzy osiągnęli spektakularne sukcesy w sporcie, w biznesie i w innych dziedzinach życia, a to zawsze dawało mi inspirację do tego by rozwijać się na swojej płaszczyźnie, czyli w sportach walki. Podobna sytuacja jest z dietą, ponieważ jem po prostu wszystko, ale staram się robić to z rozsądkiem i zwracam uwagę na to, by podczas przygotowań jeść zdrowo, co nie oznacza, że poza okresem przygotowawczym nie lubię troszkę zgrzeszyć dietetycznie. Zdarza się też zrobić totalną odkoszczię od zdrowego trybu życia (imprezy, alkohol i fastfood). Wszystko jest dla ludzi, ale najważniejsze by robić to z umiarem i w odpowiednim momencie.

Które zwycięstwo w Pana dotychczasowej karierze dało największą satysfakcję?

Ciężko wskazać mi jednoznacznie który z moich dotychczasowych sukcesów jest tym najważniejszym, ponieważ na różnych etapach mojego życia każdy kolejny sukces był właśnie tym najważniejszym.



„Strażakiem się jest, a nie bywa”, a ja naprawdę kocham to robić i z uśmiechem na twarzy zawsze przychodzę na służbę, podczas której pomagam ludziom i czerpię z tego satysfakcję.

Zaczynając od pierwszego tytułu mistrza Polski w kick-boxingu full contact, który zdobyłem w 2013 r. to było spełnienie marzeń. Następnie kolejne marzenie, które spełniłem to tytuł mistrza świata w tej samej dyscyplinie w 2015 r. w Dublinie. Ten sukces powtórzyłem jeszcze dwukrotnie w 2019 r. oraz w 2021 r. Kolejne bardzo ważne sukcesy w moim życiu dotyczyły już walk w boksie na gołe pięści, czyli zwycięstwo w pierwszym turnieju, a następnie zdobycie tytułu niekwestionowanego mistrza walk bokserskich na gołe pięści w Federacji Gromda. Teraz jestem niepokonanym mistrzem tej organizacji i mam za sobą 10 zwycięskich pojedynków i żadnej porażki.

Jak wyglądają Pana najbliższe plany sportowe?

Ja mam naprawdę wielkie ambicje i jeszcze większe marzenia, ale nie chcę o nich wszystkich mówić. Na pewno chcę być najlepszym fighterem na świecie w walkach bokserskich na gołe pięści.



Zdjęcia: Archiwum prywatne

W związku z tym naturalnym, kolejnym celem jest podbicie rynku w USA i największej organizacji na świecie, czyli federacji BKFC. Oczywiście zanim wylecę za ocean to mam również „robotę” do zrobienia w Polsce i niewątpliwie będę chciał podtrzymywać swój tytuł mistrzowski Federacji Gromda. Nie wykluczam również startów w innych organizacjach związanych ze sportami walki.

Nie tylko sport jest ważnym elementem Twojego życia. Przez wiele lat była to służba w straży pożarnej. Jak udawało się łączyć te dwa światy?

Tak, od 10 lat jestem w funkcjonariuszem Państwowej Straży Pożarnej. Obecnie, od kilku tygodni, przebywam na bezpłatnym urlopie by móc rozwijać się sportowo i wykorzystać w pełni swój potencjał. Oczywiście po zakończeniu tego urlopu wracam do bycia strażakiem, ponieważ „strażakiem się jest, a nie bywa”, a ja naprawdę kocham to robić i z uśmiechem na twarzy zawsze przychodzę na służbę, podczas której pomagam ludziom i czerpię z tego satysfakcję. Mój urlop bezpłatny jest wynikiem tego, że coraz trudniej było mi łączyć życie sportowca oraz strażaka i cieszę się, że moi przełożeni to rozumieją oraz kibicują mi w sportowej drodze. Do tej pory musiałem wykonywać tzw. „kombinacje alpejskie”, by móc połączyć te dwa światy, ale chcę być również fair wobec swoich kolegów i przełożonych by nie cierpieli na tym, że jeden z nas po prostu chce rozwijać się również na innej płaszczyźnie niż służba w PSP. Oprócz służby i sportowej kariery jestem również ojcem i narzeczonym, a czas spędzony z rodziną należy do najcenniejszego czasu, którego wiecznie będzie brakować, kiedy chce się osiągnąć spektakularne sukcesy. Dlatego też zapadła taka decyzja i staram się jak najwięcej czasu spędzać z bliskimi, wynagradzać im moją nieobecność oraz nadrabiać ten stracony czas w momentach mniejszej intensywności treningowej.

Jak odpoczywa tak bardzo aktywny człowiek, jakim jest Pan? Co jest dla Pana czasem relaksu?

Moja forma relaksu to spędzanie czasu z rodziną, wyjeżdżanie z nimi na wakacje, ale też odwiedzanie moich rodziców, braci i przyjaciół w rodzinnym Lubaczowie.

”

Optymizm, wiara w siebie oraz przesyłanie pozytywnej energii otaczającemu nas światu i samemu sobie to kluczowe elementy na drodze do samoakceptacji, spełnianiu swoich marzeń oraz wyznaczaniu kolejnych celów.

Lubię również podróżować moim motocyklem Harley Davidson Pan America, odwiedzać nowe miejsca, by „przewietrzyć głowę” oraz poznawać różnorodność świata. Znajduję również czas na wyciszenie swojego ciała i umysłu spacerując z ojcem lub samotnie po lesie i zbierając grzyby. Czasem lubię też po prostu poimprezować.

Czy Pana zdaniem optymizm pomaga w osiągnięciu sukcesu i pokonywaniu przeciwności?

Optymizm, wiara w siebie oraz przesyłanie pozytywnej energii otaczającemu nas światu i samemu sobie to kluczowe elementy na drodze do samoakceptacji, spełnianiu swoich marzeń oraz wyznaczaniu kolejnych celów. Moje motto w życiu jest takie, że nikt nie uwierzy w nas tak mocno, jak my możemy uwierzyć sami w siebie. Zawsze staram się być realistą, ale takim realistą, który pozytywnie myśli o przyszłości i gdy napotyka na problem to szuka przede wszystkim rozwiązania tego problemu, a nie skupiam się na rzeczach, które mogą być wymówką, w razie gdyby nie udało się pokonać tej przeszkody.

Co chciałbyś przekazać naszym czytelnikom, którzy szukają inspiracji oraz wsparcia w dążeniu do realizacji swoich celów oraz spełnianiu najskrytszych marzeń?

Życie jest piękne, lecz czasami stawia przed nami problemy tylko po to, by sprawdzić jak sobie z nimi poradzimy i czy jesteśmy w stanie wyciągać wnioski z popełnionych błędów. Jeśli dążymy do wyznaczonego celu, jeśli chcemy spełniać swoje marzenia to nie możemy narzekać, że jest ciężko... ma być ciężko! Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie rozwijać się i przesuwać granice ograniczeń, które nas blokują. Zazdrość jest potrzebna, tylko taka zdrowa zazdrość, by cieszyć się czymś sukcesem tak samo jakby to był nasz sukces, ale przy tym wszystkim nie możemy zapomnieć, że skoro ktoś mógł coś zrobić, to my możemy zrobić to lepiej. I tak na koniec powiem, że w momencie, gdy zdobywamy pewien szczyt, to okazuje się, że pokazują nam się inne, jeszcze wyższe szczyty i wtedy pragniemy je zdobyć. Tylko, żeby to zrobić, musimy bezpiecznie zejść z pierwszego szczytu, odpocząć i zaplanować kolejną wędrowkę, posiłkując się zdobytą wiedzą i doświadczeniem.



Zdjęcia: Archiwum prywatne



HOTEL GRAND LUBICZ – UZDROWISKO USTKA

EKSKLUZYWNE MIEJSCE WYPOCZYNKU I WELLNESS

HOTEL GRAND LUBICZ – UZDROWISKO USTKA POSIADA 311 POKOI KTÓRE ZOSTAŁY URZĄDZONE W NOWOCZESNEJ STYLISTYCE, ZAPROJEKTOWANEJ Z MYŚLĄ O ZAPEWNIENIU KOMFORTU I DOBREGO SAMOPOCZUCIA. NA JEGO TERENIE ZNAJDUJĄ SIĘ PRZEPIĘKNIE ZAARANŻOWANE KAWIARNIE, BARY I RESTAURACJE, W KTÓRYCH SERWOWANE SĄ MISTRZOWSKIE POŁĄCZENIA SMAKÓW, ZARÓWNO TE WYSZUKANE, NIEBANALNE JAK I TRADYCYJNE. FACHOWY PERSONEL DBA O NASTRÓJ I ATMOSFERĘ, A SMAK SERWOWANYCH POTRAW NA DŁUGO POZOSTAJE W PAMIĘCI.

Z myślą o rodzinach z dziećmi, przygotowano wiele udogodnień, które uatrakcyjnią pobyt. To idealne miejsce na pobyt z dzieckiem. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i dokłada się wszelkich starań, aby pobyty były jak najbardziej komfortowe.

Na terenie obiektu znajduje się pokój zabaw w którym animacje prowadzi wykwalifikowany personel. Dla Gości, którzy lubią aktywność, zapewniamy dodatkowe formy spędzania czasu. Siłownia, Sala fitness, Squash, CubeBall, zewnętrzne boisko wielofunkcyjne, kort tenisowy, kręgielnia, bilard, wypożyczalnia rowerów oraz dyskoteka sprostają oczekiwaniom najbardziej wymagających Gości.

Centrum SPA to 25 gabinetów, w których odbywają się takie usługi jak: zabiegi na twarz, zabiegi na ciało, masaże, pedicure, manicure, czy zabiegi medycyny estetycznej. Gabinety wyposażone są w nowoczesne aparaty i urządzenia do zabiegów kosmetycznych. W centrum SPA znajduje się również pokój relaksu oraz grota solna z tężnią.

Na terenie hotelu, znajduje się dwupoziomowy Aquapark. W skład kompleksu wchodzi basen rekreacyjny ze zjeżdżalnią, sztuczną rzeką oraz brodzikiem dla dzieci oraz 4 torowy basen sportowy. Jako jedyny hotel na Pomorzu Grand Lubicz posiada basen solankowy wraz z basenem zewnętrznym o wyjątkowych właściwościach leczniczych.



W strefie wellness Goście mogą korzystać z jacuzzi oraz Centrum saun i łaźni. Resort Medical to szczególne miejsce, w którym dbamy nie tylko o zdrowie kuracjuszy, ale także całych rodzin. Bogata oferta zabiegowa oraz wykwalifikowany personel zapewnia właściwą opiekę terapeutyczno-rehabilitacyjną.

Grand Lubicz – Uzdrowisko Ustka***** to również ogromny potencjał konferencyjny. Idealne miejsce do zaaranżowania, szkoleń, spotkań biznesowych, konferencji czy eventów. W obiekcie znajduje się 9 w pełni multimedialnie wyposażonych sal. 6 z nich zaprojektowano tak aby miały możliwość połączenia w jedną. Wszystkie sale wyposażone są w bezszmerową klimatyzację, bezprzewodowe szybkie łącze internetowe, profesjonalne systemy nagłośnienia, wysokiej jakości sprzęt konferencyjny.

Zdjęcia: materiały prasowe





ŁUKASZ DE LUBICZ SZELISKI

HOTELARZ Z PASJI I POWOŁANIA

KREATOR NOWYCH PRZESTRZENI

W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH ROZPOCZĘTO BUDOWĘ INWESTYCJI, KTÓRA MIAŁA ZOSTAĆ MIEJSCOWYM ZAKŁADEM PRZYRODOLECZNICZYM. Z POWODU BRAKU ŚRODKÓW FINANSOWYCH NA POCZĄTKU UBIEGŁEGO DZIESIĘCIOLECIA, PRACE BUDOWLANE ZOSTAŁY WSTRZYMANE.

SYTUACJA ZMIENIŁA SIĘ W ROKU 2010, W KTÓRYM PO ZAKUPIE, PRAWO DO WŁASNOŚCI NABYŁA RODZINA DE LUBICZ SZELISKICH, KTÓRA Z DUŻYM SUKCESEM PROWADZIŁA JUŻ CZTEROGWIAZDKOWY HOTEL LUBICZ SPA & WELLNESS POŁOŻONY W USTCE.

Właściciele dostrzegli ogromny potencjał Ustki, nie tylko jako kurortu nadmorskiego, ale również jako Uzdrowiska. Dzięki temu połączeniu powstał jeden z najbardziej nowoczesnych Hoteli na naszym Wybrzeżu, 5***** Hotel Grand Lubicz – Uzdrowisko Ustka, którym z powodzeniem zarządza Łukasz de Lubicz-Szeliski, Absolwent Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa w Gdańsku.

Z branżą hotelarską związany od ponad 20 lat, a jego pasja i zaangażowanie w rozwój sektora gościnności są szeroko doceniane. Łukasz de Lubicz-Szeliski aktywnie angażuje się w działalność Fundacji Rodziny de Lubicz-Szeliskich, która wspiera rodziny w trudnej sytuacji życiowej. W ciągu kilku lat działalności fundacja zebrała ponad 4 miliony złotych na pomoc potrzebującym.

Poza swoją działalnością zawodową i charytatywną, ma również zamiłowanie do budowania i tworzenia. Uwielbia angażować się w remonty i inwestycje, zarówno w skali hotelowej jak i prywatnej. Fascynuje go proces przekształcania przestrzeni – od planowania po efekt końcowy.

Jako osoba o zacięciu twórczym, nie tylko zarządza dużymi projektami budowlanymi, ale także sam chętnie uczestniczy w ich realizacji. Satysfakcję sprawia mu obserwowanie, jak powstają funkcjonalne i estetyczne przestrzenie. To podejście znajduje odzwierciedlenie w nieustannym rozwoju Hotelu Grand Lubicz, który pod jego kierownictwem stale się modernizuje i wzbogaca swoją ofertę.

Zdjęcia: materiały prasowe

GRAND LUBICZ

UZDROWISKO USTKA

www.GRANDLUBICZ.pl

Zadbaj
o siebie
i swoich
bliskich...

**5 DNIOWY
POBYT
Z ZABIEGAMI
ŚNIADANIEM
I OBIADOKOLACJĄ
JUŻ OD 333 zł / os. doba**

Skontaktuj się z recepcją
i zapoznaj się z ofertą
rezerwacja@grandlubicz.pl
lub 59 841 82 00

* oferta dostępna w wyznaczonych terminach - szczegóły w hotelu.

"Rodzinny pakiet uzdrowskiowy"
Wypoczynek i rehabilitacja
na najwyższym poziomie.

- gabinety lekarskie i fizjoterapeutyczne
- wykwalifikowany personel terapeutyczny
- diagnostyka osób dorosłych oraz dzieci
- indywidualny program zabiegowy
- opieka zespołu lekarza i fizjoterapeutów
- rehabilitacja, regeneracja i wypoczynek
- zdrowa, zbilansowana kuchnia
- dwupoziomowy aquapark z basenem solankowym
- kompleks saun
- grota solna



ŚWIAT WIDZIANY „MOIM OKIEM”

Izabella Binkowska z autorską wystawą
podczas Gali Osobowości i Sukcesy Roku 2025



W dniach 13 i 14 kwietnia 2025 roku Warszawa ponownie stała się stolicą sukcesu, inspiracji i ludzi, którzy od lat wyznaczają kierunki w polskim biznesie, sztuce i życiu publicznym. To właśnie w eleganckich wnętrzach hotelu Renaissance Warsaw Airport odbyła się kolejna edycja prestiżowej Gali Osobowości i Sukcesy, gromadząca znane twarze świata kultury, mediów i przedsiębiorczości. Tegoroczne wydarzenie zyskało jednak dodatkowy, artystyczny wymiar — dzięki premierowej wystawie fotografii autorstwa Izabelli Binkowskiej, zatytułowanej „Moim Okiem”.

Izabella Binkowska, twórczyni marki Binkowska Foto Professional, od lat udowadnia, że fotografia to nie tylko obraz, ale narzędzie budowania osobowości, wizerunku i wewnętrznej siły. Jej obiektyw towarzyszy osobom, które chcą świadomie kreować swój wizerunek — kobietom sukcesu, liderom biznesu, twórcom, ale również tym, którzy na co dzień nie mają styczności z profesjonalnymi sesjami zdjęciowymi, a chcą spojrzeć na siebie z nowej perspektywy.

Sesje realizowane przez Binkowska Foto Professional to propozycja dla każdego, kto pragnie poczuć się wyjątkowo, zadbać o swój wizerunek i budować pewność siebie — zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Wysokiej klasy portret nie tylko podnosi samoocenę, ale staje się istotnym narzędziem budowania marki osobistej oraz prestiżu działań marketingowych firm.

Wystawa „Moim Okiem”, zaprezentowana podczas Gali Osobowości i Sukcesy 2025, od pierwszych chwil przyciągnęła uwagę gości. Fotografie Binkowskiej to nie tylko estetyka i precyzja techniczna — to emocje, spojrzenia, gesty i subtelne niedopowiedzenia, które wspólnie tworzą opowieść o człowieku. „Dla mnie każdy portret to zapis historii, niepowtarzalnego charakteru i siły, którą często dopiero odkrywamy przed samymi sobą” — mówi Izabella Binkowska.

Jej zdjęcia nie są zwykłą pamiątką. To kadry, które stają się elementem osobistego i biznesowego wizerunku. Dlatego marka Binkowska Foto Professional zyskała renomę nie tylko wśród osób prywatnych, ale również w kręgach biznesowych i artystycznych. Izabella Binkowska z powodzeniem łączy świat fotografii wizerunkowej z artystycznym spojrzeniem na człowieka i jego osobowość.

Ważnym akcentem tegorocznej gali była również aukcja charytatywna, która co roku towarzyszy temu prestiżowemu wydarzeniu. Wśród wyjątkowych przedmiotów i dzieł sztuki, które trafiły na licytację, znalazła się także praca fotograficzna Izabelli Binkowskiej, przygotowana specjalnie dla Fundacji Jestem Optymistą.

Autorska miniatura, stworzona w charakterystycznym dla Izabelli stylu łączącym elegancję z emocją, wzbudziła duże zainteresowanie uczestników i została wylicytowana na rzecz szczytnego celu. Obecność pracy sygnowanej przez Binkowska Foto Professional wśród eksponatów aukcyjnych po raz kolejny pokazała, że fotografia może być nie tylko narzędziem budowania wizerunku, ale również realnym wsparciem działań dobroczynnych.

— Wierzę, że optymizm to coś, co można budować i pielęgnować — zarówno w sobie, jak i w przestrzeni społecznej. Cieszę się, że mogłam dołożyć do tego swoją cegielkę poprzez fotografię — podsumowała Izabella Binkowska.

Premiera wystawy „Moim Okiem” w tak prestiżowym miejscu, w obecności liderów, przedsiębiorców, osobistości świata kultury i mediów, była symbolicznym zwieńczeniem drogi, jaką przeszła Binkowska w swojej pracy. Jak sama podkreśla, to dopiero początek nowego etapu: „Ta wystawa to nie tylko moje spojrzenie na świat. To także zaproszenie do dialogu, do zatrzymania się i dostrzeżenia piękna w tym, co autentyczne.”

Nie bez powodu Izabella Binkowska coraz częściej uznawana jest nie tylko za fotografkę, ale również kreatorkę wizerunku, kobietę, która pomaga innym odkrywać ich potencjał poprzez odpowiednio uchwycone kadry. Jej prace to połączenie subtelności, siły i nowoczesnego podejścia do portretu.

Gala Osobowości i Sukcesy Roku 2025 była dowodem na to, że fotografia to dziś coś więcej niż obraz — to narzędzie budowania marki osobistej, symbol autentyczności i świadomego rozwoju. A nazwisko Izabelli Binkowskiej coraz mocniej zaznacza się na mapie polskiej fotografii premium, łącząc estetykę z głębią przekazu.



Izabella Binkowska

właścicielka Binkowska Foto Professional, specjalistka od fotografii wizerunkowej, kreatorka sesji, które podnoszą pewność siebie, budują wizerunek i stają się narzędziem osobistego i zawodowego rozwoju – dla każdego, kto chce odkryć swoją najlepszą wersję.

Zdjęcia: archiwum własne



DOROTA ZĄBEK

GDY KOBIECOŚĆ ŁĄCZY SIĘ Z MEDYCYNĄ

”

TO DLA MNIE OGROMNA PRZYJEMNOŚĆ PRACOWAĆ NIE TYLKO Z WYSOKIEJ KLASY SPECJALISTAMI,
ALE PRZED E WSZYSTKIM FANTASTYCZNYMI, EMPATYCZNYMI LUDŹMI,
DLA KTÓRYCH CHORY JEST BARDZO WAŻNY.

KAŻDY PACJENT JEST DLA NAS WAŻNY. JESTEŚMY PO TO BY POMAGAĆ CHORYM – TAKĄ MISJĘ DOROTA ZĄBEK WYZNACZYŁA GRUPIE KLINIKI NEURORADIOCHIRURGII SP. Z O.O., W KTÓREJ JEST WICEPREZESEM ZARZĄDU – DBAMY O NASZYCH CHORYCH NIE TYLKO POPRZEC OPIEKĘ MEDYCZNĄ, CZYLI LECZENIE NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE, ALE TAKŻE DUŻĄ UWAGĘ PRZYWIĄZUJEMY DO OPIEKI „OKOŁOMEDYCZNEJ” – DODAJE I NIE SĄ TO PUSTE SLOGANY, ZA NIMI KRYJE SIĘ KILKANAŚCIE LAT ODDANEJ DZIAŁALNOŚCI.

Menadżer, żona, matka... Tak mógłby zaczynać się biogram Doroty Ząbek, tak też zaczyna się życiorys niejednej kobiety. Ale za każdą postacią stoi historia a historia Doroty Ząbek to rzeczywiście bogate i prężne życie zawodowe, ale także postawa i obecność w niezliczonych historiach osób związanych z ochroną zdrowia, od zarządzających systemem, przez pracowników medycznych, po tych najważniejszych, czyli pacjentów i ich bliskich. I to pewnie wciąż nie jest wyróżnik, gdy opisujemy osobę od lat zarządzającą placówkami medycznymi, ale to właśnie ta nietuzinkowa postawa i prawdziwa ludzka obecność sprawiają, że w historiach tych wszystkich ludzi obecna jest nie dyrektorka Ząbek, ale kobieta prawdziwa, empatyczna, profesjonalna, wsłuchana w każdą pojedynczą historię, wpatrzoną w każdą konkretną osobę.

Dorota Ząbek z wykształcenia jest socjologiem, absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego, Podyplomowych Studiów Zarządzania Zakładami Opieki Zdrowotnej oraz MBA w ochronie zdrowia. Posiada kilkunastoletnie doświadczenie w zarządzaniu niepublicznymi placówkami służby zdrowia.

Żona jest urodzoną przywódczynią. Doskonale sprawdza się w zarządzaniu. Jest otwarta, a ja odwrotnie. Tu przyciągnęliśmy się na zasadzie przeciwieństw. Ja poruszam się w świecie faktów, a ona w tym, co dookoła, w niuansach

– powiedział o żonie w jednym z wywiadów Mirosław Ząbek Profesor neurochirurgii, twórca i dyrektor Centrum Gamma Knife.

Łączy ich miłość, rodzina, razem wychowali córkę i syna, dołączających dziś do grona młodego pokolenia lekarzy, ale też medycyna, wspólna pasja, jaką jest ratowanie zdrowia i życia.

„Każdy Pacjent jest dla nas ważny. Jesteśmy po to by pomagać Chorym” – to hasło, ale przede wszystkim misja, którą wyznaczyliśmy sobie podczas powstawania naszego Szpitala. Obok profesjonalnej opieki medycznej, którą na co dzień świadczą wyspecjalizowane Zespoły naszych placówek, zaopiekowanie Pacjenta i jego bliskich przed, w trakcie i po leczeniu jest dla nas bardzo ważne. Od lat jesteśmy nie tylko operatorem medycznym, ale też przewodnikiem Chorego w jego drodze do zdrowia. Nasze starania doceniają najważniejsi dla nas odbiorcy, czyli Pacjenci i ich bliscy. Potwierdzają to licznymi wyrazami uznania i podziękowaniami. Jednym z nich jest pierwsze miejsce w niezależnym rankingu placówek onkologicznych, w którym Radomskie Centrum Onkologii zostało wybrane Najlepszym Szpitalem Onkologicznym w Polsce! Co warto podkreślić, zestawienie powstało na podstawie 35 tysięcy ocen chorych i ich bliskich oraz niemal 19 tysięcy komentarzy, a pacjenci onkologiczni ocenili łącznie 115 placówek.

– tak o swoim trzecim, tym razem zawodowym dziecku, mówi Dorota Ząbek.





Radomskie Centrum Onkologii funkcjonuje od 10 lat i nosi imię Bohaterów Radomskiego Czerwca 76'. To jedyny kompleksowy specjalistyczny szpital onkologiczny na południu Mazowsza, zapewniający diagnostykę i leczenie pacjentów z chorobami nowotworowymi piersi, przewodu pokarmowego, głowy i szyi, układu moczowego i prostaty, narządów rodnych, nowotwory płuc oraz nowotwory mózgu. Placówka należy do Krajowej Sieci Onkologicznej ustanowionej przez Ministerstwo Zdrowia i jako jedyna na południu województwa mazowieckiego została zakwalifikowana do KSO jako szpital o najwyższym poziomie referencyjności tzw. SOLO III. Szpital został również wysoko oceniony w procesie akredytacyjnym przeprowadzonym przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia, uzyskując aż 90% zgodności ze standardami akredytacyjnymi. Radomskie Centrum Onkologii należy do wąskiego grona szpitali, które może poszczycić się międzynarodowym certyfikatem Breast Cancer Unit (BCU). Oznacza to, że spełnia wymagania, które stawia takim ośrodkom Międzynarodowe Towarzystwo Senologiczne (SIS). Certyfikat potwierdza, że Szpital i jego Zespół zajmują się Pacjentkami z rakiem piersi na najwyższym poziomie. BCU to kompleksowość leczenia, szerokie spojrzenie interdyscyplinarnego zespołu, komfort Pacjentek.



W Szpitalu funkcjonuje również Ośrodek Kompetencji Raka Jelita Grubego wspierany poradnią prerrehabilitacyjną. To jeden z nielicznych w Polsce specjalistyczny ośrodek świadczący kompleksową opiekę onkologiczną nad Pacjentem z nowotworem jelita grubego.

Warszawskie Centrum Gamma Knife stworzył profesor Mirosław Ząbek, gromadząc wokół placówki wybitnych specjalistów z zakresu neurochirurgii, radioterapii, onkologii, fizyki medycznej i radiologii. Centrum powstało jako pierwsza w Polsce placówka radiochirurgii mózgu, dziś to najbardziej rozpoznawalne centrum leczenia zmian mózgu w kraju, ale również na świecie.

Pracuję z bardzo doświadczonym zespołem. Jestem niezwykle dumny, ponieważ Centrum Gamma Knife to lider w leczeniu, znajdujący się w pierwszej trójce ośrodków na świecie pod względem ilości chorych leczonych za pomocą noża gamma

– mówi profesor Mirosław Ząbek, dyrektor Centrum Gamma Knife Warszawa.

Uzupełnieniem oferty Grupy jest Radomskie Centrum Rodziny – nowoczesna placówka posiadająca akredytację Centrum Monitorowania Jakości, oferująca usługi z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej oraz konsultacje specjalistyczne. Radomskie Centrum Onkologii wraz z Radomskim Centrum Rodziny oraz Centrum Gamma Knife w Warszawie tworzą Grupę Kliniki Neuroradiochirurgii Sp. z o.o., która podnosi standardy opieki zdrowotnej w Polsce, a także wyznacza nowe kierunki w leczeniu onkologicznym. Wszystkie trzy podmioty ściśle ze sobą współpracują, wymieniając się doświadczeniami, uzupełniając kadrą oraz usługami, co pozwala na kompleksowe zaopiekowanie pacjentów a także rozwój naukowy i zawodowy specjalistów.

Dorota Ząbek współzarządzając Grupą dba, by należące do Spółki placówki nie zatraciły w swojej działalności misji, aby realizując dzień po dniu działania profesjonalnego operatora medycznego wpatrywały się w każdego człowieka indywidualnie.

• Zdjęcia: Archiwum własne

COSTA AGENT

POLSKIE BIURO NIERUCHOMOŚCI W HISZPANII

COSTAAGENT.COM

Z NAMI ZNAJDZIESZ
SWÓJ WYMARZONY
DOM W HISZPANII



YouTube
@COSTAAGENT

ODWIEDŹ NASZ KANAŁ
NA YOUTUBIE I POZNAJ
NIERUCHOMOŚCI W HISZPANII



**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA I WSPARCIE
PRZEZ CAŁY PROCES ZAKUPU
NIERUCHOMOŚCI W HISZPANII**

Jesteśmy legalnie działającym biurem nieruchomości w Hiszpanii, zarejestrowanym agentem nieruchomości i członkiem stowarzyszenia zawodowego API – numer A491.



Sylwia Koza

+48 885 662 888

+34 603 981 981

sylwia.koza@costaagent.com

Klaudia Koza

+48 517 662 810

+34 682 531 555

klaudia.koza@costaagent.com



PROF. DR HAB. PIOTR CHŁOSTA

BYCIE UROLOGIEM JEST DLA MNIE WYJĄTKOWE

KIEROWNIK KATEDRY I KLINIKI UROLOGII UNIwersYTETU Jagiellońskiego COLLEGIUM MEDICUM,
KIEROWNIK ODDZIAŁU KLINICZNEGO UROLOGII I UROLOGII ONKOLOGICZNEJ
W SZPITALU UNIwersYTECKIM W KRAKOWIE

W ROZMOWIE Z BOŻENĄ LACH

Znajduje się Pan w gronie największych autorytetów polskiej urologii. Jaka była Pana droga do tej specjalizacji, czy był to świadomy wybór na początku Pana drogi zawodowej?

Po pierwsze, muszę przyznać, że nigdy nie miałem poczucia, ani nie mam obecnie, że znajduję się w gronie autorytetów. Myślę, że do końca swojego życia będę miał przeświadczenie, że to jest kwestia, która pozostaje poza moją świadomością. Czasami jestem pytany o różne rzeczy, ale taka jest rola mentora, nauczyciela. Sądzę, że jeśli ktoś zaczyna myśleć o sobie, że osiągnął jakiś pułap doskonałości, to jest to pierwszy krok do upadku. Dążenie do doskonałości jest naturalne, jednak uważam, że fundamentem współczesnej medycyny, poza technologią czy uro-technologią, jest przede wszystkim relacja między ludźmi oraz utrzymanie odpowiedniego poziomu etyki zawodowej. To przekłada się na to, co oferujemy naszym podopiecznym, a także na harmonię pracy zespołu. Wydaje mi się, że to jest właśnie istota sprawy.

Jeśli chodzi o wybór specjalizacji, to powinien być on świadomy i oparty na pełnym przekonaniu. Bycie urologiem jest dla mnie wyjątkowe – to piękna dziedzina medycyny, dla mnie najpiękniejsza. Urologia oferuje ogromne możliwości diagnostyczne oraz różnorodność form leczenia – od farmakologii, poprzez zaawansowane leczenie chirurgiczne z wykorzystaniem technologii takich jak endoskopia, laparoscopia czy laparoscopia z asystą robotów chirurgicznych. To właśnie możliwość uzyskania czytelnych efektów naszych działań, podobnie jak w chirurgii, czyni tę specjalizację tak fascynującą.

Na początku kariery każdy młody lekarz zdobywa doświadczenie w różnych specjalizacjach. U mnie już na początku studiów pojawiła się pasja do urologii. Pracując jako wolontariusz przed rozpoczęciem studiów, obserwowałem z podziwem trudne operacje wykonywane przez urologów. Zrozumiałem wtedy, że ta specjalizacja, zajmująca się układem moczowym u obu płci oraz układem moczowo-płciowym męskim, jest tym, co chciałbym robić do końca życia. Moim zdaniem, ta specjalizacja okazała się być dla mnie „garniturem szytym na miarę”.

Które z metod leczenia w urologii na świecie i w Polsce, które pojawiły się w ciągu ostatnich lat, uważa Pan za najbardziej przełomowe?

Żyjemy w bardzo dynamicznie rozwijającym się czasach z punktu widzenia ewolucji nauk medycznych. Jesteśmy w trakcie jednego z największych dzieł postępu w dziedzinie chirurgii dróg moczowych, a także w leczeniu kamicy moczowej. W większości wykonywane są zabiegi małoinwazyjne z małym nacięciem lub dostępem przez otwory ciała, czy też wykonywane jest kruszenie kamieni falą generowaną poza ustrojem. Olbrzymi postęp w laparoskopii, także laparoskopii z asystą robotów chirurgicznych.

Nowoczesne metody leczenia przynoszą istotne korzyści zarówno pacjentom, jak i całemu systemowi ochrony zdrowia. Obecnie procesy leczenia, takie jak mało inwazyjne techniki stosowane w przypadku kamicy moczowej, opierają się na wykorzystaniu naturalnych mechanizmów organizmu lub zaawansowanych technologii, takich jak kruszenie kamieni czy używanie robotów chirurgicznych. Wprowadzenie innowacyjnych metod pozwala nie tylko poprawić jakość leczenia, ale również zwiększa prestiż placówek medycznych, które dysponują odpowiednio wyszkolonymi zespołami zdolnymi do przeprowadzania takich operacji.

Dla urologów jest to nie tylko szansa obcowania z nowymi technologiami, ale także możliwość bycia częścią dynamicznego rozwoju dziedziny medycyny. Korzyści wynikające z tych zmian nie kończą się na lekarzach – obejmują również menedżerów i dyrektorów szpitali, którzy dzięki nowoczesnym technologiom mogą usprawnić procesy leczenia, zwiększyć efektywność działania i przyspieszyć obrót pacjentami, co w perspektywie długoterminowej poprawia wyniki finansowe placówki.

Nie należy zapominać o postępie w leczeniu farmakologicznym, który stał się możliwy dzięki głębszemu zrozumieniu biologii różnych chorób, w tym nowotworowych. Dzięki temu farmakoterapia zyskuje na skuteczności, co jeszcze bardziej przyczynia się do poprawy jakości życia pacjentów i obniżenia kosztów związanych z leczeniem w dłuższym okresie.



Bycie urologiem jest dla mnie wyjątkowe – to piękna dziedzina medycyny, dla mnie najpiękniejsza.

Urologia oferuje ogromne możliwości diagnostyczne oraz różnorodność form leczenia.



W XXI wieku dominującym obszarem działania urologa jest nie tylko urologia czynnościowa, leczenie chorych na kamicę, nie tylko leczenie chorych na łagodne nieprawidłowości, ale leczenie nowotworów układu moczowego, które stanowią ponad 25% wszystkich rozpoznawalnych nowotworów w Europie, Polsce i na świecie. Wśród nich najbardziej powszechne są nowotwory prostaty, a następnie pęcherza i nerki.

Uważam, że żyjemy w czasach dynamicznej ewolucji nauk medycznych. Choć obecnie sztuczna inteligencja nie podejmuje się leczenia chirurgicznego, jednak jej zastosowanie wspierające jest już istotne. Nie ma już odwrotu od sztucznej inteligencji i robotyki. Na chwilę obecną jednak sztuczna inteligencja wspiera nowoczesnych chirurgów urologów, którzy stają się niejako uro-technologami, szczególnie w podejmowaniu decyzji śródoperacyjnych. W momencie, gdy roboty zaczną operować samodzielnie, może to oznaczać początek upadku ludzkości.

Analizy, takie jak te oparte na rezonansie magnetycznym czy na zaawansowanych ultrasonografach, pozwalają na tworzenie trójwymiarowych wizualizacji pola operacyjnego. Te obrazy są następnie wykorzystywane przez chirurgów korzystających z konsoli robotów chirurgicznych, które umożliwiają niezwykle precyzyjne działanie. Warto podkreślić, że robot nie działa samodzielnie — odzwierciedla ruchy rąk chirurga w polu operacyjnym. Chirurg, siedząc przy konsoli, steruje narzędziami chirurgicznymi poprzez odpowiednie manetki, prowadząc operację przez minimalne otwory w organizmie pacjenta. Cały proces jest monitorowany na ekranie, co umożliwia maksymalną kontrolę i dokładność. To właśnie przykład rewolucji technologicznej, która przekształciła medycynę i stała się standardem w dziedzinie urologii.

Jednak mimo postępów technologicznych, klasyczne, rozległe zabiegi operacyjne nie zanikają. Dobór metody leczenia zawsze zależy od potrzeb pacjenta i ma na celu osiągnięcie najlepszego efektu.

Często podkreśla Pan wagę badań profilaktycznych dla mężczyzn. Czy polscy mężczyźni są już coraz bardziej świadomi wagi profilaktyki? Jakiego rodzaju badania powinni wykonywać co najmniej raz w roku?

Całe szczęście, że świadomość wagi badań profilaktycznych wśród mężczyzn wzrasta. Wielu lekarzy, w tym ja, dostrzega rosnące zainteresowanie profilaktyką zdrowotną, co jest bardzo pozytywnym zjawiskiem. Mężczyźni, często w towarzystwie swoich bliskich, coraz częściej odwiedzają gabinety urologiczne, chcąc poznać stan swojego zdrowia. To świadczy o wzroście poziomu kultury sanitarnej w społeczeństwie, co przejawia się w różnych aspektach życia. Ważną rolę w profilaktyce odgrywają badania laboratoryjne, które powinny być wykonywane przynajmniej raz w roku. Jednym z takich badań jest oznaczenie stężenia PSA (antygen specyficzny dla prostaty) we krwi. Należy jednak pamiętać, że PSA nie jest jednoznacznym markerem nowotworowym, lecz wskazuje na różne zmiany w gruczole krokowym, które mogą wymagać dalszej diagnostyki. Oprócz badań laboratoryjnych zaleca się również raz w roku wykonanie USG i kontrolę u urologa.

Rak prostaty, często związany zarówno z czynnikami środowiskowymi, jak i z wiekiem, jest jednym z przykładów nowotworów, które można wcześniej wykryć dzięki odpowiedniej profilaktyce.

(...) aby promować zdrowie.

Postanowiliśmy przyjąć nieco inną formę,

która w ciągu 10 lat istnienia festiwalu

okazała się wyjątkową inicjatywą kulturalną,

w której zaangażowali się najważniejsi artyści

zarówno z Polski, jak i z zagranicy.

Niestety, w przypadku zaawansowanych stadiów choroby, szczególnie z przerzutami, rokowania są znacznie mniej optymistyczne. Dlatego tak istotne jest, aby mężczyźni regularnie dbali o swoje zdrowie i korzystali z dostępnych badań profilaktycznych. Hasła, które promujemy w materiałach edukacyjnych, takie jak „mój los w moich rękach”, czy „jeśli zadbam, to wygram”, są nośne i motywujące.

Jest Pan inicjatorem festiwalu KultURO, który od jedenastu lat propaguje profilaktykę badań układu moczowego. Jak narodził się pomysł na taką formułę festiwalu łączącego urologię z muzyką i sztuką?

Przed wszystkim chodziło o odczarowanie lekarza urologa. Nasza populacja świata starzeje się, a wiele chorób jest ściśle powiązanych z wiekiem. W przyszłości lekarze urodziny będą kluczowymi opiekunami dla przeważającej większości społeczeństwa. Ważne jest, aby wykorzystać różnorodne możliwości komunikacji, nie poprzestając na ulotkach i plakatach w przychodniach oraz programach telewizyjnych aby promować zdrowie.

Postanowiliśmy przyjąć nieco inną formę, która w ciągu 10 lat istnienia festiwalu okazała się wyjątkową inicjatywą kulturalną, w której zaangażowali się najważniejsi artyści zarówno z Polski, jak i z zagranicy, a mianowicie rock'n'rolla. Chcieliśmy przy pomocy ostrzejszych rytmów, ale także tych łagodnych przypomnieć, że nasz los jest w naszych rękach i warto się badać. Warto problem wyeliminować na wczesnym etapie wykorzystując małoinwazyjne metody leczenia.

Wśród współtwórców tego przedsięwzięcia znaleźli się nie tylko muzycy z formacji z którą teraz gram, czyli „Trzynasta w Samo Południe”, ale także znakomici artyści, tacy jak Marek Piekarczyk, Olek Klepacz, Janusz Grzywacz, grupa Ornette, Renata Przemyk, Marta Steczkowska. Wszyscy ci fantastyczni twórcy poświęcają swój czas i środki, angażując się w prawdziwie charytatywne działania na rzecz promocji zdrowia. To piękna inicjatywa, która obecnie ma, w cudzysłowie, krakowski charakter, ale jej potencjał z pewnością może się rozwinąć.



Jaki będzie program tegorocznego festiwalu, także ten muzyczny?

Festiwal to nie tylko muzyka, ale również wykłady, seminaria dla lekarzy specjalistów, podstawowej opieki medycznej, konkursy piosenki, recytatorskie. Przybiera on taką formę, aby zachęcić do profilaktyki nie tylko starsze pokolenia, ale również naszych najmłodszych, tak żeby mieli już całą świadomość, tak. Zapraszam do Krakowa, Forty Kleparz, już 20 września. Będzie głośno, rock'n'rollowo!

Jest Pan znany jako pasjonat muzyki, gitarzysta, miłośnik ciężkiego brzmienia. Czy pojawi się Pan również na festiwalowej scenie?

Tak, z formacją „Trzynasta w Samo Południe”. Taką niepisaną tradycją jest to, że wszyscy wykonawcy, którzy grają na Festiwalu, zapraszają mnie do współudziału w jednym czy dwóch utworach. Na koniec zawsze występuje z formacją, z którą gram, czyli wrocławskim zespołem „Trzynasta w samo południe”. Jesteśmy w trakcie nagrywania również płyty. Moja pasja do muzyki realizuje się w czasie wolnym od pracy, nie ma go niestety za dużo.

• Zdjęcia: archiwum własne



fot. AKPA

PODRÓŻ ZA JEDEN UŚMIECH

HENRYK **GOŁĘBIEWSKI**

AKTOR Z RODZAJU NATURSZCZYKÓW, ALE Z BOGATĄ FILMOGRAFIĄ.

NIEZWYKLE CHARAKTERYSTYCZNY, WYJĄTKOWO LUBIANY.

NIE ŻAŁUJE ŻADNEGO DNIA, ZARÓWNO Z ŻYCIA ZAWODOWEGO JAK I PRYWATNEGO!

W ROZMOWIE Z WIOŁĄ WRZESIŃSKĄ

Gdzie aktualnie można podziwiać Pana grę aktorską?

Jestem w serialach takich jak „Na sygnale” czy „Lombard. Życie pod zastaw”. Gram w Teatrze Klasyki Polskiej w „Dożyciu” i „Zemście”. Ponadto jestem w trakcie prób, ale ogólnie to za dużo nie gram, bo nie wyglądam na takiego co by amantów grał i dużo propozycji miał. Ja mam pozytywne nastawienie do życia, jest jak jest. A jak nie ma to też trzeba jakoś żyć. Oby się nie denerwować.

Dobrze się potoczyło, że już za dziecka stał się Pan gwiazdą? Jakie są wspomnienia?

No cieszę się tym. Kiedyś to były czasy, że jak ja dostałem się do filmu to wszyscy cieszyli się razem ze mną. W pierwszym castingu brali też udział moi koledzy z placu zabaw, bo mieszkaliśmy wraz z reżyserem Januszem Nasfeterem na tym samym osiedlu. Teraz byłaby rywalizacja i zazdrość, a wtedy u wszystkich zapanowała radość. A z castingu przeszedłem tylko ja – wygrałem i dopingował mnie każdy do końca. Dużo dobrego się wydarzyło. To była zabawa, radość, czysta przyjemność. Można było porozrabiać na planie. Teraz to zupełnie inne czasy... Jednak zagrałem w filmie to zagrałem i tyle. A to jak dalej się potoczyło to trochę człowiek gra, rozpoznawalny jest, przygotowany na to, że ktoś czasami na ulicy o zdjęcie poprosi. Często się spieszę, ale 5 minut dla każdego zawsze znajdę.

Co ma Pan dokładnie na myśli mówiąc o innych czasach?

Zmieniło się wszystko. Od takich spraw technicznych, że kiedyś nie było podglądu, taśmę trzeba było oszczędzać... Po sprawy ludzkie, zwykłe, codzienne, że teraz epizodystka przychodzi na plan, pierwszy raz ktoś ją widzi, a ona ma się za wielką gwiazdę. Z każdym jest na „ty”, trzeba ją pierwszą po planie odwiedzić! Do tego nie ma tej atmosfery – młodzi siedzą tylko w komórkach.

Czy tak naprawdę kocha Pan aktorstwo?

Na planie czuję się jak ryba w wodzie. Tak, bardzo lubię grać! Ale miewam przerwy w aktorstwie i z tym też jest mi dobrze. Ja nie narzekam na nic, nie żałuję ani jednego dnia w życiu. Jak nie gram to pracuję przy klimatyzacjach, pomagam koledze. I za to wręcz mu powinienem dopłacać, bo ja mam u niego odskocznię, taki błogi spokój. A pracujemy zgodnie z zasadami, czyli żeby się nie narobić, a zarobić.

A jak Pan się odnajduje w show-biznesie?

Ja nie jestem w żadnym show-biznesie. Ja jestem normalny człowiek, normalnie sobie żyję. Jak mi starcza na opłaty, jedzenie i jeszcze parę złotych zostanie to się cieszę i już.

Mnie ten cały show-biznes absolutnie nie interesuje. Sąsiad mnie nie interesuje i polityka mnie nie interesuje. Mnie interesuje tylko, żebym miał za co godnie żyć! A że jestem rozpoznawalny to tylko przez to muszę za bardzo uważać, bo nie wiadomo kiedy sfotografują i nawet jak człowiek nie pije to wyjdzie, że pije. A ja nie piję już ponad 5 lat. Teraz o mnie nie chcą pisać, bo nudno jest, nic się nie dzieje, nie piję, rozvodu nie biorę.

Życie Pana nie oszczędzało, zdrowotnie bywało różnie...

Czy to szczęście, czy głowa nie ta, ale przestałem pić. Postanowiłem: nie i koniec! A jutro zobaczymy. Bo ja po prostu nie wiem co będzie jutro. Tego nie wie nikt. Są przypadki, że po 10 latach zaczyna się od nowa. Też miałem momenty, że byłem bliski powrotu do nałogu. Teraz jest tak, że mogą przy mnie pić, mnie to nie przeszkadza. Najważniejsze, że ja nie piję. Co do zdrowia to jeszcze nowotwór mnie zaskoczył. Ale tylko przez jeden dzień było mi ciężko. Wtedy moja żona była w ciąży, więc pierwsza myśl była taka, że jedno przychodzi, a drugie odchodzi. Ale na drugi dzień pomyślałem sobie: kurna, inni wychodzą, dlaczego ja mam nie wyjść. I już było tylko lepiej.

Czyli jest Pan optymistą!

Optymizm ma ogromne znaczenie. Jest bardzo potrzebny w życiu. Ciągłe żonie tłumaczę: spokojnie, nic nie zmienisz kobieto, nie denerwuj się, szkoda twoich nerw. Oczywiście jak mamy wpływ na zmianę to działajmy, ale bez wpływu nie ma sensu się denerwować.

W Pana filmografii jest ponad 100 pozycji. Który udział pamięta Pan szczególnie?

Zdecydowanie „Podróż za jeden uśmiech”! W pewnym czasie chciało mnie wziąć dwóch reżyserów: Jędryka i Nasfeter. Pierwszy film w życiu zagrałem u Nasfetera, a kolejny u Jędryki. Po tym czasie przyszedł Jędryka do mojej mamy, bo ja nie byłem pełnoletni i zapytał czy mógłbym zagrać w „Podróży za jeden uśmiech”. Mama się zgodziła. Chwilę później przyszedł Nasfeter i zaproponował, żebym zagrał w „Motylach”. A mama odmówiła, zgodnie z obietnicą Jędrycy. Nasfeter był oburzony. Uważał, że ja jestem jego! A moja mama na to: przepraszam, on nie jest pana, tylko to jest mój syn. Nasfeter przekonywał, że to on mnie wypromował i ma pierwszeństwo. Ale moja mama stanowczo nie zmieniała zdania. Nasfeter obraził się na 3 lata, nawet dzień dobry nie odpowiadał. Jednak całe szczęście, że tak wyszło. Ogromny sentyment czuję do filmu „Podróż za jeden uśmiech”. Dzięki udziałowi w nim całą Polskę zwiedziłem, z plejadą gwiazd grałem. Te wspomnienia są nie do opisania!

• **Życzę wszystkiego dobrego Panu, również urodzinowo, bo jesteśmy tuż po jubileuszu i na prostej do 70-tki! Dziękuję za rozmowę.**



O OBSŁUDZE MULTIMEDIALNEJ KONGRESÓW,
EVENTÓW I KONCERTÓW WIE WSZYSTKO

W ROZMOWIE Z BOŻENĄ LACH

W przyszłym roku spółka Pixel Multimedia będzie obchodzić dziesięciolecie. Jaka była geneza powstania firmy? Czy miał Pan wcześniejsze doświadczenia z branżą eventową?

Można powiedzieć, że wychowałem się słuchając rozmów o organizacji koncertów czy przedstawień teatralnych – mój tata zajmował się tego typu działalnością. Oczywiście w tamtych czasach wystarczył długopis, telefon i notes z kontaktami.

Ja, swojego miejsca w zawodowej rzeczywistości szukałem próbując przeróżnych profesji zaczynając od pracy w agencji reklamowej, przez księgowość (to moja wyuczona specjalizacja), po sprzedaż samolotów biznesowych, na otrzymaniu licencji pilota kończąc. Przygoda z eventami była początkowo zajęciem uzupełniającym, aby wzmocnić rodzinny budżet, a stopniowo stała się zajęciem podstawowym. Zaczynaliśmy z jednym ekranem i rzutnikiem organizując projekcje kina plenerowego, a obecnie przenosimy się do nowego siedmiuset metrowego magazynu, obsługując ok. 200 eventów rocznie i uczestnicząc w obsłudze również tych największych wydarzeń kongresowych w Polsce.

Jak bardzo zmieniła się branża eventowa przez ostatnie lata? Mam na myśli nowe formy przekazu medialnego, np. eventy online, hybrydowe.

Oczywiście największą zmianę spowodował Covid. Praktycznie z dnia na dzień branża zamarła, zakaz organizacji wydarzeń gromadzących ludzi był dla wielu firm końcem istnienia. Pracownicy musieli się szybko przebranżowić i wielu już nie wróciło do pracy eventowej. Dla innych firm, do których też my się zaliczamy, był to powód do zdywersyfikowania portfolio i w momencie największej izolacji, organizowania konferencji zdalnych. Musieliśmy dokupić odpowiedni sprzęt, przeszkolić ludzi, ale te działania pozwoliły nam przetrwać, a nawet rozwinąć działalność. Na pewno bardzo pomógł nam fakt, że streaming był już wcześniej w naszej ofercie. Te formy wydarzeń pozostały z nami, ale w mniejszym stopniu. Ludzie jednak chcą spotkać twarzą w twarz i to jest podstawowy filar naszej działalności. Wydarzenia hybrydowe i rejestracja wydarzeń offline również zyskały popularność, to niejako spadek po pandemii. Działania w formule online, łączenie zdalnych prelegentów, ekspertów weszły na stałe do eventowego krajobrazu, a wśród naszych zleceń, kilka razy w ciągu roku, mamy sposobność relacjonowania na żywo przebiegu operacji chirurgicznych. Nasi realizatorzy wyglądają wtedy jak członkowie zespołu medycznego.

Jakiego rodzaju wydarzenia realizuje firma Pixel? Czy specjalizują się Państwo w obsłudze dużych kongresów i eventów, czy też organizatorzy mniejszych wydarzeń mogą liczyć na współpracę? Kim są Wasi klienci?

Nasza baza sprzętowa oraz osobowa, zarówno w Poznaniu jak i Katowicach, jest na tyle rozbudowana, że pozycjonuje nas w gronie firm będących w stanie obsłużyć skomplikowane pod względem technicznym wydarzenia, które obejmują nawet kilkanaście równoległe działających sal konferencyjnych. Stale też inwestujemy w nowe możliwości sprzętowe, aby proponować naszym klientom ciekawsze, bardziej niezawodne i nowocześniejsze rozwiązania. Sprzęt to jedno, drugie to ludzie, którzy ten sprzęt potrafią obsługiwać, którzy są profesjonalni i niezawodni. Są to zarówno nasi pracownicy, jak i osoby, z którymi współpracujemy. Wszystkich łączy doświadczenie i oddanie, które mają kolosalne znaczenie w momentach natężenia działań. Jednak wachlarz naszych możliwości to nie tylko wielkie eventy, doskonale radzimy sobie przy mniejszych wydarzeniach, tj. event firmowy, konferencja prasowa czy spotkanie biznesowe.

Nasi klienci często potrzebują od nas zróżnicowanego wsparcia, a my jesteśmy po to, aby te potrzeby zaspokajać i zdjąć z nich ciężar myślenia, planowania czy realizacji. Także nie odcinamy się od mniejszych wydarzeń, często też klient rozpoczynający z nami współpracę od skromnego eventu wraca za jakiś czas z zapytaniem na imprezę bogatszą w rozwiązania multimedialne, to wciąga! Patrząc na całokształt naszej działalności – najwięcej wydarzeń, które obsługujemy to konferencje i kongresy, a znaczna ich liczba to te dla branży medycznej, ale mamy też dużych klientów z branży motoryzacyjnej, pracujemy dla agencji eventowych, czy bezpośrednio mniejszych i większych firm, które organizują eventy własnymi siłami.

Spółka Pixel współpracuje przy obsłudze audiowizualnej i informatycznej wielu prestiżowych wydarzeń, m.in. Europejskiego Kongresu Gospodarczego. Jak wygląda proces przygotowań do tego rodzaju wydarzenia? Co Pana zdaniem jest największym wyzwaniem podczas realizacji dużych eventów?

Przygotowania do tej rangi wydarzenia to praca naprawdę wielu niezastąpionych ludzi. Sam proces składania oferty, dopasowywania ilości sprzętu i liczby ludzi, wymaga starannego podejścia i skrupulatnego planowania. Sprzęt zostaje w naszym systemie zarezerwowany, niejako „zamrożony” i w tym czasie nie będzie możliwości wykorzystania go podczas innych wydarzeń. W okresie przygotowawczym lista sprzętu i zakres działań wielokrotnie ulega modyfikacjom i aktualizacjom. Wynika to, z faktu, że samo wydarzenia ewoluje w trakcie przygotowań. Musimy być otwarci i elastyczni.





**Branża jest niezwykle dynamiczna i ciekawa i w zasadzie
każdy rok przynosi jakieś nowinki. Obserwujemy je na bieżąco
i wprowadzamy te, które mogą zainteresować naszych klientów.**

Drugim wyzwaniem jest staranne przeanalizowanie wszystkich składowych naszej obsługi, szczegółowe rozpisanie działań w czasie i przyporządkowanie jednostek sprzętu do poszczególnych sal, scen i innych miejsc. Dodatkowo, zaplanowanie logistyki, montażu i wszystkich najdrobniejszych działań przygotowawczych, jak sprawdzenie, przygotowanie i pakowanie sprzętu.

Całą maszynę logistyczną uruchamiamy kilka miesięcy przed wydarzeniem, tak naprawdę zanim „dopniemy” z klientem ostateczną ofertę, wyznaczamy głównego koordynatora, rezerwujemy techników, hotele, wyznaczamy ekipy odpowiedzialne za dane sale. W trakcie przygotowań wymieniamy z klientem niezliczoną ilość wiadomości i spędzamy wiele godzin na rozmowach dopracowując szczegóły. Ostatnie dni przed wydarzeniem to czas, kiedy omawiamy scenariusz od strony multimedialnej, content, który będzie prezentowany, sprawdzenie prezentacji, plików, które będą wyświetlane. Kluczowa jest rola lidera odpowiedzialnego za przygotowania i realizację już na miejscu. Nie muszą dodawać, jak dużą dawkę adrenaliny dostarcza koordynacja takiego wydarzenia, jak wielką odpornością na stres muszą wykazać się nasi niezastąpieni pracownicy. Kluczowe też są zdolności komunikacyjne – cała masa ludzi, którzy muszą wiedzieć co, gdzie i w którym momencie mają zainstalować, uruchomić i nad czym czuwać. Dodatkowo, ciągle przewidywanie różnego rodzaju scenariuszy, na które trzeba się przygotować. Na EKG wysyłamy 3 tiry sprzętu i może się zdarzyć coś, na co nie do końca mamy wpływ, co spowoduje awarię.

My musimy wiedzieć, jak szybko taką sytuację naprawić, ponieważ każda usterka podczas konferencji wywołuje konsternację, każda sekunda jest jak minuta i wszyscy oczekują natychmiastowej poprawy. Na szczęście takie sytuacje u nas są marginalne i do tej pory naprawialne dzięki właśnie wiedzy, opanowaniu i doświadczeniu naszych ludzi.

Z pewnością obserwuje Pan trendy w branży eventowej w kraju i zagranicą? Jakie nowe rozwiązania techniczne czy innowacyjne nośniki reklamowe spółka Pixel wprowadziła i wprowadzi w najbliższym czasie do swojej oferty?

Od jakiegoś czasu standardem branży stały się ekrany diodowe. To fantastyczne, modułowe rozwiązanie, bo pozwala na budowę w zasadzie dowolnych rozmiarów ekranów i ciekawą aranżację nie tylko sceny, ale różnych miejsc w przestrzeni eventu. Moduły mają najczęściej 50 x 50 cm, a jedynym ograniczeniem w ich wykorzystaniu jest wielkość obiektu i budżet wydarzenia. Zmiana, która się dokonuje, to zmniejszanie się tzw. „pixel pitch” czyli wzrost rozdzielczości. Za tym musi podążać rozwój peryferiów, systemów przesyłowych, ale przede wszystkim rozdzielczość contentu. Ekrany diodowe zyskują też dodatkowe funkcje, jak możliwość wyginania modułów i tworzenie ekranów o ciekawych kształtach lub zabudowywanie ich bezpośrednio w specjalnych systemach wystawienniczych. Branża jest niezwykle dynamiczna i ciekawa i w zasadzie każdy rok przynosi jakieś nowinki. Obserwujemy je na bieżąco i wprowadzamy te, które mogą zainteresować naszych klientów.

Zdjęcia: archiwum własne

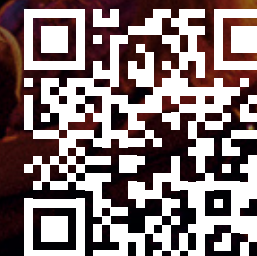
PIXEL
Multimedia

**Eventy,
które zachwycają
Technika,
która nie zawodzi**

**Przygotujemy wydarzenie szyte
na miarę Twojego sukcesu**

Napisz:
biuro@pixelmultimedia.pl

Zadzwoń:
+48 575 608 345
+48 502 608 345





AKTORSKI KLUB TENISOWY

OD 20 LAT ŁĄCZY SZTUKĘ I SPORT

AKTORSKI KLUB TENISOWY ZRZESZA GRUPĘ AKTORÓW, KTÓRZY PASJONUJĄ SIĘ TENISEM. PROWADZĄ GO PREZESI JAN ENGLERT I TOMASZ GĘSIKOWSKI.

W tym roku klub obchodzi Jubileusz 20-lecia istnienia. Przez ten czas odbyło się 26 turniejów tenisowych, za których organizację odpowiada Tomasz Gęsikowski.

W kwietniu b.r. Klub otrzymał niezwykłą nagrodę - wyróżnienie i statuetkę Sukces Roku 2025" wręczoną podczas Gali „Osobowości i Sukcesy Roku”, której pomysłodawcą i twórcą jest Mariusz Pujso.



Działalność klubu docenił również Polski Związek Tenisowy, który w 2021 roku nagrodził panów Jana Englerta, Tomasza Gęsikowskiego i Karola Strasburgera „Złotą Honorową Odznaką Polskiego Związku Tenisowego”, za zasługi dla rozwoju tenisa w Polsce. Jak powiedział prezes PZT Dariusz Łukaszewski, „życzę Wam wszystkim, abyście nie zwalniali tempa i dalej starali się promować tenis w naszym kraju”.

Podczas Turnieju Tenisowego Gentlemen's Tennis Cup dnia 21 czerwca 2025 r., pan prezes Dariusz Łukaszewski nagrodził Tomasza Stockingera „Srebrną Honorową Odznaką PZT”. Serdeczne gratulacje!

Aktorski Klub Tenisowy składa gorące podziękowania wszystkim Partnerom i Sponsorom za wspieranie naszych działań.



Zdjęcia: archiwum AKT

ITAKA zaprasza do Wietnamu!

„TIMELESS CHARM”

Slogan turystyczny Wietnamu „Timeless Charm” doskonale oddaje istotę tego niezwykłego kraju. Fascynująca kultura, przywiązanie do tradycji, oszałamiająca przyroda, tętniące życiem miasta, tropikalne plaże, kuchnia wielu smaków i gościnność mieszkańców sprawiają, że Wietnam odkrywa dla turystów nowe doświadczenia, zyskując w ostatnich latach dynamicznie rosnącą liczbę odwiedzających.

Wietnam zajmuje 3. miejsce w Azji Południowo-Wschodniej pod względem liczby przyjazdów zagranicznych, ustępując jedynie Tajlandii i Malezji. W 2024 r. odwiedziło go ponad 17,5 mln turystów zagranicznych (12,6 mln w 2023 r.), z czego ok. 50 tys. z Polski. W tym roku Wietnam planuje przyjąć 22-23 mln zagranicznych gości. Ten ambitny cel odzwierciedla politykę pozycjonowania turystyki jako kluczowego filaru wzrostu gospodarczego.



Asteria Mui Ne Resort *****



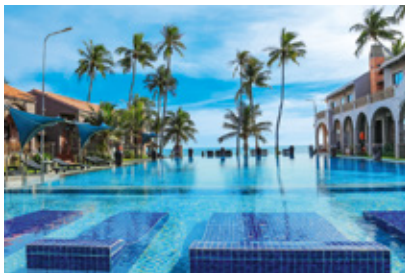
Bamboo Village Beach Resort & Spa ****



Phu Hai Beach Resort & Spa ****

GORĄCE WAKACJE W SEZONIE ZIMA 25/26

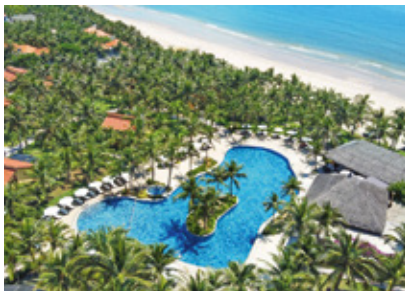
Na sezon Zima 25/26 ITAKA proponuje wysokiej klasy hotele na południowym wschodzie Wietnamu, nad Morzem Południowochińskim, w rejonie Mui Ne i Phan Thiet oraz autorskie trasy wycieczek objazdowych. Przeloty z Warszawy do Ho Chi Minh (Sajgon) realizowane będą Dreamlinerem PLL LOT, wyloty w niedziele, start operacji 11.01.2026 r., długość pobytu 7 i 14 nocy.



Le VIVA Resort ****



Muine Bay Resort ****



Pandanus Resort ****

Na gorące wakacje w sezonie Zima 25/26 ITAKA proponuje 9 hoteli: Asteria Mui Ne Resort 5*, Bamboo Village Beach Resort & Spa 4*, Phu Hai Beach Resort & Spa 4*, Seahorse Resort & Spa 4*, Muine Bay Resort 4*, Anantara Mui Ne Resort 5*, Le VIVA Resort 4*, Pandanus Resort 4* i Sunny Beach Resort & Spa 4*.

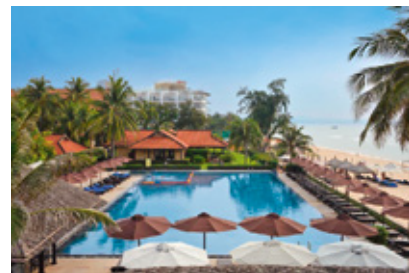
NIE TYLKO PIĘKNE PLAŻE

Mui Ne jest nadmorskim kurortem z pięknymi, piaszczystymi plażami, wspaniałą pogodą i sprzyjającymi warunkami do uprawiania sportów wodnych. Mówi się, że wydarzeniem, które zapoczątkowało rozwój turystyki w dawnej sennie wiosce rybackiej, odwiedanej jedynie przez backpackerów stało się... wyjątkowe, pełne zaćmienie słońca w 1995 r., które można było w Wietnamie zaobserwować tylko w Mui Ne. Tysiące ciekawskich przybyło na plażę Mui Ne, zachwyciwszy się przy okazji także kilometrami jasnego piasku, omywanymi przez ciepłe morze. Dzisiaj między Mui Ne i Phan Thiet, wzdłuż wybrzeża, rozciąga się blisko 20-kilometrowy pas hotelowych resortów, pensjonatów, restauracji, dyskotek, klubów i sklepów z pamiątkami. Żaden budynek nie wznosi się jednak znacznie wyżej niż palmy kokosowe, a Mui Ne słynie jako jedno z najlepszych miejsc w Wietnamie do podziwiania wschodów i zachodów słońca. Do Mui Ne przyjeżdżają turyści z całego świata, wypoczywa tu dużo Europejczyków, kwitnie także turystyka lokalna. Ściągają tu zarówno amatorzy

kitesurfingu i windsurfingu, miłośnicy tropikalnych plaż, jak i Ci, którzy kochają odkrywać lokalne smaki i klimaty. Wystarczy wybrać się na obrzeża kurortu, aby znaleźć się w innym świecie, zobaczyć jak żyją mieszkańcy rybackiej wioski i posmakować lokalnych dań. Popularne miejsca w okolicy to także czerwone i białe wydmy, Lotosowe Jezioro i Czerwony Kanion.

DLA CIEKAWYCH ŚWIATA

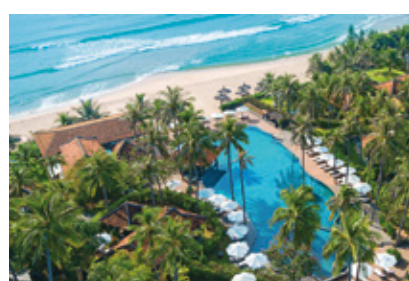
Z Sajgonu rozpoczyna się 8 tras wycieczek objazdowych. „Egzotyczne Indochiny: Wietnam i Kambodża” (16 dni) i „Zabytki Angkoru i plaże Koh Rong” (9 dni) – w programie m.in. świątynie Angkoru, a także wypoczynek na egzotycznej Koh Rong w Kambodży, „Wietnam i Zatoka Smoka” (9 dni) – najważniejsze punkty Hanoi z zatoką Ha Long i Sajgon z Deltą Mekongu, „Gwary Sajgon i rajske plaże” (9 dni) – program łączący zwiedzanie Sajgonu z wypoczynkiem na plażach Phan Thiet, „Sajgon i Delta Mekongu (9 dni) – trasa dla miłośników przyrody, odkrywanie krajobrazów i parków narodowych, „Wietnam po całosci” (16 dni) – program przekrojowy od Hanoi i Ha Long po Deltę Mekongu, „Wietnam nieodkryty” (9 dni) – poza utartymi szlakami, plantacje kawy, płaskowyż Da Lat, spotkania z mniejszościami narodowymi i „Smaki Wietnamu” (9 dni), w programie m.in. Sajgon, Hue, Delta Mekongu, a także kolacja w restauracji na wodzie i warsztaty kulinarne.



Seahorse Resort & Spa ****



Sunny Beach Resort & Spa ****



Anantara Mui Ne Resort *****

Zdjęcia: materiały prasowe



Nowość!

WIETNAM

DOŚWIADCZ PONADCZASOWEGO PIĘKNA

bezpośrednio Dreamlinerem



ZIMA
25/26

WWW.ITAKA.PL



ANANTARA

HUA HIN · RESORT

Pięciogwiazdkowy hotel w Hua Hin w Tajlandii oferuje wszystko, co potrzebne jest do komfortowego i luksusowego wypoczynku.

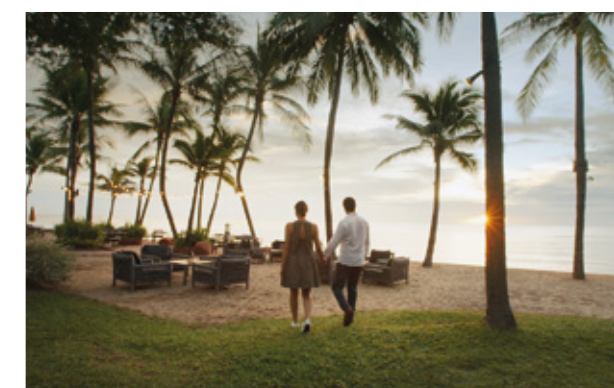
Położone zaledwie kilka godzin jazdy na południe od Bangkoku, Hua Hin od prawie stu lat jest nadmorskim letniskiem wybieranym przez tajską rodzinę królewską i arystokratyczne rody. Jest to również miejsce, w którym powstał pierwszy hotel Anantara, który zainspirował następnie dziesiątki innych na całym świecie.

Hotel oferuje pokoje o wysokim standardzie urządzone w tradycyjnym tajskim stylu. Goście mogą skorzystać również ze spa, które oferuje masáže oraz zabiegi oparte na ayurwedzie.

Wypielęgnowany tropikalny ogród, architektura nawiązująca do lokalnej tradycji i profesjonalny serwis stanowią idealne miejsce na egzotyczne wakacje na światowym poziomie.

Szeroki wybór restauracji serwujących wykwintne dania, w tym fusion inspirowane kuchnią tajską oraz ekskluzywne wyposażenie pokoi, wyszukane meble, podłogi z egzotycznego drewna to tylko część udogodnień dla najbardziej wymagających.

Hotel jest położony bezpośrednio przy piaszczystej plaży, która zachęca do spacerów i relaksu.





Dzień w Anantara Hua Hin Resort można rozpocząć od zajęć jogi lub lekcji tworzenia dekoracji z owoców czy gotowania tajskich potraw. Wieczorem warto zrelaksować się podczas masażu ziołowego w spa. W restauracji Issara serwowane są śniadania, które obejmuje międzynarodowe przysmaki. Restauracja Baan Thalia zaprasza na nowoczesne dania kuchni włoskiej, podawane w przytulnych, a jednocześnie eleganckich wnętrzach. Sai Thong oferuje specjalty z grilla, w tym świeże owoce morza. Dysponuje też bogatą kartą win. Na wyborne dania tajskie Goście mogą wstąpić do restauracji Rim Nam, z której rozciągają się widoki na basen i ogród tropikalny.

Hotel jest bardzo wysoko oceniany przez gości z różnych stron świata. Pobyt w hotelu Anantara Hua Hin Resort znajduje się w ofercie polskiego biura podróży ITAKA.



THE ZERO NAI YANG

PRZEDSTAWIAMY THE ZERO NAI YANG: NOWY ROZDZIAŁ ŚWIADOMEGO LUKSUSU

W ślad za sukcesem The Zero Bangtao, Zero Developments z dumą prezentuje swoją kolejną prestiżową inwestycję – The Zero Nai Yang. Obecnie w fazie przedsprzedaży, elegancki kompleks znajduje się zaledwie 380 metrów od malowniczej plaży Nai Yang i obejmuje 150 luksusowych apartamentów. Każda jednostka została zaprojektowana przez uznanego architekta, laureata siedmiu międzynarodowych nagród, co gwarantuje światową jakość i ponadczasowy styl.

The Zero Nai Yang to niepowtarzalna okazja zarówno dla inwestorów, jak i przyszłych mieszkańców, łącząca najwyższe standardy świadomego budownictwa z wyjątkową lokalizacją oraz dostępem do komfortowych udogodnień i naturalnego piękna.

DOŁĄCZ DO PRESTIŻOWEJ SPOŁECZNOŚCI

Zero Developments zaprasza do stania się częścią wyjątkowej wizji, opartej na innowacyjnym projektowaniu, odpowiedzialnym podejściu do środowiska i wyrafinowanym stylu życia. Sukces inwestycji The Zero Bangtao już dziś stanowi punkt odniesienia w branży, a The Zero Nai Yang zapowiada jeszcze większy prestiż – to niepowtarzalna szansa, by dołączyć do tej ekskluzywnej społeczności. Odkryj luksus w harmonii z naturą – miejsce, gdzie troska o przyszłość planety spotyka się z elegancją najwyższej klasy.

ZERO DEVELOPMENTS: TWORZYMYS LUKSUS PRZYSZŁOŚCI W ZGODZIE Z NATURĄ.



• Villa la Fleur •

MIEJSCE, KTÓRE POWSTAŁO DLA SZTUKI I PIĘKNA

Muzeum Villa la Fleur w Konstancinie-Jeziornie obchodzi w tym roku piętnastolecie swojej działalności. Jej uroczyste otwarcie miało miejsce 20 maja 2010 roku. Inicjatorem powstania muzeum i właścicielem prezentowanej w nim kolekcji jest Marek Roefler, przedsiębiorca, mecenas i znawca sztuki.

Villa la Fleur prezentuje twórczość polskich artystów z kręgu École de Paris (Szkoła Paryska). Muzeum składa się z dwóch budynków przystosowanych do ekspozycji sztuki oraz ogrodu z parkiem rzeźb.

Pierwszy budynek, oryginalnie wzniesiony około 1906 roku, został po jego gruntownym remoncie w 2009 roku zaadaptowany do celów muzealnych, a drugi budynek – willa Granke – został oddany do użytku w 2021, a dla gości otworzył się w 2022 roku. Na ich trzech kondygnacjach prezentowane są wystawy stałe i czasowe.

Ekspozycja muzeum jest odzwierciedleniem pasji kolekcjonerskich Marka Roeflera. Obejmuje malarstwo, rzeźbę, grafikę i rysunek. Wystawa stała obejmuje dzieła takich artystów jak: Mojżesz Kisling, Eugeniusz Zak, Mela Muter, Władysław Ślewiński, Józef Pankiewicz, Alicja Halicka czy Tamara de Lempicka. Uzupełnieniem kolekcji jest rzeźba zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego, rzemiosło artystyczne oraz meble w stylu art déco. W muzeum prezentowane są także rzeźby autorstwa Jeana Lamberta-Ruckiego, Josefa Csaky'ego, Bolesława Biegasa czy Xawerego Dunikowskiego.

Villa la Fleur posiada również specjalistyczny, bogaty księgozbiór, który udostępniany jest w celach badawczych. Prywatne muzeum sztuki Villa la Fleur już od pierwszych miesięcy swojego istnienia zwróciło uwagę krajowych i zagranicznych czasopism branżowych.

Pierwsza wystawa, którą zorganizowano w 2011 r. „Między inspiracją a symbolem” prezentowała twórczość Bolesława Biegasa. Muzeum w kolejnych latach swojej działalności organizowało liczne, cieszące się uznaniem krytyków i publiczności wystawy artystów kojarzonych z École de Paris. Dzieła z kolekcji muzeum Villa la Fleur prezentowane były również w wiodących polskich, francuskich i niemieckich muzeach czy galeriach sztuki. W 2022 roku na wystawę „Tamara Łempicka. Kobieta w podróży” organizowaną przez Muzeum Narodowe w Lublinie wypożyczono obrazy Tamary Łempickiej z kolekcji Marka Roeflera.

Od września 2022 roku do marca 2023 w muzeum Villa la Fleur odbyła się wystawa „Tamara Łempicka a art déco”, ukazująca przekrojowo etapy twórczości artystki, a także jej przedmioty osobiste. Bogaty program towarzyszący, składający się z prelekcji i oprowadzań kuratorskich i z edukatorami przyciągnął tysiące miłośników twórczości najdroższej polskiej malarzki.

Warto wspomnieć, że wystawę odwiedziła również Marisa de Lempicka, prawnuczka artystki.

Bogata kolekcja sztuki zakopiańskiej stała się inspiracją do pokazania wystawy „Zakopane. Wyrzeźbione. Namalowane” (7 października 2023 – 31 marca 2024). Obok rzeźb z Zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego, przedstawiono obrazy i rzeźby artystów inspirowanych się Podhalem. Blisko setka obrazów autorstwa najważniejszych polskich artystów, m.in. Władysława Ślewińskiego, Leona Wyczółkowskiego, Stanisława Witkiewicza, Zofii Stryjeńskiej, Witkacego i Rafała Malczewskiego przybliżyły fenomen góralszczyzny.

Ogromny sukces odniosła wystawa „Kisling. Lśnienie Montparnasse'u” (18 września 2024 – 30 marca 2025) poświęcona Mojżeszowi Kislingowi, legendzie Szkoły Paryskiej i jednemu z najbardziej znanych malarzy paryskiego Montparnasse'u 1. poł. XX wieku. Na wystawie zaprezentowano zarówno wczesne prace artysty, jak i te późniejsze, tworzone w Stanach Zjednoczonych i powojennej Francji. Była to największa w Polsce monograficzna ekspozycja dzieł Kislinga. 150 dzieł wypożyczono z polskich i francuskich kolekcji prywatnych i instytucjonalnych. Liczne fotografie, pamiątki, a także prace artystów związanych z Kislingiem, w tym Amedeo Modiglianego oraz Józefa Pankiewicza, pozwoliły wnikać w świat Kislinga.





Artysta wypracował charakterystyczny dla swojej twórczości typ aktów, a także melancholijnych portretów o ogromnych migdałowych oczach. Wystawę odwiedziło prawie 40 tysięcy gości, wśród których znalazła się Ewa Rubinstein, która po raz pierwszy po 82 latach obejrzała swój portret namalowany przez Kislinga.

Najważniejszym wydarzeniem obchodów piętnastolecia istnienia Villa la Fleur będzie otwarcie nowej wystawy pt. „Biegas. Światy nierównoległe”, która przybliży fascynującą postać polskiego malarza, rzeźbiarza i dramaturga. Ekspozycja pokaże postać artysty jako nonkonformistę i buntownika, pielęgnującego swój świat wyobrażeń, a jednocześnie wypowiadającego się na aktualne tematy społeczne i polityczne. Wystawa podejmie próbę ukazania twórczości Biegasa na tle epoki, w powiązaniu ze znaczącymi postaciami życia intelektualnego i artystycznego, takimi jak Edvard Munch, Wojciech Weiss, Olga Boznańska czy Stanisław Szukalski. Prezentacja skupi się na niesamowitości w sztuce artysty, świecie pełnym mitologii, fantastycznych istot, chimery, sfinksów, aniołów i demonów. Na wystawie zostaną zaprezentowane dzieła z kolekcji Villa la Fleur, a także prace wypożyczone z instytucji publicznych oraz od prywatnych kolekcjonerów.

W październiku 2025 r. w Musée de Montmartre w Paryżu zostanie otwarta wystawa „École de Paris, Collection Marek Roefler” [Szkola Paryska. Kolekcja Marka Roeflera]. Będzie to największa dotychczas zagraniczna prezentacja zbiorów polskiego kolekcjonera, która z pewnością przyciągnie wielu gości zafascynowanych sztuką École de Paris.



Obok uznanych nazwisk, takich jak Ossip Zadkine, Tamara de Lempicka i Mojżesz Kisling, pojawiają się artyści, którzy często pozostają nieznani szerszej publiczności: Henryk Hayden, Eugeniusz Zak, Henryk Epstein, Mela Muter, Maurice Mendjizky, Simon Mondzain, Władysław Ślewiński, Józef Pankiewicz, Louis Marcoussis, Alicja Halicka, a także rzeźbiarze: August Zamoyski, Bolesław Biegas, Xawery Dunikowski, Jean Lambert-Rucki i Josef Csáky.

Marek Roefler jest założycielem i współwłaścicielem firmy deweloperskiej Dantex. Ukończył fizykę jądrową na Uniwersytecie Warszawskim. Kolekcjonowanie dzieł sztuki rozpoczął w latach 90. XX wieku. W swojej kolekcji koncentruje się na artystach pochodzących z Europy Środkowo-Wschodniej. W 2022 roku założone przez niego muzeum otrzymało nagrodę im. Feliksa Jasieńskiego „Mangghi” w kategorii instytucja. Nagroda honoruje wkład kolekcjonera w ochronę dziedzictwa narodowego. On sam został uhonorowany medalem „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przyznawanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Marek Roefler jest inicjatorem i fundatorem nagrody „Prix de Fleur” przyznawanej przez Kapitułę Muzeum osobom szczególnie zasłużonym dla sztuki i kultury, działającym na rzecz rozwoju życia artystycznego i kulturalnego, propagującym idee mecenatu i kolekcjonerstwa.

W 2024 roku Marek Roefler przekazał przy udziale koła Kobiet Mecenasek przy Towarzystwie Przyjaciół Muzeów Orsay i Orangerie obraz „Stara Bretonka” autorstwa Meli Muter do kolekcji Musée d'Orsay w Paryżu.

*Zdjęcia:
materiały prasowe Villa la Fleur*





Relaks zaczyna się tam, gdzie kończy się codzienność...
Wyjątkowe miejsce dla Wyjątkowych Gości.

- www.bialykamien.com -



Górskie Uzdrowisko Świeradów-Zdrój
NAJLEPSZY BUTIKOWY HOTEL W KARKONOSZACH
Hotel & Medi-SPA Biały Kamień ****

• Trasy rowerowe SINGLETRACK • Wieża widokowa SKYWALK • Kolej gondolowa SKI&SUN



HOTEL & MEDI-SPA BIAŁY KAMIEŃ****
59-850 Świeradów-Zdrój, Leśna 8,
+48 75 78 17 551 | info@bialykamien.com





WITKOWSKI

PRODUCENT OGRODZEŃ

PRZEDSIĘBIORSTWO POWSTAŁE Z PRAWDZIWEJ PASJI I ZAMIŁOWANIA DO TWORZENIA NA BAZIE WIELOLETNIEGO DOŚWIADCZENIA W BRANŻY METALURGICZNO-OGRODZENIOWEJ.

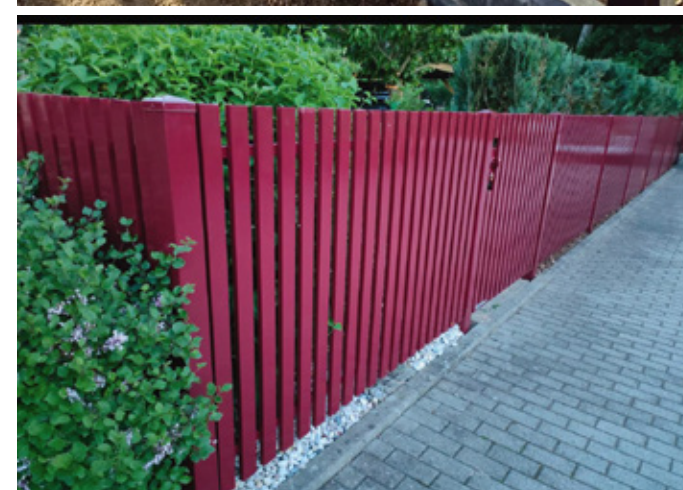
Firma założona w 1998 roku przez Tomasza Witkowskiego mająca swoją siedzibę w Dębnie, woj. zachodniopomorskie, początkowo z zapleczem personalnym nie przekraczającym kilku osób, obecnie zatrudnia ok 80 osób. Staje się liderem w branży metalowo-ogrodzeniowej w regionie wyznaczając trendy rozwoju oraz jakości produktów, dzięki którym jesteśmy rozpoznawalni. Firma nasza z powodzeniem produkuje ogrodzenia kute, systemy ogrodzeniowe oraz panele ogrodzeniowe 2D - 6/5/6, 8/6/8 oraz panele 3D z pręta D 4mm i 5 mm.

Zatrudniając wykwalifikowanych pracowników oraz posiadając bardzo nowoczesny park maszynowy jesteśmy w stanie w możliwie krótkim czasie zrealizować duże zamówienia klientów indywidualnych oraz firm z nami współpracujących. Oferta nasza ma charakter kompleksowy z uwzględnieniem wszystkich etapów realizacji zlecenia poprzez fachowe doradztwo, pomoc przy projektowaniu, doborze automatyki, aż do kompletnego i fachowego montażu.

Posiadając dwie w pełni zautomatyzowane linie do malowania proszkowego jesteśmy w stanie w szybkim czasie pomalować wybrane ogrodzenie pod dowolnie wybrany przez klienta kolor z Palety RAL.

Zapraszamy Państwa do współpracy, a w razie jakichkolwiek pytań nasi pracownicy chętnie doradzą Państwu i odpowiedzą na każde pytania.

WWW.PANELOGRODZENIOWE-WITKOWSKI.PL • WWW.OGRODZENIA-WITKOWSKI.PL



Zdjęcia: archiwum własne



Pałac Łomnica

wyjątkowe miejsce w sercu Karkonoszy

W SAMYM CENTRUM MALOWNICZEJ KOTLINY JELENIOGÓRSKIEJ, NA TERENIE SŁYNNIEJ DOLINY PAŁACÓW I OGRODÓW, W OTOCZENIU MAJESTATYCZNYCH KARKONOSZY, ZNAJDUJE SIĘ NIEZWYKŁY KOMPLEKS – PAŁAC ŁOMNICA.

TO MIEJSCE, GDZIE HISTORIA SPLATA SIĘ Z NOWOCZESNYM KOMFORTEM, A BLISKOŚĆ PRZYRODY SPRZYJA PRAWDZIWEMU WYPOCZYNKOWI. IDEALNA PRZESTRZEŃ DLA OSÓB PRAGNĄCYCH UCIEC OD CODZIENNEGO ZGIEŁKU I ZANURZYĆ SIĘ W ATMOSFERZE HARMONII, SPOKOJU I NIEPOWTARZALNEGO UROKU.

Ten historyczny zespół obejmuje dwa stylowe pałace, zabytkowy park ciągnący się wzdłuż rzeki Bóbr, tętniący życiem folwark, największy w regionie Lniany Dom Towarowy oraz klimatyczny Sklep Folwarczny. Uwagę przyciąga także interaktywne muzeum z multimedialną ekspozycją „Trzy wieki życia w Pałacu Łomnica”, które pozwala głębiej zanurzyć się w historię tego niezwykłego miejsca.

SPOKÓJ I ELEGANCJA W KAŻDYM DETALU

Goście mogą zatrzymać się w eleganckich wnętrzach Małego Pałacu, w komfortowych pokojach Arkadia w Domu Zarządcy, a także w przestronnych studiach w Domkach Ogrodnika – idealnych również na dłuższy pobyt z pupilem. Każdy pokój urządzone ze smakiem, łącząc historyczne akcenty, takie jak ryciny i antyki, z wygodą nowoczesnych rozwiązań i sielską atmosferą wiejskiej rezydencji.

Dla miłośników kulinariów przygotowano dwie wyjątkowe restauracje – elegancką Restaurację Pałacową oraz klimatyczną „Starą Stajnię”. Serwowane tam dania bazują na lokalnych produktach i zbiorach z własnego ogrodu, a sezonowe menu czerpie inspiracje z tradycji kuchni dworskiej i regionalnej.



MIEJSCE, GDZIE CIAŁO I DUSZA ODPOCZYWAJĄ

Okolice Pałacu Łomnica sprzyja aktywnemu wypoczynkowi – zarówno latem, jak i zimą. Bezpośrednie sąsiedztwo lasów, łąk i górskich szlaków zachęca do spacerów, wędrówek, jazdy na rowerze czy spływów pontonowych po rzece Bóbr. Zimą dostępne są dobrze przygotowane trasy narciarskie, a niedaleko znajdują się Jakuszyce – raj dla narciarzy biegowych.

Dla osób szukających głębokiego relaksu przygotowano ofertę warsztatów kulinarnych, sesji medytacyjnych z misami kryształowymi oraz zaciszne zakątki w parku idealne do wyciszenia. Regularnie odbywające się kiermasze w folwarku to z kolei okazja do odkrywania regionalnych smaków, rękodzieła i muzyki na żywo, które tworzą wyjątkową, łomnicką atmosferę.

BRAMA DO DOLNEGO ŚLĄSKA

Dzięki swojemu położeniu Pałac Łomnica stanowi doskonały punkt wypadowy do odkrywania uroków Dolnego Śląska – od górskich krajobrazów Karkonoszy, po zabytki i atrakcje kulturowe regionu. To miejsce, które oferuje coś więcej niż tylko nocleg – to pełne doświadczenie, gdzie każdy może znaleźć coś dla siebie.





WWW.PALAC-LOMNICA.PL



Zdjęcia: archiwum Pałac Łomnica



MAGIC
POOLS
LUXURIOUS SWIMMING POOLS

Phone: +48 600 500 101
Web: www.magicpools.pl





• NAJLEPSZE POLSKOJĘZYCZNE • BIURO NIERUCHOMOŚCI NA PHUKET TWOJE WSPARCIE NA RAJSKIEJ WYSPIE

PHUKET – PERŁA TAJLANDII, PRZYCIĄGA INWESTORÓW I TURYSTÓW Z CAŁEGO ŚWIATA. CORAZ WIĘCEJ POLAKÓW DECYDUJE SIĘ NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI NA TEJ TROPIKALNEJ WYSPIE – ZARÓWNO W CELACH INWESTYCYJNYCH, JAK I PRYWATNYCH. JEDNAK ODNALEZIENIE SIĘ W LOKALNYCH PRZEPISACH, JĘZYKU I KULTURZE MOŻE BYĆ WYZWANIEM. DLATEGO KLUCZOWE ZNACZENIE MA WSPÓŁPRACA Z DOŚWIADCZONYM I GODNYM ZAUFANIA BIUREM NIERUCHOMOŚCI, KTÓRE NIE TYLKO MÓWI PO POLSKU, ALE TEŻ DOSKONALE ZNA REALIA TAJSKIEGO RYNKU.

LIDER WŚRÓD POLSKOJĘZYCZNYCH AGENCJI

Wśród dostępnych opcji, szczególnie wyróżnia się biuro, które od lat z powodzeniem pomaga Polakom bezpiecznie inwestować w Tajlandii. Biuro prowadzone przez Marcina Zontka zdobyło uznanie dzięki kompleksowej obsłudze i indywidualnemu podejściu do klienta.

DLACZEGO WARTO?

- ☒ Język polski bez barier – Komunikacja, w języku polskim. Klienci czują się pewnie i bezpiecznie na każdym etapie transakcji.
- ☒ Znajomość rynku lokalnego – Marcin Zontek mieszka i prowadzi biznes na Phuket od wielu lat. Zna realia rynku, lokalne przepisy, a także posiada sprawdzone kontakty z najlepszymi deweloperami.
- ☒ Kompleksowa obsługa – Od pierwszej konsultacji, przez prezentację nieruchomości, aż po finalizację zakupu, rejestrację i zarządzanie wynajmem – biuro oferuje pełne wsparcie w jednym miejscu.
- ☒ Bezpieczne inwestycje – Biuro specjalizuje się w nieruchomościach inwestycyjnych, apartamentach z pełną własnością (freehold) oraz luksusowych willach z również widokiem na morze.
- ☒ Pomoc także po zakupie – Wsparcie nie kończy się na podpisaniu umowy. Klienci mogą liczyć na pomoc przy relokacji, zarządzaniu wynajmem, a nawet w sprawach codziennych, takich jak założenie konta bankowego czy uzyskanie wizy.

CO OFERUJĄ?

- Apartamenty w kurortach z pełną infrastrukturą
- Wille z basenami w prestiżowych lokalizacjach (Kamala, Surin, Bang Tao)
- Nieruchomości z rynku pierwotnego i wtórnego
- Lokale inwestycyjne (np. apart hotele)
- Działki pod inwestycje
- Pakiety „pod klucz” dla klientów inwestujących zdalnie

KONTAKT

WHATSAPP: +48 512 841 245
E-MAIL: KONTAKT@ODKRYJTAJLANDIE.PL
STRONA: WWW.ODKRYJTAJLANDIE.PL
INSTAGRAM: @ODKRYJTAJLANDIE
YOUTUBE: [HTTPS://YOUTUBE.COM/@ODKRYJTAJLANDIE](https://youtube.com/@ODKRYJTAJLANDIE)





Zamek Czocha

MAGICZNE MIEJSCE DLA TURYSTYKI MICE

W ŚWIECIE, W KTÓRYM ORYGINALNOŚĆ I NIEZAPOMNIANE WRAŻENIA STAJĄ SIĘ KLUCZEM DO UDANYCH WYDARZEŃ BIZNESOWYCH, ZAMEK CZOCHA JAWI SIĘ JAKO PERŁA NA MAPIE TURYSTYKI MICE. POŁOŻONY MALOWNICZO NAD ZALEWEM LEŚNIAŃSKIM, W SERCU DOLNEGO ŚLĄSKA, TEN ZABYTKOWY ZAMEK ŁĄCZY HISTORIĘ Z NOWOCZESNOŚCIĄ, OFERUJĄC IDEALNE WARUNKI DO ORGANIZACJI SPOTKAŃ, KONFERENCJI, SZKOLEŃ I WYDARZEŃ INTEGRACYJNYCH. TO NIE TYLKO MIEJSCE – TO DOŚWIADCZENIE, KTÓRE POZOSTAJE W PAMIĘCI UCZESTNIKÓW NA DŁUGO PO ZAKOŃCZENIU WYDARZENIA.

Zamek z duszą – idealne tło dla wyjątkowych wydarzeń

Zamek Czocha, którego początki sięgają XIII wieku, to jeden z najlepiej zachowanych i najbardziej klimatycznych zamków w Polsce. Jego średniowieczne mury, kamienne krużganki, tajemne przejścia i bogata historia tworzą atmosferę niepowtarzalnego prestiżu.

Obiekt ten przez wieki pełnił różnorodne funkcje – od warowni granicznej po elegancką rezydencję magnacką. Dziś stanowi doskonałą oprawę dla wydarzeń, które mają być nie tylko profesjonalne, ale i inspirujące. Każde wydarzenie organizowane w zamkowych wnętrzach zyskuje unikalny charakter.

Właśnie ta aura tajemnicy i autentyczności sprawia, że Zamek Czocha wybierany jest przez firmy i instytucje, które pragną zaoferować swoim pracownikom lub klientom coś więcej niż standardowe spotkanie w sali konferencyjnej.

Sale konferencyjne z historią w tle

Choć Zamek Czocha zachował swój historyczny charakter, został przystosowany do wymagań nowoczesnej turystyki biznesowej. Obiekt oferuje kilka przestrzeni konferencyjnych o zróżnicowanej wielkości. Salę konferencyjną możemy wyposażyć w rzutnik multimedialny, ekran, flipchart, TV, rzutnik. Sale pomieszczą od kilkunastu do kilkudziesięciu osób, co umożliwia organizację zarówno kameralnych posiedzeń zarządu, jak i szkoleń czy paneli dyskusyjnych.

Luksus i wygoda w historycznych murach

Na terenie Zamku Czocha znajduje się hotel oferujący przytulne pokoje 1-, 2-, 3- i 4-osobowe – zarówno z łazienkami, jak i bez. Każdy z pokoi wyposażony jest w telewizor z dostępem do szerokiego pakietu programów, a w całym obiekcie zapewniony jest bezprzewodowy dostęp do Internetu, co umożliwia komfortową pracę i wypoczynek. Goście mają do wyboru dwa standardy zakwaterowania: siedem tematycznych pokoi o podwyższonym standardzie, urządzonych z dbałością o detale i wyposażonych w meble stylizowane na zabytkowe, które idealnie wpisują się w zamkowy klimat, oraz przestronne pokoje rodzinne w nowoczesnym stylu, oferujące wygodę i funkcjonalność na każdą okazję. Taka różnorodność sprawia, że Zamek Czocha może dostosować ofertę noclegową zarówno do potrzeb firm organizujących prestiżowe wydarzenia, jak i grup poszukujących praktycznych rozwiązań dla większej liczby uczestników.



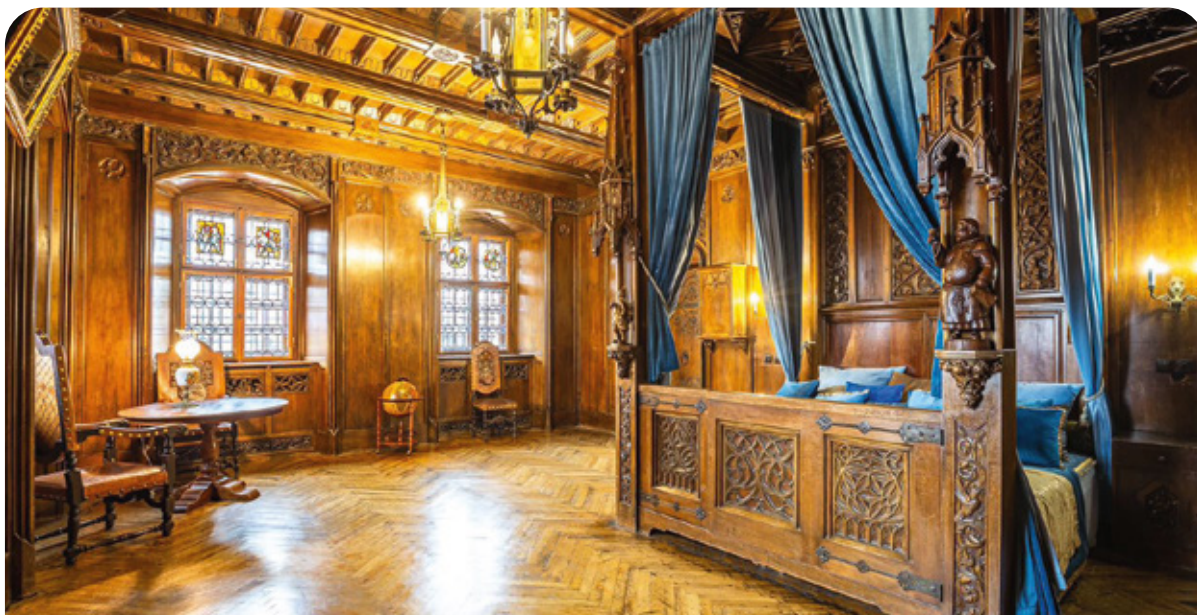
Kulinarna podróż

Integralną częścią każdej konferencji czy wyjazdu integracyjnego jest gastronomia. Zamek Czocha posiada własną restaurację, która serwuje dania kuchni polskiej. Menu przygotowywane jest przez doświadczonych kucharzy, a posiłki mogą być dostosowane do charakteru wydarzenia – od śniadań i lunchy biznesowych, przez uroczyste kolacje, po tematyczne bankiety rycerskie. Dzięki elastycznemu podejściu, możliwe jest przygotowanie cateringu zgodnie z wytycznymi organizatora – w tym posiłków wegetariańskich, bezglutenowych czy dostosowanych do potrzeb uczestników z alergiami pokarmowymi.

Integracja z pomysłem – atrakcje i aktywności

To, co czyni Zamek Czocha wyjątkowym miejscem na mapie turystyki MICE, to nie tylko jego historia i architektura, ale przede wszystkim bogata oferta atrakcji dodatkowych, które zamieniają każde wydarzenie w niepowtarzalne przeżycie. Organizatorzy eventów mogą skorzystać z wielu propozycji integracyjnych, które pozwolą uczestnikom lepiej się poznać, zrelaksować i wspólnie doświadczyć magii tego niezwykłego miejsca.





● **Dzienne zwiedzanie Zamku Czocha**

Zapraszamy uczestników do odkrywania tajemnic średniowiecznego zamku podczas zwiedzania z doświadczonym przewodnikiem. W trakcie 70-minutowej wycieczki uczestnicy poznają fascynujące historie, legendy oraz sekrety zamkowych komnat i ukrytych przejść. To nie tylko porcja wiedzy, ale również doskonała forma integracji, która wzbogaca pobyt o niezapomniane wrażenia.

● **Nocne zwiedzanie zamku z przewodnikiem**

Po zmroku Zamek Czocha ukazuje swoje bardziej tajemnicze oblicze. W towarzystwie przewodnika i mrocznej atmosfery goście poznają najbardziej intrygujące i mroźne krew w żyłach historie – od średniowiecznych opowieści po dramatyczne wydarzenia II wojny światowej. Uczestnicy odwiedzą m.in. Salę Rycerską, Komnatę Księżęcą i zrabowany po wojnie Skarbiec. Kulminacją jest spotkanie z Białą Damą, która prowadzi gości przez sekretne przejście do Sali Rycerskiej. Niezwykle sugestywne przeżycie, które długo zostaje w pamięci.

● **Zwiedzanie tematyczne – „Śladem wojennych tajemnic”**

To specjalna forma zwiedzania, która przenosi uczestników do realiów II wojny światowej i odkrywa przed nimi tajemnice, jakie skrywał zamek w tamtym czasie. Uczestnicy poznają losy zamkowych skarbów, tajemniczej broni i dramatycznej ucieczki ostatniego właściciela w styczniu 1945 roku. Całość wzbogacona jest o inscenizowane epizody i opowieści przewodników, którzy z pasją przybliżają kulisy wydarzeń. To nie tylko historia – to emocjonujące spotkanie z przeszłością.

Dostępność i logistyka

Zamek Czocha znajduje się w dogodnym miejscu – w pobliżu granicy z Czechami i Niemcami, co czyni go interesującą opcją również dla zagranicznych uczestników. Dojazd z Wrocławia zajmuje około 2,5 godziny, z Drezna – niespełna 2 godziny. Obiekt dysponuje parkingiem dla samochodów osobowych i autokarów, co ułatwia organizację przyjazdów grup zorganizowanych.

Profesjonalna obsługa i elastyczna oferta

Organizacja wydarzenia w zamku to nie tylko prestiż, ale też bezpieczeństwo logistyczne. Zespół odpowiedzialny za obsługę eventów to doświadczeni specjaliści, którzy pomagają w każdym etapie realizacji wydarzenia – od planowania, przez przygotowanie sal i zakwaterowania, po obsługę techniczną i gastronomiczną. Możliwość indywidualnej konfiguracji oferty pozwala dostosować ją do różnych budżetów i oczekiwań klientów.

Zamek Czocha – przestrzeń, która inspiruje

W świecie przepelnionym schematami, Zamek Czocha oferuje coś unikalnego – miejsce, w którym historia spotyka się z nowoczesnością, a każde wydarzenie staje się opowieścią. To idealna lokalizacja dla firm, które chcą wyróżnić się na tle konkurencji, docenić swoich pracowników lub klientów i stworzyć wydarzenie, które zostanie zapamiętane na lata. Niezależnie od tego, czy planujesz strategiczne spotkanie zarządu, inspirującą konferencję, motywujący wyjazd integracyjny czy wieczór tematyczny – Zamek Czocha to przestrzeń, która nada Twojemu wydarzeniu magii, prestiżu i niezapomnianego charakteru.

Zdjęcia: materiały prasowe

E-MAIL: ZAMEKCZOCHA@REWITA.PL
TEL. +48 (75) 721 15 53 | 693 080 769

RESTAURACJA
BOSQA



ASPEN PRIME
SKI & BIKE RESORT
★★★★



www.aspenprime.pl
repcja@aspenprime.pl
+48 690 806 200
77 43 94 805
Podlesie 52
Głuchotazy
48-340
PL





Pujszany

nieuczesana cisza w sercu Zamojszczyzny

Nie znajdziesz tu recepcji, minibaru ani plastikowej fontanny.

Za to rano obudzi Cię mgła sunąca nad polami. Pies przybiegnie pierwszy się przywitać, a kawa na tarasie będzie smakować jak za dzieciństwa – prawdziwa, gorąca i z widokiem.



Pujszany to mała agroturystyka na wzgórzach Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego – tam, gdzie kończą się utarte szlaki, a zaczyna prawdziwa natura. Dzika, surowa i piękna.



Tu się nie odpoczywa – tu się wraca do siebie.

Co czeka na Ciebie w Pujszanach?



... cisza, którą naprawdę słyhać,
wzgórza, łąki i przestrzeń – bez płotów i pośpiechu,
wieczory przy ogniu z ludźmi, którzy nie udają,
śniadania ze smakiem mleka, które wczoraj było jeszcze w wiadrze,
czas na rozmowy, czytanie, gapienie się w niebo i... życie.



SKIERBIESZOWSKI PARK KRAJOBRAZOWY

REZERWACJE: MARIUSZ PUJSZO 601283089 | MARIUSZ.PUJSZO@E-EV.PL



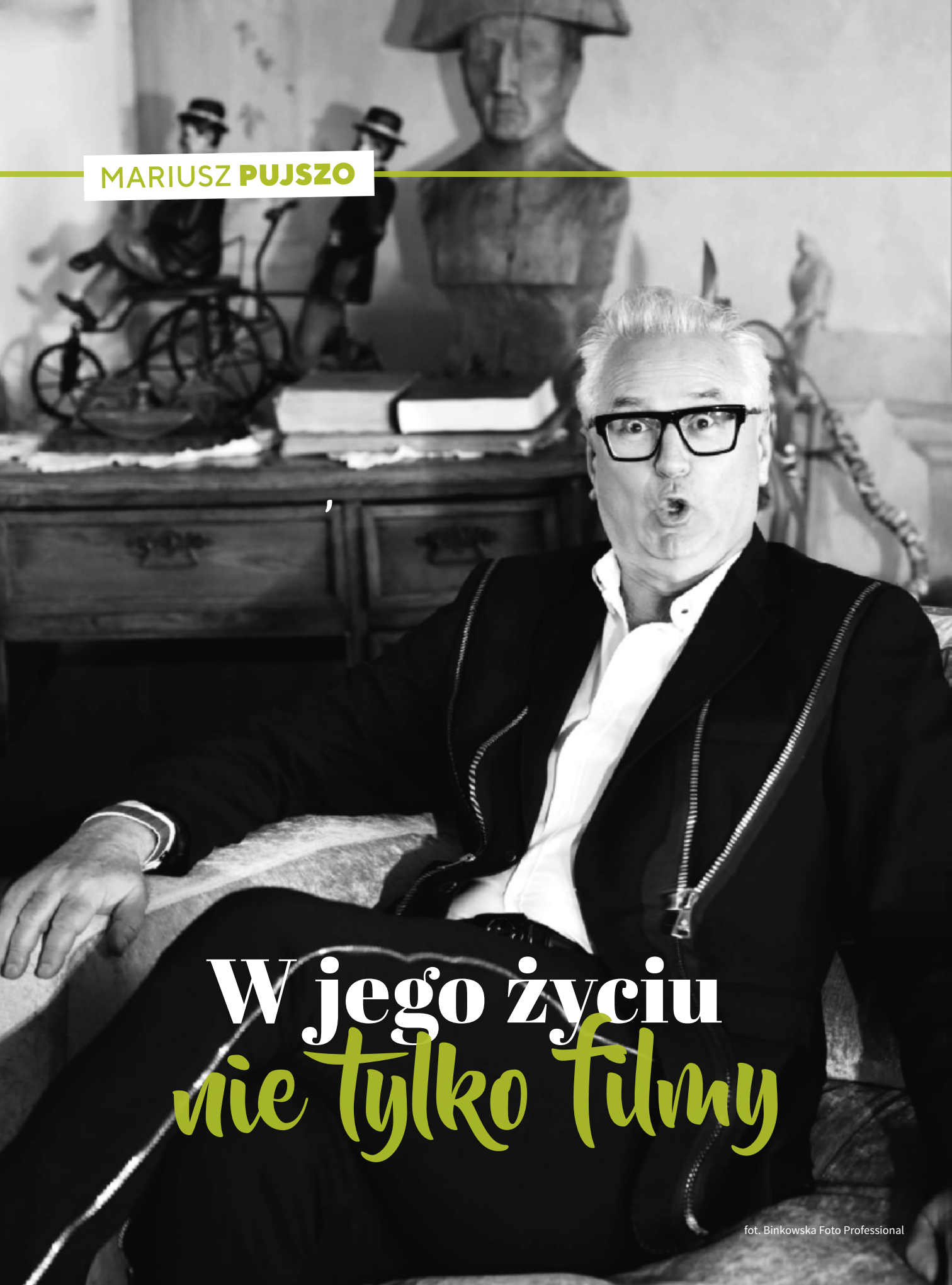
Nie mamy animacji dla dzieci.
Mamy naturę, przestrzeń, sad i wspaniałą optymistyczną atmosferę!
Nie mamy pakietów SPA. Mamy spokój.

Tu się po prostu oddycha.



Zdjęcia: archiwum własne

WWW.PUJSZANY.PL



MARIUSZ PUJSZO

W jego życiu nie tylko filmy

fot. Binkowska Foto Professional

WIELKIE WYDARZENIA, GALE, IMPREZY KLUBOWE

**jako droga do pozyskiwania cennych kontaktów biznesowych
w przyjacielskiej atmosferze**

Moja historia początków organizacji imprez jest, można powiedzieć, bardzo ciekawa i długa, dlatego że od czasów mojej młodości zawsze byłem człowiekiem, który lubił integrować ludzi, organizować różne prywatki, imprezy czy spotkania.

Wychodziłem z założenia, że na fajnych spotkaniach można przy okazji się pobawić, ale z drugiej strony można spotkać interesujące osoby czy pozyskać odpowiednie kontakty. Organizowałem te wydarzenia jeszcze, można powiedzieć, za czasów komuny w latach 70. i na początku lat 80. I to zamiłowanie mi zostało. Potem wyjechałem do Francji. We Francji pracowałem jako aktor, grałem w filmach, ale również organizowałem spotkania, uczestniczyłem w różnych imprezach i zrozumiałem, że to się sprawdza jako forma integracji.

W Polsce, na przełomie 2000 i 2001 roku, zacząłem organizować wydarzenia, które nazwałem Art&Business Party, łącząc sztukę i biznes. Te wydarzenia odniosły niesamowite sukcesy. W telewizjach mówiono o moich imprezach, dużo o nich pisano. Przyciągały mnóstwo ludzi, którzy podkreślali, że są one wyjątkowe, spontaniczne i na luzie.

Pewnego razu zdarzyła się ciekawa historia, kiedy przyszedł do mnie Jacek Olczak, który wówczas był prezesem dużej firmy tytoniowej, i powiedział: „Słuchaj, mój kierowca stwierdził, że tylu luksusowych samochodów przed warszawskim lokalem jeszcze nigdy nie widział. Tu jest cała Warszawa!”. Pamiętam też małą prowokację, którą zorganizowaliśmy. Goście elegancko ubrani wchodzili na imprezę, a w pewnym momencie dwie dziewczyny zaczęły się głośno kłócić. Dla ludzi był to szok. Dziewczyny zaczęły się nawet bić i zdzierać z siebie ubrania. Kiedy zostały w strojach kąpielowych, wziąłem mikrofon i powiedziałem: „Proszę Państwa, w ten oryginalny sposób rozpoczęliśmy pokaz strojów kąpielowych”. Ta lekka prowokacja sprowokowała wszystkich do fantastycznej zabawy. Potem zacząłem organizować inne, poważniejsze wydarzenia.

Założyłem magazyn „Osobowości i Sukcesy”, w którym pokazujemy wspaniałe, różnorodne, wybitne osobowości oraz osoby i firmy, które odniosły sukces. Tworzę magazyn, który sam chciałbym czytać. Zawiera on artykuły o lotnictwie, poszukiwaniu skarbów, niezwykłych muzeach, ekskluzywnych podróżach i hotelach, ciekawych osobach, a także mniej znanych firmach. Nasza redakcja jest nieformalną kapitułą wydarzeń połączonych z magazynem.

Od 16 lat organizuję Gale „Osobowości i Sukcesy Roku” oraz „Luksusowa Marka Roku”, połączoną z Targami Luksusu. Byłem prekursorem organizacji wydarzeń kilkunastu lat. Moje wydarzenie to nie tylko Gala, ale także spotkania z laureatami, osobami, które odniosły sukces oraz ciekawymi osobowościami. Ludzie mogą rozmawiać ze sobą, poznawać się, a co najważniejsze – reklamować swoją firmę, produkt czy usługę przez trzy dni.





Moje Gale spełniają trzy podstawowe warunki. Po pierwsze, wykorzystują potencjał emblematu „Sukces Roku”, „Luksusowa Marka Roku”, „Najwyższa Jakość Roku” itp. na wszystkich polach eksploatacji. Firmy używają tych emblematów w swoich działaniach PR-owych, reklamowych i marketingowych. Po drugie, wydarzenia te mają dużą medialność. Po trzecie, dla wielu najważniejszym aspektem jest idealna grupa docelowa – na Gali „Luksusowa Marka Roku” są to właściciele firm i prezesi, a na Gali „Osobowości i Sukcesy Roku” wybitne osobowości z różnych dziedzin życia społecznego: aktorzy, dziennikarze, sportowcy, biznesmeni, profesorowie medycyny. To jedyna tego typu Gala w Polsce, gdzie spotykają się osoby z różnych światów, ale co najważniejsze – spędzają ze sobą magiczny czas.

Staram się organizować wydarzenia w przyjacielskiej atmosferze, podobnej do dawnych prywatnych spotkań. Kiedy ludzie są zadowoleni, są bardziej otwarci na rozmowy biznesowe. Zawsze się śmieję, że moje „geny” tworzą specyficzną aurę. Prowokuję wszystkich, aby byli sobą, nikogo nie udawali, bo spotykamy się, aby poznać fajnych ludzi i spędzić z nimi uroczy wieczór.

Oczywiście są osoby, którym to może nie pasować, ale ich jest zaledwie garstka. Czasami słyszę zarzuty, że u mnie można kupić statuetkę. Ha, wiem, że można kupić wszystko, ale bez przesady! U nas tytuły nie są na sprzedaż. Wszystko odbywa się na zasadzie rekomendacji – osoby, które otrzymały nagrodę, rekomendują kolejne osoby lub firmy. Redakcja weryfikuje te rekomendacje, kontaktuje się z kandydatami i ich nagradza. Sama nagroda nie wiąże się z żadnymi kosztami. Koszty dotyczą np. zaproszenia gości na Galę, organizacji stoiska czy reklamy w magazynie – to są dodatkowe opcje, za które się płaci. Takie działania są standardem. Nie spotkałem instytucji w Polsce ani na świecie, która robiłaby tego typu rzeczy za darmo.



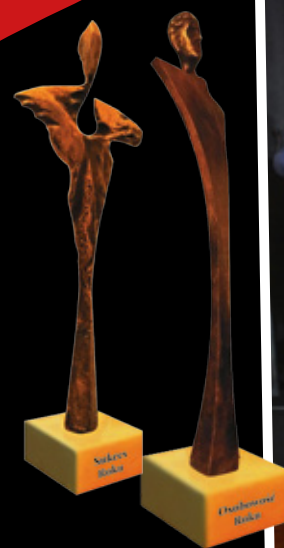
Zawsze mówię, że warto przyjść i zobaczyć wydarzenie na własne oczy. Dużo osób mnie zna i wie, że zawsze można do mnie dotrzeć, jeżeli się chce. Naprawdę warto przyjść i zobaczyć, na czym to wszystko polega, bo bajkopisarzy w tym kraju mamy wielu. Każdy mówi, że robi najlepsze imprezy, a później ludzie są załamani, widząc ich poziom. Ja mówię – wystarczy przyjść i zobaczyć, można sprawdzić w internecie, na ilu stronach pojawiały się informacje o naszym wydarzeniu.

Ostatnim moim projektem jest Gala „Optymista Roku” i Festiwal Optymizmu. Założyłem fundację „Jestem Optymistą” i stworzyłem Światowy Dzień Optymisty, który przypada na 21 sierpnia. Bądźmy optymistami, bo czy jest coś ważniejszego?

Moje motto:

**Nie ten odnosi sukces
kto wcześniej rano wstaje,
ale ten kto wstaje uśmiechnięty!**





Wybitna Polska Osobowość Roku 2025:
Bogusław Pacek, Rafał Dutkiewicz, Ewelina Gawlik, Michał Szpak,
Teresa Sukniewicz-Kleiber, Natasza Urbańska, Wiktor Zborowski,
Feliiks Falk, Zbigniew Buczkowski, Katarzyna Cichopek i Maciej Kurzajewski,
Robert Gwiazdowski, Radosław Markowski



Mariusz Pujso,
Krzysztof Gojdz

GALA OSOBOWOŚCI i sukcesy ROKU 2025

Statuetki zostały wręczone!

Dnia 13 kwietnia 2025 r. w prestiżowych przestrzeniach hotelu Renaissance
odbyła się szesnasta edycja gali „Osobowości i Sukcesy Roku”.



Sukces Roku 2025:
WÓŁ I WĘGORZ – Polski Węgór, Modern Mind Małgorzata Murzyn-Mróż, Aktorski Klub
Tenisowy, Restauracja Canoe Lounge, ISB News, Fabryka Marzeń, Je suis, PINOT Wine &
Spirits, Pita Bros – Grecki Street Food, Thai Bali Spa, PWN – książka „Gra na giełdzie 2.0”



Paweł Fajdek,
Wilfredo Leon



Michał Szpak, Tomasz Strażyński,
Mariusz Pujso, Beata Drzazga



Beata Drzazga - Najbardziej
Pozytywna Postać Roku 2025



Wybitna Osobowość – Wizjoner Roku 2025:
Waldemar Legień, Wilfredo Leon, Paweł Fajdek, Mateusz Łyko, Marek Roefler, Mirosław Wróblewski



Katarzyna Cichopek
i Maciej Kurzajewski -
Najlepsza Para Prowadzących
w Polskiej Telewizji Roku 2025



Ewelina Michalak,
Mariusz Pujso



Piotr Rubik,
Natasza Urbańska



Allan Starski, Feliiks Falk, Mariusz Pujso

Idea, którą realizuje pomysłodawca wydarzenia, Mariusz Pujso, to łączenie osób, które w swoich dziedzinach osiągnęły wysoką pozycję, dzięki swojej wiedzy, umiejętnościom i talentom. Unikatowa formuła Gali umożliwia spotkanie inspirujących, kreatywnych osobowości z różnych dziedzin życia. Lekarze, sportowcy, przedsiębiorcy, artyści, naukowcy nie tylko zostają uhonorowani statuetkami, ale mogą poznać się wzajemnie i nawiązać ciekawe kontakty.

Nagrody specjalne Gali “Osobowości i Sukcesy Roku 2025” dla Wybitnych Osobowości Roku 2025 otrzymali: Beata Drzazga - Najbardziej Pozytywna Postać Roku 2025, Krzysztof Gojdz – Wizjoner Medycyny Estetycznej, Ewa Minge – Wizjoner Sztuki,

Wzornictwa, Literatury, prof. Mirosław Ząbek – Wizjoner Chirurgii Mózgu, prof. Henryk Skarżyński – Wizjoner Otorinolaryngologii.

Statuetkę Wybitna Osobowość – Wizjoner Roku 2025 wręczono osobom, które w swoich dziedzinach wyróżniają się szczególnie kreatywnością i szeroką perspektywą swoich działań. Wśród nich znaleźli się: Waldemar Legień, Leon Wilfredo oraz Paweł Fajdek jako Wybitna Osobowość Sportu, Mateusz Łyko – Wybitna Osobowość Jubilerstwa, Marek Roefler – Wybitna Osobowość Biznesu i Sztuki, Mirosław Wróblewski – Wybitna Osobowość Prawa oraz Allan Starski jako Wizjoner Światowego Kina.



Osobowość Roku 2025
Miroslaw Niewiadomski, Tomasz Matysiak – Szalony Reporter, Cezary Chybowski, Ruslan Borsau, Sabina Maria Grzyb, Kateryna Onatska, Jacek Golbert



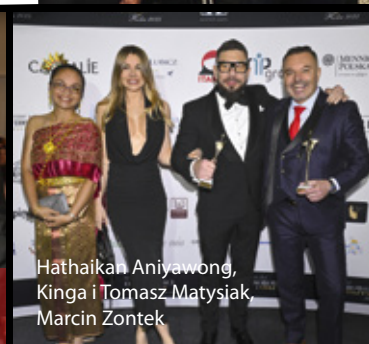
Rafał Dutkiewicz,
Ewelina Gawlik,
Michał Szpak



Enrico Forti, Mariusz Pujszo,
Marta Wcisło, Piotr Adamczuk



Maciej Kurzajewski,
Katarzyna Cichopek, Mariusz Pujszo



Hathaikan Aniyawong,
Kinga i Tomasz Matysiak,
Marcin Zontek



Wybitna Osobowość Polskiej Medycyny Roku 2025
prof. Mateusz Hołda, prof. Piotr Chłosta, prof. Katarzyna Życińska, prof. Piotr Rutkowski, prof. Witold Owczarek. Teresa Maria Bogiel - Wybitna Osobowość Polskiej Administracji Medycznej Roku 2025



Izabella Binkowska,
Marcin i Ewelina Gawlik



Ewa Minge – Wizjoner Sztuki,
Wzornictwa, Literatury



Henryk Gołębiowski, Mariusz
Pujszo, Zbigniew Buczkowski



prof. Piotr Chłosta z małżonką Beata Chłosta,
Małgorzata Heitzman-Lekki, Prof. Janusz Heitzman, prof. Piotr
Rutkowski, prezes Andrzej Łojewski, żona Piotra Rutkowskiego



Krzysztof Gojdz – Wizjoner
Medycyny Estetycznej



Sukces Roku 2025
Międzynarodowy Sukces Roku 2025: Innovation Clinic, Polski Związek Kół Gospodyń Wiejskich, Piwowar, Witkowski Ogrodzenia, Medycznie Prosta S.A., Polska Miss – Konkurs Piękności – Najlepsze Wydarzenie, Costa Agent, Wellclinic, Maciej Łęczycki, Eveline Cosmetics oraz Christian Laurent



Edyta Muda, Consuella Pujszo,
Mariusz Pujszo



Urszula Dudziak
i Mika Urbaniak



Mateusz Kubiszyn, Waldemar Legień, Robert
Gwiazdowski, Mariusz Pujszo



Marcin i Ewelina Gawlik, Robert Gwiazdowski,
Mariusz Pujszo, Maciej Pol, Zbigniew Buczkowski



Beata Drzazga,
Michał Szpak



prof. Miroslaw Ząbek –
Wizjoner Chirurgii Mózgu,
prof. Henryk Skarżyński –
Wizjoner Otorinolaryngologii

Za osiągnięcia w dziedzinie medycyny statuetkę „Wybitna Osobowość Polskiej Medycyny Roku 2025” otrzymali: prof. Mateusz Hołda, prof. Piotr Chłosta, prof. Katarzyna Życińska, prof. Piotr Rutkowski, prof. Witold Owczarek. Teresa Maria Bogiel wyróżniona została jako Wybitna Osobowość Polskiej Administracji Medycznej Roku 2025.

Prestiżowe statuetki otrzymali również: Rafał Dutkiewicz, Ewelina Gawlik – Wybitna Osobowość Polskiego Biznesu Roku 2025, Michał Szpak – Wybitna Osobowość Polskiej Muzyki Roku 2025, Feliks Falk oraz Wiktor Zborowski – Wybitna Osobowość Polskiej Kultury Roku 2025, Teresa Sukniewicz-Kleiber – Wybitna Osobowość Polskiego Sportu Roku 2025,

Natasza Urbańska – Wybitna Osobowość Polskiej Sceny Roku 2025, Zbigniew Buczkowski – Wybitna Osobowość Polskiego Kina Roku 2025, prof. Robert Gwiazdowski – Wybitna Osobowość Polskich Finansów Roku 2025, prof. Radosław Markowski – Wybitna Osobowość Polskiej Nauki Roku 2025 oraz gen. Bogusław Pacek – Wybitna Osobowość Polskiego Wojska Roku 2025.

Katarzyna Cichopek i Maciej Kurzajewski uhonorowani zostali jako Najlepsza Para Prowadzących w Polskiej Telewizji Roku 2025.



Sukces Roku 2025
Halo tu Polsat, Wave Międzyzdroje Resort & Spa, Termy Karkonosze Resort & Spa, Centrum Urody, Zdrowia i Wizerunku Izabella Binkowska i Martyna Kochańska, Warszawska Opera Kameralna, Yuniversal Development, Marcin Zontek, Pixel Multimedia, Art Investment Fund, M&M Gold



Wiktor Zborowski



Hanna Wnukiewicz-Bocheńska, Wojciech Bocheński, Beata Golbert, Jacek Golbert, Maria Klewicka, Jan Brzoza



International Success of the Year 2025
Kangur Invest, Caudalie, Weco-Travel Services, Champagne Jackowiak-Rondeau, Tismo-Geneve



dr Marek Posobkiewicz, prof. Witold Owczarek, prof. Leszek Markuszewski, dr Tomasz Syryło

Paweł Wisnar, Agnieszka Celmer, Dorota Ritz, Alicja Węgorzewska



Super Sukces Roku 2025
Restauracja BOSQA, Woda Muszynianka, Invest Cuffs



Allan Starski, Feliks Falk

W trakcie uroczysregu wieczoru wręczono statuetki „Sukces Roku 2025“ firmom: Modern Mind Małgorzata Murzyn-Mróż, Aktorski Klub Tenisowy, Restauracja Canoe Lounge, ISB News, WÓŁ I WĘGORZ – Polski Węgorz, Fabryka Marzeń, Je suis, PINOT Wine & Spirits, Pita Bros – Grecki Street Food, PWN – książka „Gra na giełdzie 2.0 – podręcznik początkującego inwestora“, Thai Bali Spa, Innovation Clinic, Piwowar, Polski Związek Kół Gospodyń Wiejskich, Witkowski Ogrodzenia, Medycznie Prosta S.A., Polska Miss – Konkurs Piękności – Najlepsze Wydarzenie, Costa Agent, Wellclinic, Termy Karkonosze Resort & Spa, Yuniversal Development, M&M Gold, Warszawska Opera Kameralna, Wave Międzyzdroje Resort & Spa, Halo tu Polsat, Centrum Urody, Zdrowia i Wizerunku Izabella Binkowska, Martyna Kochańska, Art Investment Fund, Pixel Multimedia, Marcin Zontek - Najlepsza Polskojęzyczna Agencja Nieruchomości na Phuket oraz Maciej Łęczycki został wyróżniony nagrodą Przez Osobowość do Sukcesu Roku 2025.

Tytułem Międzynarodowy Sukces Roku 2025 wyróżniono Eveline Cosmetics oraz Christian Laurent.

W gronie laureatów „Super Sukces Roku 2025“ znaleźli się: Hotel Grand Lubicz, Moliera2, Restauracja BOSQA, Woda Muszynianka, Invest Cuffs jako Największe Wydarzenie Biznesowe w Polsce oraz Radomskie Centrum Onkologii.



Mariusz Sokołowski, Mariusz Pujso, Zbigniew Buczkowski, Maciej Pol



Radek Liszewski z żoną, Mariusz Pujso



Osobowość Roku 2025
Krzysztof Harmaciński, Marcin Grubek, Filip Łobodziński, Henryk Gołębiewski, Piotr Kamecki, Tomasz Babiloński, Mateusz Kubiszyn

Statuetka „International Success of the Year 2025“ wręczona została dla: Weco-Travel Services, Kangur Invest, Caudalie, Anantara Hotel, Champagne Jackowiak-Rondeau, Tismo-Geneve oraz Maradiva Hotel Mauritius.

„Osobowość Roku 2025“ otrzymali: Jacek Golbert, Sabina Maria Grzyb, Kateryna Onatska, Cezary Chybowski, Tomasz Matysiak – Szalony Reporter, Mirosław Niewiadomski, Ruslan Borsau, Krzysztof Rdest, Mateusz Kubiszyn, Tomasz Babiloński, Piotr Kamecki, Henryk Gołębiewski, Filip Łobodziński, Marcin Grubek, Krzysztof Harmaciński, Paweł Deląg, Krzysztof Skiba oraz Mika Urbaniak.

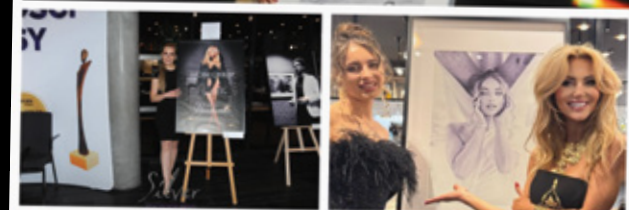
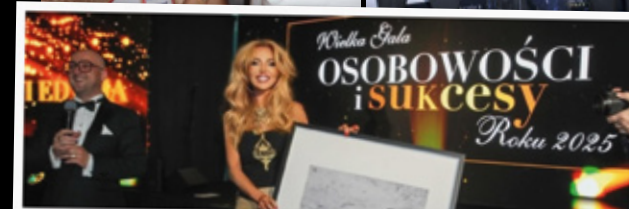
Wśród gości wydarzenia byli obecni również: Agnieszka Hyży, Maciek Rock, Urszula Dudziak, Piotr Rubik oraz prof. Michał Kleiber.

Podczas uroczystej gali „Osobowości i Sukcesy” miała miejsce wyjątkowa wystawa fotografii autorstwa Izabelli Binkowskiej / Binkowska Foto Professional zatytułowana „Moim okiem”. Zaprezentowano poruszające portrety ukazujące piękno człowieka, emocje i siłę uchwycone w subtelnych kompozycjach. Wystawa spotkała się z dużym zainteresowaniem i uznaniem gości.

W trakcie Gali przeprowadzono licytację na rzecz Fundacji „Jestem Optymistą”, gdzie jedną z licytowanych prac był portret od Binkowska Foto Professional.



Janusz Heitzman, Michał Szpak, Mariusz Pujso



Sukces Roku 2025
Innovation Clinic
Joanna Holanowska



Krzysztof Gojdz, Tomasz Strażyński, Ewelina Gawlik, Tomasz Witkowski



Magdalena Krakowiecka, Beata Samanta Jaworska, Mariusz Pujszo, Maluba-Magdalena Lubacz-Rataj, Eliza Trybała



Alicja Węgorzewska, Maciej Kurzajewski



Marek Pol, Izabela Trojanowska



O oprawę artystyczną wydarzenia zadbali: Dorota Ritz i Paweł Wisnar, Krzysztof KASA Kasowski, Mirosław Niewiadomski, Radek Liszewski, Jacek Golbert, Jerzy Grunwald, Canoe Show Balet, Ola Januszevska, a także Mika Urbaniak, która wraz ze swoją mamą Urszulą Dudziak wykonała premierowo na scenie wspólny utwór.

Galę poprowadzili Daniel Klusek oraz Wiola Wrześcińska.

Partnerem Wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego. Mazowsze Serce Polski, ITAKA oraz Mennica Polska S.A.

Niech motto Mariusza Pujszo – wydawcy i redaktora naczelnego magazynu „Osobowości i Sukcesy” towarzyszy wszystkim kolejnym roku. „Nie ten odnosi sukces, kto wcześniej rano wstaje, ale ten kto wstaje ...uśmiechnięty!

Zdjęcia: AKPA, Łukasz Giersz, archiwum własne



LEASING 103%

NA PROSTYCH ZASADACH



ROLLS-ROYCE

MOTOR CARS

WARSZAWA

AUTO FUS GROUP

Finance & Insurance

Koszt leasingu odpowiada całkowitej sumie opłat 103% ceny pojazdu przy następujących parametrach: opłata wstępna 30%, okres leasingu 35 miesięcy, wykup 1%. Zawarcie umowy uzależnione jest od pozytywnego wyniku weryfikacji prawnofinansowej Klienta oraz zawarcia ubezpieczenia OC/AC. Niniejsza symulacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego i nie jest wiążąca. Leasing 103% jest oferowany przez PKO Leasing Spółka Akcyjna.

Gala Luksusowa Marka Roku

18 października 2025

Hotel Renaissance Warszawa

Masz firmę, produkt lub usługę z sektora Premium?
ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

JEDYNE TAKIE WYDARZENIE W POLSCE,
KTÓRE GROMADZI LIDERÓW BIZNESOWYCH
SEKTORA PREMIUM.

WYJĄTKOWA NAGRODA WRĘCZANA
LUKSUSOWYM FIRMOM, PRODUKTOM
I USŁUGOM Z CAŁEGO ŚWIATA.

IDEALNA OKAZJA DO WYMIANY
POGLĄDÓW I NAWIĄZANIA NOWYCH
KONTAKTÓW BIZNESOWYCH.



ZOSTAŃ
PARTNEREM GALI

www.luksusowamarkaroku.pl

Mariusz Pujszo

mariusz.pujso@luksusowamarkaroku.pl | 691 092 368

info@e-ev.pl | 796 516 006

